№ 41. WARSZAWA, dnia 9 października 1920 r. Rok 2.

GAZETA Policji państwowej

WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, — DŁUGA 33. REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 6—8 WIECZ. TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 34 M. MIESIĘCZNIE. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 8 MAREK. ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.

JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁA

SPRZEDAŻ OBLIGACJI

4% Państwowej Pożyczki Premjowej

DNIA 6-go LISTOPADA 1920 R.

będzie wylosowana z pośród tej ilości obligacji, jaka istotnie oddana została do sprzedaży

PIERWSZA MILJONOWA PREMJA

wypłacana wygrywającemu **bez jakichkolwiek potrąceń**
nie później niż w 14 dni od daty przedstawienia odnośnej obligacji.

Lokata oszczędności i kapitału w obligacjach 4% Państwowej Pożyczki Premjowej, jest racjonalnem, celowem i korzystnem zabezpieczeniem gotówki.

Obligacjami tej pożyczki można posługiwać się jak gotówką, składając je w pełnej wartości nominalnej, jako: wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa, kaucje składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych.

Kuponami tej pożyczki można płacić cła i podatki państwowe. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa i Pocztowa Kasa Oszczędności będą przyjmowały bez żadnej opłaty na przechowanie Obligacje 4% Państwowej Pożyczki Premjowej, aby uchronić posiadaczy przed pożarem, kradzieżą lub zgubą obligacji.

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej

4% Państwowa Pożyczka Premjowa będzie przerachowana

po kursie o 10% wyższym

od kursu ustalonego dla wymiany znaków obiegowych.

W każdą sobotę w ciągu pierwszych dwudziestu lat

będzie wylosowana jedna wygrana w kwocie

MILJONA MAREK POLSKICH

Do pierwszego ciągnienia

CENA OBLIGACJI TYLKO 1,000 Mk.

BEZ DOLICZANIA ODSETEK.

LUDWIK KULCZYCKI.

NASZE STRONNICTWA POLITYCZNE.

I.

Omówienie charakteru naszych współczesnych stronnictw politycznych, ich programów i taktyki, nie jest możliwe bez zwrócenia uwagi czytelników na te warunki, wśród których one powstawały i działały.

Największą część obecnego Państwa polskiego stanowiło Królestwo Polskie, będące w związku z Cesarstwem Rosyjskiem, ale rządzone bezpośrednio przez rząd carski, którego przedstawicielem i wyrazem był warszawski generał-gubernator.

Niema tu potrzeby charakteryzowania tych rządów, znane one są dobrze naszemu ogółowi. Aż do pierwszej rewolucji rosyjskiej, a ściślej mówiąc, aż do aktu 30 października 1905 roku, mowy być nie mogło o legalnych stronnictwach w zaborze rosyjskim. Do tego czasu legalnie można było mówić tylko o pewnych kierunkach myśli polityczno-społecznej, ale nie o stronnictwach, jako czynnych organizacjach politycznych. To też istotnie po upadku powstania 1863 roku, aż do 1877 roku w Królestwie nie było nietylko dużych stronnictw politycznych, ale nawet małych organizacji politycznych jawnych, czy nawet tajnych. Dopiero w czasie wojny turecko-rosyjskiej 1877 roku, powstają u nas na terenie Królestwa Polskiego, pierwsze tajne koła rewolucyjne o charakterze, czy to wyłącznie patrjotycznym, czy socjalistycznym, czy też mieszanym. Organizacje te jednak były dość nikłe; społeczeństwo nasze, w ogromnej swej większości nie pragnęło ich wówczas, obawiając się, że z konieczności doprowadzą do wybuchu, w momencie nieodpowiednim i ściągną tylko na kraj nieszczęście. Dopiero później ruch socjalistyczny przybiera nieco większe rozmiary, w latach 1883 i 1884 pod kierunkiem pierwszego „Proletarjatu"; ruch zaś narodowy organizuje się w roku 1886 pod kierunkiem „Ligi Polskiej", która przybrała później miano „Ligi Narodowej". Ruch ten bezpośrednio wywołany został przez nader ostrą wynarodawiającą politykę niemców, rządu pruskiego i niemców, w Zaborze Pruskim; oraz przez rządy Apuchtina i Hurki w Królestwie Polskiem.

Ponieważ Państwo Rosyjskie i rząd rosyjski byli tymi czynnikami, które tamowały normalne życie w kraju — na plan pierwszy wysuwa się sprawa stosunku społeczeństwa polskiego do tego państwa i rządu. Wtedy, kiedy w państwach innych, nawet w Prusach nie mówiąc już o Anglji mogły powstawać stronnictwa i ważniejsze ugrupowania społeczno-polityczne, odpowiadające interesom poszczególnych warstw społecznych, w Królestwie zagadnienie o stosunku społeczeństwa polskiego do Rosji i jej rządu występowało na plan pierwszy. Jedynie tylko socjaliści wysuwali silnie sprawy społeczne, inne kierunki stawiały na pierwszym planie sprawy polityczne.

Okoliczność ta miała ważne następstwa: przedewszystkiem różne ugrupowania, za wyjątkiem socjalistycznych, składały się nieraz z ludzi różniących się między sobą znacznie, złączonych jednak tylko jednym poglądem na stosunek do Rosji i jej rządu i to tylko w danym czasie. Z drugiej znowu strony socjalizm nabierał coraz większego znaczenia, ponieważ był jedynym jawnie rewolucyjnym kierunkiem, który otwarcie wypowiadał rządowi rosyjskiemu jeżeli nie zawsze samej Rosji walkę na śmierć i życie.

Widzimy więc z jednej strony słabe zróżniczkowanie się kierunków myśli społecznej, z drugiej zaś coraz większy wpływ zdobywany przez ruch socjalistyczny.

Po pierwszej rewolucji rosyjskiej, po powołaniu do życia Dumy Państwowej nastały czasy względnej możliwości powstawania jawnych stronnictw, mówimy względnej, ponieważ stronnictwa te były często narażane na szykany i rozwiązywania.

Stosunki takie pozostawały mniej więcej aż do wybuchu wojny światowej.

W dobie przedrewolucyjnej zarysowały się trzy kierunki polityczne: 1) kierunek ugodowy (realiści), który stał na tym stanowisku, że nie należy tworzyć żadnych tajnych organizacji, ani nie prowadzić żadnej rewolucyjnej walki przeciwko Rosji i jej rządowi, lecz że należy, na drodze legalnej, stopniowo zdobywać posterunek za posterunkiem dla pracy narodowej; kierunek ten wierzył, że Królestwo Polskie, w połączeniu z Rosją, może z czasem, na drodze ogólnego postępu, osiągnąć możność swobodnego rozwoju, tak jak nap. Galicja uzyskała możność takiego rozwoju w Austrji. Ludzie skupiający się koło tego kierunku różnili się między sobą pod względem polityczno-społecznym.

Podczas kiedy słynny adwokat, publicysta i pisarz Włodzimierz Spasowicz, oraz dawny redaktor „Kraju" Erazm Piltz — byli liberałami umiarkowanymi; inny przedstawiciel tego kierunku Ludwik Straszewicz był demokratą z odcieniem radykalnym, Inni zaś byli przedstawicielami wielkiej własności ziemskiej i sfer finasowych.

W końcu wieku XIX, w ostatnich jego latach z „Ligi Narodowej" — wyłoniło się stronnictwo narodowo-demokratyczne, którego właściwymi założycielami byli: Roman Dmowski, Zygmunt Balicki i Jan Popławski. Dwaj ostatni już nie żyją.

Przed przybraniem nazwy „Narodowej demokracji" stronnictwo to grupowało się koło „Ligi Narodowej", a najwybitniejsi ich działacze z młodszego wówczas pokolenia wyznawali zasady radykalno-demokratyczne, wyrazem których był tygodnik „Głos" wychodzący w Warszawie od końca 1886 roku.

W miarę wzrostu ruchu socjalistycznego antagonizm pomiędzy socjalistami a narodowymi demokratami wzrastał coraz bardziej, zarówno na gruncie socjalnym, jak i na gruncie pojmowania spraw narodowych. „Liga Narodowa", a później stronnictwo narodowo-demokratyczne stało na tym stanowisku, że należy dążyć do uzyskania niepodległości Polski, ale, że, aby do niego dojść, należy: przygotować społeczeństwo, a nadewszystko lud do jej zdobycia, przez uświadomienie najszerszych warstw narodu, pod względem narodowym. Narodowa demokracja uważała, że należy wyzyskać dla polityki narodowej wszelkie możliwe placówki, przedewszystkiem zaś samorząd gminny. Aż do 1904 r. narodowa demokracja nie wysuwała w granicach państwowości rosyjskiej politycznych żądań pozytywnych. Urzeczywistnienia swoich celów oczekiwała ona od pomyślnych warunków w polityce międzynarodowej.

Ruch socjalistyczny, w różnych czasach dzielił się na różne odłamy. Najsilniejszą była P. P. S. mająca w swym programie żądanie niepodległości Polski. Socjalna Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy uważała niepodległość Polski za „szkodliwą utopję", przy ustroju kapitalistycznym. Domagała się ona tylko autonomji dla Królestwa. Stanowisko kompromisowe zajmował III „Proletarjat", który wypowiadał się zasadniczo za niepodległością Polski ale uważał, że osiągniętą być ona może tylko przy wyjątkowo pomyślnych warunkach.

O ile zaś ich niema, to należy dążyć do uzyskania, w granicach Rosji szerokiej autonomji politycznej, szerszej znacznie od tej, jakiej domagali się socjalni demokraci.

(D. c. n.).

FRANCISZEK REINSTEIN.

Policja a mieszczaństwo w dawnej Polsce.

Na podstawie nie ogłoszonych drukiem materjałów z akt cechów rzemieślniczych warszawskich.

(Ciąg dalszy).

4) *Świętojerska*, własność opactwa kanoników regularnych lateranenskich w Czerwińsku. Składała się z dwóch części: 1-sza od ul. Wałowej do Koźlej i 2-ga od Świętojerskiej do Franciszkańskiej i Czarnej, obecnie Sapieżyńskiej.

5) *Solec* później własność Kolegjaty.

6) *Żydowska*, własność pierwotnie Karaimów, od XVII w. Baryczków. Ciągnęła się wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia.

7) *Leszno*, w XVII w. własność Józefa Potockiego wojewody kijowskiego. Jurydyka miała dwa doroczne jarmarki z których Warszawa nie ciągnęła korzyści. Ciągnęła się po obu stronach Leszna do ul. Karolkowej, obejmowała ulice: Przejazd, Rymarską, Orlą, Karmelicką, Solną, Żelazną i Okopową.

8) *Starostwo* wł. starostów warszawskich, obejmowało: Ujazdów, Wolę, Mokotów, Ożarów, Młociny, Powązki, Pelków, Jeziornę, Mroków, Buraków i in.

9) *Grzybów* wł. Jana Grzybowskiego starosty warszawskiego. Ciągnęła się na przestrzeni ulic Mazowieckiej, Ciepłej, Wroniej, Ceglanej, Prostej, Walicków, Łuckiej, Bagno, w części Królewskiej, Twardej, Grzybowskiej, Krochmalnej, Elektoralnej, Chłodnej, Wolskiej, Żelaznej, Chmielnej i Granicznej.

10) *Wielopole* wł. Jana Wielopolskiego, kasztelana wojnickiego, obejmowała ul. Graniczną, Żabią, Skórzaną, Przechodnią, Gnojną, Zimną, Zatyłki, Ciepłą, część Krochmalnej, część Grzybowskiej, Elektoralnej i Mirowską.

11) *Kałęczyn*, wł. Wilka, później Jerzego Burbacha. Przestrzeń od Ludnej i Książęcej do Leszczyńskiej i Obożnej oraz od Nowego Świata do Wisły.

12) *Tamka* i miasteczko Kawęczyn, wł. siostr miłosierdzia. Od brzegu Wisły do jurydyki Ordynackiej, pas od N.-Świata do wsi Wola.

13) *Bożydar*, wł. generała Józefa Skaszewskiego, później Aleksandra Sułkowskiego psałterza W. Kor. Prawa strona ul. Brackiej, od Żurawiej prawie do ul. Widok, aleje Jerozolimskie, od Smolnej do Brackiej, obie strony Smolnej Górnej, prawa strona ulicy Książęcej, od Smolnej do N.-Świata. oprócz szpitala ś-go Łazarza, cała droga Jerozolimska do wsi Wola.

14) *Aleksandrja*, własność Aleksandra ks. Zasławskiego. Od ul. Dobrej do N.-Świata, lewa strona ul. Leszczyńskiej, prawa Tamki, od rogu Wróblej i od rogu dzisiejszego Sewerynowa i Obożnej, wązkim pasem wychodziła na N.-Świat.

15) *Ordynacka*, wł. ostateczny Jan Chodkiewicz starosta żmujdzki. Ciągnęła się: N.-Świat od rogu Foksalu do Ordynackiej, lewa str. Ordynackiej i Tamki, cała Szczygla, Okólnik, Wróbla, prawa str. Foksalu.

16) *Bielino*, włas. Franciszka Bielińskiego, marszałka w. kor. później Feliksa Łubieńskiego, posła Kaliskiego. Lewa str. ul. Królewskiej od kościoła ewangelickiego do Marszałkowskiej, cała ul. Jasna, Szkolna, Rysia i Kredytowa, obie str. ul. Św.-tokrzyskiej do ul. Przyokopowej.

16) *Marjensztad*, wł. ostatnio Augusta III, od ogrodu zamkowego do ul. Marjensztad i od Wisły do Zjardu, z uliczkami: Grodzką, Źródłową, Boczną, Białoskórniczą i in.

18) *Stanisławów* ostatnio własność Starej Warszawy. Od Browarnej do Dobrej i od Leszczyńskiej do Wiślanej z ul. Lipową i Radną.

19) *Ujazdów*, ostatnio Krzysztofa Paca, kanclerza w. Lit., ul. Rozbrat, Myślewicka, Wilcza do pola mokotowskiego.

Do jurydyk mniejszych należały: *Tłumackie*, starosty Potockiego, *Waliców* kasztelana Walickiego, *Szymanowszczyzna* starosty Szymanowskiego, *Przyrynek* książąt Radziwiłłów i kilka innych.

Na Pradze były jurydyki: 1) *Biskupów Kamieńca Podolskiego*, 2) *Skaryszowa*, 3) *Lubomirskich*, 4) *Czartoryskich i Kazanowskich*, 5) *Kamień* (dziś Kamionek) i 6) *Golędzinowa*.

Po upadku Stanisława Augusta przywilej jurydyk został skasowany.

Mieszczanie warszawscy za pośrednictwem władz magistratu, marszałka w. kor. oraz innych nadaremnie upominali się o swoje prawa. Możni właściciele miasteczek, położonych w obrębie miasta, ludność warszawską poprostu teroryzowali swoją samowolą. Popierani przez dostojników dworskich i sami będąc dostojnikami, trzymali się za ręce z możnymi. Zasypywali stolicę produkcją własnych „poddanych" i jednocześnie bronili przywozu czy przenoszenia do jurydyk towarów wyrabianych w warsztatach miejskich. Cechy rzemieślnicze warszawskie daremnie zasłaniały się swemi przywilejami.

(D. c. n.)

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

Ale już ks. Skarga zaczyna w kazaniach przeklinać niezgodę i zbrodnię, jakiej dotąd świat polski nie widział, żeby jeden głos niweczył narodowe obrady. Z upadkiem karności patrjotycznej coraz rzadziej mniejszość zlewa się z większością. Gdy pierwsze niedojście sejmu w r. 1576 było przypadkiem wyjątkowym, to w następnych wiekach *zrywanie sejmów spowszechniało*. Nareszcie w r. 1652 następuje pierwszy w dziejach polskich wypadek, żeby jeden stolnik upicki Władysław Sziński, urażony dekretem królewskim w sprawie ekonomji wawelskiej, wyłamaniem się z jednomyślności sejm zerwał „Veto" zerwał.

Naród go przeklął. Ale zasada jednomyślności w stanowieniu uchwał została. Stanęła tedy zasada, że sprzeciwienie się jednego posła, reprezentującego sejmik, który go wysłał, wypowiedziane w sejmie uroczyście: „nie pozwalam" lub w formie protestu w księgach kancelarji królewskiej albo najbliższego grodu, połączone z opuszczeniem sejmu, niweczy skuteczność uchwały, choćby się za nią wszyscy inni posłowie i cały senat oświadczył. W ten sposób zrodziło się „liberum veto", w Polsce jedno z najzgubniejszych zasad politycznej organizacji państwa, która przetrwała lat 116, przodując zerwaniu wielu sejmów i prowadząc kraj do upadku politycznego, a przecież w pojęciach ówczesnych uważana za „źrenicę wolności".

Wprawdzie w zastosowaniu praktycznem samowolę jednostki anulowano, pokrywając wykrzyk milczeniem i dalszemi obradami, lecz jeśli jednostka to działała w porozumieniu z grupą liczną i wpływową cios udawał się. Zdawały się też wypadki, że emisarjuszy takich podstawiali senatorowie, nie mogący sami używać „liberum veto".

Jedynym środkiem do uniknięcia skutków „wolnego głosu" stało się zawiązywanie sejmów w węzeł konfederacji, która stanowiła o sprawach większością głosów. Do tego jednak środka nie zawsze można było sięgać, bowiem konfederacja miała możność zwrócenia się każdej chwili przeciw porządkowi społecznemu. Stąd też już od drugiej połowy XVII-go wieku jednostki, patrząc dalej i szerzej, podnoszą myśl ograniczenia lub usunięcia „liberum veto".

Nie pomogły nawoływania i rozprawy; musiała dopiero dojrzeć sprawa wraz z całym narodem. I oto sejm w r. 1768 przeprowadził pierwsze ograniczenie „wolnego głosu", dzieląc wszystkie sprawy, mogące stanowić przedmiot obrad sejmowych na trzy grupy i postanawiając, aby w grupie spraw ekonomicznych i prawniczych wszystko rozstrzygane było większością głosów. Dopiero jednak konstytucja z dn. 3-go maja 1791 r. zniosła w całości „liberum veto", stawiając na jego miejsce zasadę nowożytną uchwalenia wszystkich spraw prostą większością głosów.

W obradach senatu mieli i senatorowie swego czasu „liberum veto". Jednakże zdarzyło się tylko raz jeden, że Breza, wojewoda poznański, za pana III-go, skorzystał z tego prawa i przerwał posiedzenie senatu.

* * *

Powracając do panowania Zygmunta I-go spostrzegamy, że monarcha ten wielkiego umysłu, lecz nadmiernie dobrego serca dokonał wprawdzie wielu pożądanych reform państwowych i umocnienia państwa, jednak kosztem zubożenia własnych domenów, z których opłacano stałą armję, kosztem rozzuchwalenia się możnowładców i zaprzedania w całkowitą niewolę chłopów szlachcie.

Najwięcej szkody przynosiło rozdawanie starostw senatorom, starosta bowiem dotąd był „ramieniem królewskim", wykonawcą rozkazów królewskich, głównym organem administracji i stróżem bezpieczeństwa publicznego. Czyż mógł spełniać te obowiązki dobrze, gorliwie i kornie magnat, piastujący inne urzędy, kiedy nie mieszkał nawet na zamku, nie zasiadał osobiście w sądzie grodzkim? Pobierał tylko dochody z dóbr starościńskich i mianował od siebie urzędników grodzkich, wyręczając go samowolnie i często z pogwałceniem prawa. Dlatego to działy się niepomszczone gwałty, najazdy, mordy; zdarzały się też gorszące wypadki niewykonywania edyktów królewskich. Szlachcic czcił jeszcze króla, ale gniewała się szlachta o fawory panom z krzywdą ogółu świadczone i na jej naleganie wpisywano do konstytucji sejmowych *ustawy o niepołączalnych urzędach* (de incompatibilibus) w r. 1504, 1538 i t. d. Zło jednak trwało po dawnemu, do czego przyczyniała się, faworyzująca cudzoziemców małżonka Królewska — Bona. Doczekał się też Zygmunt *Wojny Kokoszej*, gdy szlachta zgromadzona w pospolitym ruszeniu dla wyparcia wołochów rozłożyła się obozem pod Lwowem i rozpoczęła tłumne obrady pod bronią czyli t. z. *rokosz*. Podano królowi skargi, spisane w 35 artykułach, a rycerstwo wzburzone przeciw senatorom, chciało ich rozgromić i tylko ucieczka ich ucieczka na zamek. Sędziwy już Zygmunt zażegnał bunt jawny przyrzeczeniem usunięcia zaskarżonych nadużyć na sejmie najbliższym, co też wykonał uchwałami z r. 1538.

Nie odgrywając roli kierowniczej w dziele oświaty, jednakże, w okresie swego panowania doprowadził Zygmunt I Akademję Krakowską do najwyższego rozwoju, uczynił z niej wszechnicę jedną z najświetniejszych w Europie, ogniskował przy niej najznakomitszych uczonych a między niemi i toruńianina Mikołaja Kopernika, którego epokowe odkrycia astronomiczne stanowiły wiekopomną chlubę Akademji i Narodu

Zdołał też Zygmunt uzyskać *wcielenie Mazowsza do korony Polskiej* w r. 1526, po śmierci dwóch ostatnich Piastów, młodych braci Stanisława i Janusza. W r. 1530 dostojnicy i posłowie 10-u ziemi mazowieckich zasiedli w obu izbach sejmu walnego. Drugą sprawą doniosłą i niezwykłą było uzyskanie przez Zygmunta w r. 1530 oboru 9-letniego królewicza Zygmunta Augusta na króla polskiego z zagwarowaniem jednak *nienaruszalności praw elekcyjnych narodu* i zaprzysiężenia przywilejów po dojściu do pełnoletności. Takiego przedwczesnego oboru nie zdołał wyjednać u szlachty żaden z późniejszych królów polskich.

Nowinkom reformatorskim w duchu religijnym Stary Zygmunt, chociaż był w duszy pobożnym katolikiem, oporu stawiać nie miał mocy. Zmarł w 82 roku życia.

Następca jego Zygmunt August, uznany królem już oddawna, nie potrzebował poddawać się elekcji, objął tedy rządy w koronie r. 1548, jak tylko z Litwy przyjechał, gdzie sprawował rządy samodzielnie już od r. 1544. Nowy król zastał szlachtę i panów w powaśnieniu, złoczyńców rozzuchwalonych bezkarnością lat ostatnich, gdy stary król sądów nie odprawiał wcale, wolność zaś rozbujała aż do swawoli nawet w życiu codziennem. W Krakowie rozmnożyły się karczmy, na ulicach po nocy rozlegały się krzyki, dźwięki muzyki, strzelanie z półhaków na wiwat, a kula nieraz w przechodnia ugodziła.

Na pierwszym sejmie w Piotrkowie (1549 r.) króla przywitano niechętnie, wymówkami, że się ożenił z Barbarą Radziwiłłówną, bez wiedzy rad swoich. Król upokorzył się, zdjął czapkę i oświadczył: *„jakże wam wierny będę, gdybym własnej żonie wiary nie dotrzymał?"* Wtedy posłowie ziemscy zaczęli zaprzeczać mu władzy nad wojskiem i w sądownictwie, jakoby za niedopełnienie zaprzysiężonych obietnic; pokłócili się między sobą ostro senatorowie. Zygmunt August przerwał te spory, rozkazując obwołać sądy. Większa część senatu i wszyscy posłowie rozjechali się w gniewie; nie zważając na to, król osądził wiele spraw pilnie i sprawiedliwie.

(D. c. n.)

HENRYK CEDERBAUM. 18)

Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

Przekład tajnych raportów rosyjskich.

(Ciąg dalszy).

Prawie równocześnie z powstaniem koła oświaty ludowej, a więc w latach 1880-ych wśród młodych kobiet i panien zajmujących się w Warszawie dawaniem lekcji, powstała myśl zorganizowania na trwałych podstawach specjalnego kółka dla dalszego kształcenia się. Sprawę tę ujęła w ręce znana pionerka na polu wyższego kształcenia kobiet, Jadwiga ze Szczawińskich Dawidowa, żona redaktora „Przeglądu Pedagogicznego". Nie spodziewając się otrzymania pozwolenia na otwarcie w Warszawie wyższych kursów żeńskich z polskim językiem wykładowym, Dawidowa przy udziale niektórych nauczycielek szkół prywatnych i grona osób z nią sympatyzujących, zorganizowała tajemne kursy żeńskie i objęła ich dyrekcję. W rękach p. Dawidowej kursy rozwinęły się tak pomyślnie, że liczba słuchaczek dosięgała 200 osób, wykłady zaś objęły czterdzieści trzy przedmioty, przyczem szczególną uwagę zwracano na nauki przyrodnicze, matematykę, socjologję, i historję Polski.

Za wykłady słuchaczki płaciły od 2 do 4 rubli miesięcznie od każdego przedmioty, a następnie po ukończeniu rocznego lub dwuletniego kursu, zdawały egzaminy. Tajne te kursy żeńskie nie mogły byćześrodkowane w jednym miejscu, gdyż zwróciłyby niechybnie uwagę władz i dlatego wykłady odbywały się w mieszkaniach słuchaczek, jak również wykładających, wśród których liczono wielu nauczycieli gimnazjów, adwokatów przysięgłych i t. p. osób.

Kursy otoczone są wielką sympatją społeczeństwa polskiego, a że nie mają stałej siedziby, znane są przeto pod nazwą „latającego uniwersytetu żeńskiego".

W r. 1890 część słuchaczek, nie chcąc ulegać „despotycznej" Jadwidze Dawidowej, odznaczającej się nadzwyczajną arbitralnością, utworzyła koło samodzielne, które otrzymało nazwę „kursów republikańskich" w odróżnieniu od kursów Dawidowej które zwano „monarchiczno despotycznemi."

Podczas dochodzenia w końcu 1893 roku o niektórych osobach, podejrzanych o nielegalność państwową (niebłagonadioźnost), Natalja Ślósarska zeznała, że należy do słuchaczek żeńskiego uniwersytetu republikańskiego, który liczy około stu uczennic z pośród młodych kobiet i panien. Koło to różni się od kursów Dawidowej nie sposobem i programem wykładów, lecz porządkami wewnętrznemi opartemi nie na jednoosobowej władzy, lecz na zasadach wyborczych.

Zgodnie z danemi ajenturowemi, zarówno republikański jak i monarchiczny uniwersytety przesiąkły duchem polsko-patrjotycznym. Odbił się on głównie na wykładach nauk politycznych jak również historji i literatury polskiej; wśród pierwszych dominował kierunek socjalno-rewolucyjny, ostatnie zaś były środkiem wpajania w słuchaczki nienawiści do władzy państwowej i narodu rosyjskiego i przygotowaniem ich działalności patrjotyczno-rewolucyjnej. Dane te znalazły potwierdzenie w rewizji dokonanej u Jadwigi Dawidowej dnia 31 stycznia 1894 r. Wśród wielu programów naukowych i notat znaleziono rękopis programu nauki systematycznej dla kobiet, w którym wskazane są jako podręczniki dzieła znanego polskiego pisarza rewolucyjnego Limanowskiego „kwintesencja socjalizmu" Schefflego prace Kautsky'ego, Marxa, Liebknechta i 17 kajetów zawierających wykład historji Polskiej w tajnym uniwersytecie. Polska i po ostatecznym rozbiorze traktowana jest w wykładzie jako państwo samodzielne, które „chwilowo straciło byt niepodległy", ziemie zaś, które weszły w skład Rosji, nazywane są „zaborem rosyjskim". W opisie panowania cesarza Mikołaja I-go niezależnie od tendencyjnego przekręcania faktów, spotykają się między innemi takie zwroty: „Mikołaj osłupiał, dowiedziawszy się o powstaniu w Warszawie, lecz wiadomość o wycofaniu się Konstantego z wojskiem otrzeźwiła go, wezwał bojarów i kazał im zaprzysiądz zgubę polaków". Będąc despotą do szpiku kości, Mikołaj nie umiał utrzymać miary; najmniejszy opór sejmu polskiego doprowadzał go do wściekłości."

Prócz tego u małżonków Dawidów znaleziono wydawnictwa socjalno-rewolucyjne pod tytułem „Walka klas," „Przedświt," „Robotnik," „Pobudka," wydawnictwa partji „Proletarjat," broszury i proklamacje dotyczące ośmiogodzinnego dnia pracy i świętowania 1-go maja.

POLICJA W ROSJI REWOLUCYJNEJ.

(Z białogrodzkiego miesięcznika „Policya", przełożył R. W.)

I.

Po wybuchu rewolucji w lutym 1917, w okresie rządów tymczasowych, najpierw księcia Lwowa a następnie Kierenskiego, policja została zorganizowana pod nazwą „milicji narodowej" i zachowała ten charakter, zaimprowizowany w pierwszych dniach rewolucji, aż do października 1918 roku, kiedy to bolszewicy chwycili władzę w swe ręce.

„Sowiet włościańskich i robotniczych delegatów", stojący na czele ruchu rewolucyjnego w Petersburgu, zgodził się na to, aby uznać pierwszy rząd tymczasowy, który został zorganizowany przez księcia Lwowa, lecz pod pewnymi warunkami. Jednym z pierwszych tych warunków Sowietu, było żądanie od rządu tymczasowego zniesienia policji i utworzenia zamiast niej milicji narodowej. Warunek ten został umieszczony w deklaracji marcowej i drogą telegraficzną rozpowszechniono tę sprawę w całem państwie. Kiedy wieść o zniesieniu policji i zorganizowaniu milicji narodowej dotarła do poszczególnych punktów Rosji, ci którzy stali na czele organizacji rewolucyjnych wzięli w swoje ręce sprawę utworzenia milicji. W ten sposób milicja narodowa została utworzona w różnych miastach według widzimisię poszczególnych miejscowych „sowietów" i komitetów.

Zarządzenie o zniesieniu policji było przeprowadzone w sposób niezwykle prosty: w centrach, jak Petersburg i Moskwa, w miastach powiatowych i na stacjach kolejowych, bandy rewolucjonistów rozbrajały policję i żandarmów, niszczyły i paliły posterunki policyjne, demolowały kancelarje, bibljoteki i archiwa. Jednym słowem, policję rozwiązywał i znosił kto chciał i jak chciał a przedewszystkiem drogą rewolucyjnego teroru. Z więzień i innych policyjnych zakładów zostali wypuszczeni więźniowie i ci właśnie wypuszczeni brali aktywny udział w „rozwiązywaniu policji". Tym się przeto tłomaczy fakt, że w Petersburgu i innych centrach Rosji przedewszystkiem niszczono cały materjał kryminalno-śledczej policji, spalono wszystkie archiwa centralnych i prowincjonalnych biur identyfikacyjnych i daktyloskopijnych, a w wielu miejscach również i archiwa sądów okręgowych.

Z rozporządzenia „Sowietu" wszyscy funkcjonarjusze policji i żandarmerji dawnego rządu zostali w krotkim czasie zmobilizowani, zorganizowano z nich oddziały bojowe i posłano na front. W ten sposób odbyło się „zlikwidowanie policji". Wielkie obszary państwa rosyjskiego, liczącego 200 miljonów ludności, pozostały bez dozoru policyjnego, a w tym czasie wypuszczono na wolność, jak oblicza odnośna statystyka, 180,000 bandytów i innych przestępców, którzy natychmiast zaczęli organizować złodziejskie, bandyckie i występne bandy.

I oto zaczęto organizować „milicję narodową".

W mniejszych punktach Rosji, milicja ta została zorganizowana w sposób spokojny. Czasami były kierownik policji zostawał „komisarzem milicji"; żandarmi i policja zaczęli nosić czerwone odznaki i nazywali się „milicjantami"; przymiotnik „policyjny" zastąpiono przymiotnikiem „milicyjny". Ponieważ wszyscy funkcjonarjusze policji dawnej do lat 40 byli zmobilizowani i wysłani na front — milicję na prowincji stanowili ludzie starzy i inwalidzi (czasami trzykrotnie ranni—ponieważ ci wszyscy, którzy nie byli trzykrotnie ranni i nie mieli lat 40-poszli na front).

W większych centrach, „komitety zbiorowego bezpieczeństwa" kierowane były przez komisarzy milicji, albo okręgowych komisarzy, czasami, jak naprzykład w Moskwie, istniało i jedno i drugie stanowisko. Ci nowi urzędnicy byli wybierani wśród adwokatów, lub byli to ludzie wolnych profesji; oczywiście, że nie posiadali oni żadnego doświadczenia administracyjno-policyjnego. Nie znając się na organizacji policji, utworzyli oni, oczywiście, milicję według własnych zapatrywań po dyletancku. Utworzyli oni w pierwszych chwilach anarchji t. zw. „komisarzy dzielnicowych", którzy stanęli na czele milicji dzielnicowej. Tej metody trzymano się w tych miastach, które można było podzielić na dzielnice, a więc w miastach większych. Milicje dzielnicowe składały się przeważnie ze studentów i robotników; były jednak częste wypadki, że do milicji takich dostawały się całe grupy kryminalistów, którzy w pierwszych dniach przewrotu zostali wypuszczeni z więzień policyjnych. Milicjanci byli uzbrojeni w karabiny, rewolwery i szable oficerskie — utrzymywali oni porządek uliczny. Uniformy posiadali dowolne; wszyscy jednak mieli odznaki czerwone i wyróżniali się swym demokratycznym przyzwyczajeniem, polegającym na tym, że ciągle gryźli pestki słonecznika i łupiny spluwali na trotuar; podczas rewolucji sport ten był bardzo modny w Rosji. Dla rozrywki, milicjanci strzelali do ptaków i do psów, a niekiedy, zwłaszcza w nocy i do okien. Strzelanie w powietrze weszło w modę od czasów rewolucji a przedewszystkiem czynili to ci, którzy po raz pierwszy dostali w rękę karabin. Mieszkańcy dzielnicy byli często w nocy niespodzianie budzeni strzałami; gdy który z milicjantów był już zmęczony pełnieniem „służby", wystrzałem dawał znać milicyjnemu posterunkowi, że jest zmęczony i żąda zmiany. W pierwszych dniach rewolucji milicja poczynała sobie bardzo energicznie: wszędzie widziało się milicjantów w oficerskich i studenckich uniformach, tropili oni kontr-rewolucjonistów, robili rewizje we dnie i w nocy. Posterunki milicyjne były przepełnione aresztowanymi, w kancelarjach milicji spisywane były olbrzymie akta i przeglądano skonfiskowane „corpora delicti".

Podczas pierwszych miesięcy rewolucji, jedynie śledcza policja kryminalna pozostała w rękach urzędników dawnego rządu carskiego, pod nazwą „milicji kryminalnej". Celem jednak kontrolowania funkcji owej milicji, był do niej przydzielony specjalny komisarz, wybrany z pośród adwokatów. Policja polityczna była oficjalnie zmiesiona; w rzeczywistości jednak pozostawała ona w dalszym ciągu, tylko że w innej postaci. Utworzono również nowe organy policji tajnej pod różnymi nazwami, jak np. „komisji dla walki z kontr-rewolucją", albo tak zwany „kontrawywiadowczy oddział", który to oddział przed rewolucją istniał przy ministerstwie wojny, w celu przeciwdziałania wojskowej akcji szpiegowskiej. Po przewrocie oddział ten stał się organem policji politycznej. Oddziałami tymi kierowali najczęściej oficerowie nowomianowani przez rząd rewolucyjny. Dzisiaj cała Rosja a nawet i okręgi, w których znajdują się wojska ochotnicze, obfitują w tego rodzaju oddziały wywiadowcze. Oddziały wywiadowcze są różnego rodzaju, wszystkie czynniki polityczne posługują się nimi dla swych celów specjalnych, a był czas, kiedy każda partja polityczna posiłkowała się własnymi oddziałami wywiadowczymi, celem szpiegowania swych przeciwników politycznych. Agenci tych różnych oddziałów wywiadowczych znajdują się i na emigracji. W Rosji od czasów rewolucji znacznie się rozpowszechniło szpiegowanie własnych obywateli; to szpiegostwo wewnętrzne bolszewizm doprowadził do rozmiarów niebywałych

Do maja 1917 r. organizacja milicji nie była uregulowana drogą żadnego prawa. W maju dopiero dla wszystkich okręgów Rosji z wyjątkiem Petersburga i Moskwy został wydany specjalny dekret w sprawie organizacji milicji. Dekretem tym zostały nadane milicji określone atrybucje, które miała również i policja dawnego ustroju. Rewolucja, która była zniosła policję, powraca do dawnej organizacji; wszystkie szczegóły organizacji i formalności pozostały bez zmiany. Ponieważ w tym czasie już Rosja zbliżała się do przewrotu bolszewickiego, wzmacniano więc sprężystość milicji. Właściwie milicja była wtedy jedynym organem administracyjnym działającym jako tako w całej machinie panstwowej.

(D. c. n.)

Wobec tego rozpoczęto dochodzenie z tytułu oskarżenia małżonków Dawidów o przechowywanie wydawnictw treści rewolucyjnej, papiery zaś i koresbodencję odnoszącą się do tajnego uniwersytetu żeńskiego odesłano do zarządu żandarmerji w celu ustalenia obserwacji nad uniwersytetami i ujawnienia rewolucyjnej ich organizacji.

* * *

W październiku 1894 roku wykryta była również tajna organizacja kształcenia młodzieży żydowskiej. Otrzymano bowiem wiadomość, że w Warszawie wśród studentów — żydów i słuchaczek kursów dentystycznych utworzyło się koło, zajmujące się bezpłatnem kształceniem młodych żydów i propagujące wśród nich idee socjalno-rewolucyjne i rewolucyjno-patrjotyczne. Na skutek tego przeprowadzono cały szereg rewizji u studentów żydów i wśród słuchaczek kursów pomienionych, przyczem znaleziono znaczną ilość broszur, proklamacji i gazet socjalistycznych i patrjotycznych jakoteż rękopis „ustawy bezpłatnego nauczania młodzieży żydowskiej." W ustawie tej powiedziano, że cel koła polega na okazywaniu pomocy naukowej tym osobom narodowości żydowskiej — albo i nieżydowskiej, jeżeli środki starczą potemu— które ze względów materjalnych lub innych nie mogą same pomocy takiej znaleźć. Koło, jak powiedziano w art. 2. „ma na widoku nie tyle suche nauczanie przedmiotów szkolnych, ile wykształcenie ogólne w duchu przekonań liberalnych i demokratycznych," Sądząc z wyników rewizji, pod pojęciami temi rozumiano propagandę w kierunku socjalistycznym i patrjotycznym.

Okazało się w dalszym ciągu, że wszyscy prawie studenci — żydzi w Warszawie udzielali bezpłatnie lekcji współwyznawcom swoim w celu ich samokształcenia, jak wyjaśnił jeden z oskarżonych, że koło starało się wpływ swój rozszerzyć na kształcących się żydów i żydówki i że na czele koła stał student Goldberg, który pozostawał w kontakcie z działaczami rewolucyjnymi, zamieszkałymi za granicą; znaleziono też u niego katalog książek, o ile się zdaje, tajnej bibljoteki.

* * *

Latem 1894 roku otrzymano wiadomość, że w Warszawie utworzył się związek patrjotyczno-rewolucyjny „Liga Narodów," którego członkowie starają się nawiązać kontakt z kołami socjalno-rewolucyjnemi dla wspólnej bardziej intensywnej działalności. Rewizje przeprowadzone u lekarza Jana Szmurły, literata Jana Popławskiego, obywatela Józefa Hłaski i innych, wykryły znaczną ilość broszur o treści patrjotycznej i socjalno-rewolucyjnej, listy składek na skarb obrony narodowej, walizę z papierem i farbą drukarską, wszystkie części składowe drukarni, nie będącej jeszcze w użyciu i różne rękopisy i artykuły treści rewolucyjno-patrjotycznej. Wśród papierów zwraca uwagę przedewszystkim ustawa Ligi Narodowej; podana w niej jest szczegółowa organizacja ligi, oparta na ścisłej centralizacji i poddaniu niższych organów organom wyższym. Na czele organizacji stoi rada tajna; jej podporządkowany jest komitet wykonawczy, którego miejscem pobytu jest Warszawa; rządzi on całą organizacją zgodnie z instrukcją opracowaną przez radę tajną; komitet wykonawczy podzielony jest na wydziały: administracyjny, finansowy, komunikacji, druku, oświaty, policji i szczególnych zleceń; następnie w ustawie wyliczone są „władze miejscowe" z oznaczeniem praw ich i obowiązków. Statut ten znaleziono u literata Popławskiego, który odmówił wszelkich zeznań i oświadczył tylko, że znaleziono u niego rękopisy i broszury otrzymał od znajomego, zamieszkałego stale za granicą, który przyjeżdżając do Warszawy, przywoził mu niekiedy wydawnictwa o tendencji polsko-patrjotycznej. O ile się zdaje, organizacja Ligi Narodowej nie weszła jeszcze w życie, stanowiąc tylko projekt, opracowany prawdopodobnie w Galicji. Przypuszczenie to znajduje poniekąd potwierdzenie w tem, że dotychczas niema danych wskazujących na istnienie w Królestwie tak znacznej organizacji rewolucyjnej jaka projektowana jest w statucie, chociaż z drugiej strony, dane te są skąpe i sprzeczne. Że jednakże w Warszawie istnieje tajemna organizacja polsko-rewolucyjna, na to wskazują znalezione u d-ra Szmurły 16 list składkowych z drukowanemi nagłówkami „Fundusz obrony narodowej" i stemplami „Zarząd skarbu narodowego w zaborze rosyjskim". Na stronie odwrotnej listu wydrukowane są wyjaśnienia zarządu i przytoczone 6 artykułów ustawy.

(D. c. n.)

ŻYTOMIRSKI ZYGMUNT AUGUST, por. żand.

UWAGI Z DZIEDZINY MEDYCYNY SĄDOWEJ.

(Ciąg dalszy).

W wypadkach, w których np. ktoś został śmiertelnie raniony i umarł, ale dopiero po niejakim czasie—tak, że zachodziła poważna wątpliwość, czy dany osobnik umarł wskutek pobicia, czy też z innego jakiegoś powodu—polecało owo prawo powołać na biegłych znających się na tem lekarzy, a w szczególności chirurgów. Ażeby zaś nie brakło potrzebnych danych i znamion do oceny wypadku i wydania miarodajnego orzeczenia, naprzykład wskutek pogrzebania zwłok, polecało wspomniane prawo, aby sędzia z dwoma ławnikami, pisarzem sądowym i jednym lub kilku chirurgami, poprzednio w tym celu zaprzysiężonymi, ciało zmarłego przed pogrzebaniem pilnie oglądnął i wszelkie zmiany na niem skonstatowane, jak rany wszelkiego rodzaju, otrzymane uderzenia i guzy, tak jak je znalazł i zobaczył, dokładnie zapamiętał i opisał, a następnie złożył świadectwo przed sądem.

Jak widzimy więc, znajomość medycyny i nauki lekarskiej wogóle, a w pewnych wypadkach—poszczególnych jej gałęzi, okazała się już wtedy nie tylko pożądaną, ale wprost konieczną i dla praktyki sądowej nieodzowną. Sam rozwój życia społecznego i związanych z niem przejawów odczuwał niezbędność medycyny, zastosowanej do celów sądowych, czyli medycyny sądowej, która prawo obywatelstwa coraz więcej i więcej potrafiła sobie, siłą faktu, wyrobić i o konieczności swego zastosowania wszystkich przekonać.

CZĘŚĆ II.

V. Krótki rys historyczny medycyny sądowej.

W rozdziale poprzednim, skreśliliśmy początki medycyny sądowej, które, jak łatwo ocenić, tkwiły ogłównie i szczególnie w prawodawstwie karnem. Obecnie pozostaje nam jeszcze przedstawić pokrótce obraz jej rozwoju naukowego w poszczególnych krajach, ale tylko do końca ośmnastego wieku, gdyż od tego czasu medycyna sądowa uważana jest już bezsprzecznie i niezaprzeczenie za naukę specjalną, stanowiącą całość, w sobie skończoną, której konieczność istnienia i zastosowania w praktyce sądowej, ani na chwilę nie może podlegać dyskusji i wątpliwości.

a) *Włochy*. W kraju tym, który, zwłaszcza w piętnastym i szesnastym wieku, był widownią i terenem najokropniejszych i najbardziej wyrafinowanych zbrodni otrucia, rozwinąć się musiała w pierwszym rzędzie toksykologia. Wogóle we Włoszech, jak w przeważnej części państw południowych, gdzie gorący temperament wynikający z lokalnych warunków, najrozmaitszego rodzaju, ludzi ponosi, a rozpętane namiętności ludzkie nie znają granic, ani hamulca, zbrodnie wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza otrucia, były na porządku dziennym.

Dopuszczały się ich nie tylko przeciętne typy społeczeństwa, ale nawet osoby wysoko w hierarchji społecznej, czy państwowej, postawione i członkowie książęcych rodów, oraz koronowanych i panujących domów nie krępowały się żadnemi względami, by usunąć ze swej drogi niedogodnych i dopiąć celu. Toteż wypadki otrucia należą we Włoszech, od czasów bardzo dawnych, do najczęstszych rodzai zbrodni, co właśnie w wysokim stopniu przyczyniło się do rozwinięcia toksykologii. Dlatego, już w piętnastym wieku napotykamy dwa pierwsze dzieła o otruciach, a liczba ich w niedługim czasie powiększyła się do kilkunastu. Nie brakło jednak dzieł także i z innych gałęzi medycyny. W tym czasie pisano bowiem o wczesnych porodach, o chorobach udawanych, o potworach i t. d. Jest to dowód, że wypadki z dziedziny tych poszczególnych gałęzi sztuki lekarskiej nie były obce praktyce sądowej i że do ich rozstrzygnięcia i wyjaśnienia powoływano lekarzy w charakterze rzeczoznawców. Że takie wypadki były dość częste i liczne, o tem nie możemy wątpić, skoro dały obfity i wystarczający materjał do stworzenia dzieł traktujących o ich najrozmaitszych rodzajach.

Pierwsze dzieła ujmujące medycynę sądową, jako całość, napotykamy dopiero w wieku szesnastym. Twórcami ich są: *Fortunatus Fidelis*, lekarz w Palermie i *Paweł Zacchias*, lekarz przyboczny papieża Innocentego X i doradca sądu najwyższego w Rzymie. W prawdzie zarówno jeden jak i drugi nie przedstawiają, z dzisiejszego punktu oświetlenia, wartości ściśle naukowych, albowiem obaj nie zdołali jeszcze otrząsnąć się z przesądów swego wieku i stanąć poza ich nawiasem, ale bądź co bądź, są oni we Włoszech pierwszymi pionierami medycyny sądowej, jako nauki o pewnym całokształcie. Pierwszy z nich przypuszczał np. że kobieta może być zapłodnioną przez złego ducha, drugi zaś, czyniąc zadość wymaganiom prawników i ich pojęciom, przyjął, że w płód dopiero w 60-m dniu po poczęciu wstępuje dusza. Podobne zdania, stanowiące częściową treść poważnych dzieł naukowych, według dzisiejszej oceny są śmiesznym absurdem, jeśli jednak weźmiemy pod uwagę ducha ówczesnego czasu, to pogląd na rzecz musimy, jeśli nie całkowicie, to choć częściowo, usprawiedliwić i wyrozumieć. Mimo wszystko i jednemu i drugiemu, a zwłaszcza Zacchiasowi, należy się nazwa twórców medycyny sądowej. Co dotyczy tego ostatniego, to mianowicie ustępy i rozdziały jego dzieła—w których mówi o okresach życia ludzkiego, w których zamieszcza uwagi o podobieństwie dzieci do rodziców i o pobłażaniu, które wogóle należy stosować do osób, pozbawionych od urodzenia jakiegoś zmysłu — stawiają go, w rzędzie tych pisarzy, których jeszcze teraz możemy podziwiać i darzyć uznaniem. Również odwaga—z jaką w samem siedlisku i gnieździe teologów, wbrew ich zdaniu i w poprzek ich mniemaniu, upierał się przy tem, aby w wypadkach, gdzie nie można ocalić naraz matki i dziecka, na pierwszym planie mieć i przedkładać zachowanie życia matki, dalej obfite szczegóły o ciążach nieznanych i o porodach niespodziewanych—zmuszają nas zaliczyć go do tego rodzaju pisarzy i uczonych, którego prace naukowe, zwłaszcza niektóre ich rozdziały, nawet dziś, po upływie przeszło półtrzecia wieku, czytać możemy nie tylko z przyjemnością, ale i pożytkiem. Z późniejszych pisarzy zasługują na uwagę *Sinibald*, który, jak na swój czas i ówczesny stan nauki, podał dokładne dane o dziejach rozwoju płodu, oraz *Carminati*, który poczynił ważne doświadczenie na zwierzętach o śmierci z uduszenia.

b) *Niemcy*, Tutaj podobnie jak i we Włoszech, pierwsze książki, jakie pojawiły się z zakresu medycyny sądowej, zajmowały się otruciami.

O przedmiocie tym pisało wielu lekarzy, najważniejszem jednak dziełem w tym względzie jest rozprawa z połowy szesnastego wieku *Jana Weyera*, który z tego względu, poza innymi, zasługuje na uwagę, że z wielką, jak na owe czasy odwagą, wystąpił przeciw powszechnym naówczas przesądom i wyznawanym zabobonom o czarach, opętaniu i t. p. W dziedzinie toksykologii odznaczyło się także wielu innych uczonych, a prace ich i poglądy opierają się na ścisłych podstawach naukowych, pochodzą zaś z ośmnastego wieku.

O położnictwie sądowem pisano już w szesnastym wieku, w niespełna zaś sto lat potem, napotykamy rozprawę słynnego anatoma *Kaspra Bauhina*, o obojniakach (hermafrodytach) i potworach. W tymsamym mniej więcej czasie pojawiło się dzieło lekarskie, dotyczące spraw płciowych, a zawierające wiele zajmujących choć często bajecznych szczegółów tej dziedziny. W kwestji tej dopiero późniejsi pisarze wyłożyli ściśle naukowe zasady (wiek XVIII i początek XIX w.).

Nader ważnym wypadkiem w dziedzinie medycyny sądowej jest zaprowadzenie t. zw. *próby płucnej*. Wprawdzie już w swoim czasie *Galen* zwrócił uwagę naturalistów i lekarzy na różnicę, jaka faktycznie zachodzi i da się z całą stanowczością zauważyć i spostrzedz między płucami zwierzęcia jeszcze nienarodzonego, a płucami już na świat wydanego, które już oddychało.

Spostrzeżenie to — aczkolwiek b. ważne w dziedzinie położnictwa i przy ocenie wieku w wypadkach śmierci noworodków, względnie czasu, kiedy ona nastąpiła,—nie zdołało jeszcze ugruntować swego znaczenia, ponieważ nie umiano go praktycznie zastosować. (D. c. n.)

Różnorodność zadań policji wielkomiejskiej.

—o—

Prefekt policji paryskiej p. Roux, świeżo poruszył z dążeniem do uregulowania, sprawę, która jak sądzę, ma i dla Warszawy ściśle aktualne znaczenie. P. Roux, mianowicie jest przeciwny ogólnie praktykowanemu tam zwyczajowi przenoszenia funkcjonarjusza policyjnego, z dzielnicy, w której przez czas dłuższy pełnił służbę, do innej, gdzie jest dopiero zmuszony przystosowywać nabyte doświadczenie.

O szkodliwości takich translokacji dla całości dobra sprawy p. R. mówi na podstawie obserwacji i poczynionych, w ciągu lat swojej służby. Chodzi o to, iż stolica Francji, (jak obecnie i Warszawa), jest rozrzucona na bardzo rozciągłej przestrzeni, zaludnionej przez ludność żyjącą w odmiennych warunkach i wymagającą nieraz zupełnie odrębnej, przystosowanej do danej dzielnicy, pomocy policyjnej.

Tak więc inne ma wymagania od policjanta mieszkaniec tak wykwintnych cyrkułów Paryża, jak bulwary des Italiens, lub ulice St. Honoré, Rivoli, lub przyległe do Pól Elizejskich, inne zgoła są potrzeby rolników, ogrodników i drobnych rentjerów-emerytów, z dzielnic Pantin lub Aubervilliers i znów inne szara masa, przepełniająca niespokojne i niezupełnie bezpieczne kwartały jak Bicêtre i podobne.

Wszyscy niżsi funkcjonarjusze paryscy, t. zw. sierżanci bezpieczeństwa są kształceni, we wspólnej ogólnej szkole o jednym i tym samym programie. To bynajmniej nie przeszkadza, iż praktyka służbowa przez dłuższy czas spełniana w jednej i tej samej dzielnicy, czyni z nich obeznanych z terenem, oraz z ludnością specjalistów. Policjant po przesłużeniu kilku lat w cyrkułach, nawiedzanych przez „apaszów“, czyli bandytów, rabusiów i awanturników nocnych, jest wybornie wyszkolony, zaprawiony w ich uśmierzaniu, i tem samem wybitnie pożyteczny, gdy go się np. dla awansu przeniesie w okolice muzeów sztuki, teatrów, biur ministerjalnych, na bulwary przepełnione falą cudzoziemców i t. d., okaże się najczęściej nie znającym swoich obowiązków nieużytkiem.

To samo okaże się po przeniesieniu policjanta z wykwintnego śródmieścia, w dzielnicę pol, ogrodów owocowych i warzywnych, słowem pomiędzy ludność na wpół rolniczą, gdzie pomoc funkcjonarjusza obeznanego z pomnikami, dziełami sztuki i adresami władz, nie będzie dość skuteczną.

Zdaniem p. Roux, dobro służby wymaga, ażeby „sierżant“ o ile możności, zawsze pełnił swoje obowiazki na terenie, który zna najdokładniej i pomiędzy ludnością niemniej mu dobrze znaną.

Jak się rzekło wyżej, kwestja poruszona przez prefekta Paryża, ma najzupełniejszy związek ze sprawą fachowego wyszkolenia niższych funkcjonarjuszów m. stoł. Warszawy, która po przyłączeniu w lipcu 1916 r. obszernych dzielnic zarogatkowych, zarówno pod względem obszaru, jak zaludnienia, należy do największych miast Europy.

Trzeba wziąć na uwagę różnice lokalne, np. pomiędzy placem Teatralnym, a należącą do stolicy wsią Kozią Górką, w przyłączonej do „wielkiej Warszawy“ części gminy Wawer, lub pomiędzy placem Małachowskich, a rozłożoną wśród pól zasianych zbożem kolonją Wyględów, w gminie Pruszków.

U nas i w wielu innych miastach i państwach, istnieją jeszcze dążenia do przenoszenia funkcjonarjuszów policyjnych do dzielnic obcych. Jest to gruntowane mniemaniem, iż policjant zanadto zżyty z ludnością, traktuje obowiązki zbyt familjarnie, lub też w wypadkach wymagających jego bezstronności i ścisłości służbowej, daje się powodować pewnym uczuciom wynikłym z „kumostwa“.

Powstrzymywanie, nawet tępienie tego rodzaju zbytecznych i szkodliwych sentymentów, należy do najbliższej zwierzchności funkcjonarjusza. Pozatem policjant głębiej wtajemniczony we właściwości terenu, oraz ludności zamieszkującej daną dzielnicę wielkiego miasta, zawsze odda sprawie porządku i bezpieczeństwa większe usługi, niż nowicjusz, któremu otoczenie jest obce.

J. N—ski.

STRAŻ OBYWATELSKA.

Z dniem 1 października przestała istnieć w kraju instytucja powstała w czasie inwazji bolszewickiej, powołana przez gorący patrjotyzm, chęć służenia Ojczyźnie.

Była ona jednym z wyrazów szlachetnego porywu całego narodu, który ujawniał się i występował w rozmaitych przejawach, tu jednak w zwartej organizacyjnej fo mie, obok stworzenia armji Ochotniczej, zaznaczył się szczególnie silnie.

Dziś ciężkie chwile niebezpieczeństwa są już za nami i warunki tak dalece się zmieniły, że rząd nie jest już zmuszony do korzystania z ofiarności obywatelskiej, przewyższającej w wielu wypadkach możność pojedyńczych członków Straży.

Świadomi pomocy, jakiej udzieliła władzom w chwilach przełomowych, żegnamy Straż z całem uczuciem wdzięczności, jakie płynąć musi ze zrozumienia usług, które wyświadczyła Ojczyźnie i Stolicy, przez pełną poświęcenia pracę swych członków.

W ostatnim rozkazie do Straży stołecznej komendant jej p. Popowski tak przemawia do swych podkomendnych:

W tym ostatnim rozkazie moim uważam za swój obowiązek wyrazić mą z głębi serca płynącą wdzięczność i podziękowanie tym wszystkim obywatelom, co we wspólnym ze mną szeregu do pracy w Straży stanęli, a więc: Zastępcom moim, członkom komendy głównej, pp.: Noskiewiczowi, Fudakowskiemu, Rymowiczowi i Staniszewskiemu, którzy wespół ze mną ciężkie brzemie kierownictwa Straży nieśli, wspierając mnie swą mądrą radą, oświecając doświadczeniem; komendantom wojewódzkim, pp. Frechichowi, Niepokojczyckiemu, Rettingerowi, i Wagnerowi, komendantowi stolicy p. Szweycerowi, oraz ich zastępcom za ich niestrudzoną energję, gorliwość i umiłowanie sprawy zarówno w czasie organizacji jak i działania S. O. szefom sekcji przy komendzie głównej pp. Drojeckiemu, Popławskiemu i Bersonowi oraz d-rom Kozerskiemu i Tryjarskiemu, za pełną poświęcenia pracę w zarówno w biurze komendy, jak podczas objazdów inspekcyjnych; adjutantom moim: por. Rozstockiemu i p. Gensowi, którzy od pierwszej chwili do ostatniej dzielili ze mną radości i bóle tworzenia i rozwoju Straży; sekretarzowi memu p. Rogowiczowi oraz p. Drassmanównie za sumienne umiejętne prowadzenie kancelarji; szarżom wszystkim wyższym i niższym umiejętną, sumienną i gorliwą pracę.

Przedewszystkiem jednak wdzięczność mam i uznanie dla Was, szary, bezimienny, wielotysięczny szeregu obywateli patrjotów, którzyście z pałaców i strzech, z biur i warsztatów wyszli pod sztandar Straży, składając swe siły, zdrowie, i czas w ofierze w sprawie ogólnej. Wam, którzy bez szemrania i sarkań, w słocie i spiekocie, we dnie i w nocy nieśliście brzemie, przewyższające niejednokrotnie siły wasze a którzy, słuchając głosu serca mimo to wytrwali na posterunkach — Cześć Wam! Wyście czynem Waszym dowiedli, że w tej lekkiej, roześmianej nawet przez łzy duszy polskiej, jest jedna struna, mocno napięta, która, gdy o nią spiżowy szpon dziejów zatarga, to wydaje ton tak potężny, że się on echem podziwu po całym świecie rozlega. Tą struną—umiłowanie Ojczyzny.

Cześć Wam! i do najrychlejszego widzenia w nowej wspólnej, zbożnej pracy!

Komendant Główny
St. Popowski.

* * *

Straż obywatelska utworzona na zasadzie statutu, zatwierdzonego przez ministerstwo spraw wewnętrznych w dn. 28 lipca 1920 roku № B. S. 2578 dla województw: Warszawskiego, Łódzkiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Białostockiego i dla m. st. Warszawy, stanęła na wysokości swego zadania, zakreślonego statutem, niosąc skuteczną pomoc organom państwowym w zakresie ochrony bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego i wykazała przy tem swoją gorącą miłość Ojczyzny, nie szczędząc dla niej sił i czasu.

Za okazaną gorliwość i sumienność w wypełnieniu przyjętych na siebie dobrowolnie, w chwili największego niebezpieczeństwa, obowiązków przy współdziałaniu z władzami państwowemi, wyrażam niniejszym panu głównemu komendantowi, panu komendantowi i dowódcom, a także S. O. uznanie i gorące podziękowanie.

Upraszam o zakomunikowanie powyższego wszystkim członkom S. O.

Minister (—) *Skulski.*

S. HIRSZHORN.

Fałszywe denuncjacje.

Wyjątek z artykułu drukowanego u „Naszym Kurjerze" z dnia 3 b. m.

W ostatnich czasach często porusza się sprawę donieśienia władzom o przestępcach politycznych. Odezwy do tego nawołują. Niedawno nawet tak wybitny pisarz, jak Antoni Lange, wywodził w „Gazecie Policyjnej", że w naszem wolnem demokratycznem i konstytucyjnem państwie powiadomienie władzy o przestępcy politycznym jest świętym obowiązkiem obywatelskim i żadną miarą nie może być porównywane do denuncjacji za czasów carskich, którą się brzydził każdy człowiek jako tako przyzwoity. Obszerniejsze traktowanie tej sprawy odkładam do czasu, gdy ustanie stan wyjątkowy, i nastaną rządy i sądownictwo normalne. Ale już obecnie powiedzieć należy, że współdziałanie obywateli z władzą jest zupełnie uniemożliwione, dopóki nie zwalczy się fałszywego donosicielstwa.

O pladze denuncjatorskiej mogłyby wiele powiedzieć proszone o interwencję kluby poselskie. Są one zarazem przeciw niej zupełnie bezsilne. Człowiek, złośliwie oczerniany, ratować się może najskuteczniej przez postaranie się o świadectwo znanych ludzi o swej notorycznej prawomyślności. Ale jestto procedura bardzo uciążliwa. Jakże bowiem człowiek ma dowieść, że czegoś nie popełnił. Jakże może obalić twierdzenie denuncjanta, że nie wygłosił jakiejś mowy „antypaństwowej"? Walczyć z tem może tylko władza. Niestety dotychczas nie ma to miejsca. Wielu przedstawicieli władzy przyznaje wprawdzie, że mamy do czynienia z plagą, lecz nic nie przedsiębierze dla jej ukrócenia. Wychodzą oni w swej praktyce z błędnego założenia, że donosiciel jest świadkiem, a zatem osobą wiarogodną, lecz nie zastanawiają się dostatecznie nad tem, czy komunikowany fakt jest prawdopodobny pod kątem widzenia zdrowego rozsądku. Następnie prześlepiają, że jeśli nawet świadek może dać powód do wszczęcia przeciwko oskarżonemu sprawy sądowej, to gołosłowne oskarżenie nie upoważnia jeszcze do postępowania administracyjnego, a tem bardziej do aresztu prewencyjnego. Wreszcie, gdy oskarżonego już się na podstawie rzeczowego usprawiedliwienia uniewinnia, nie pociąga się do odpowiedzialności fałszywego delatora.

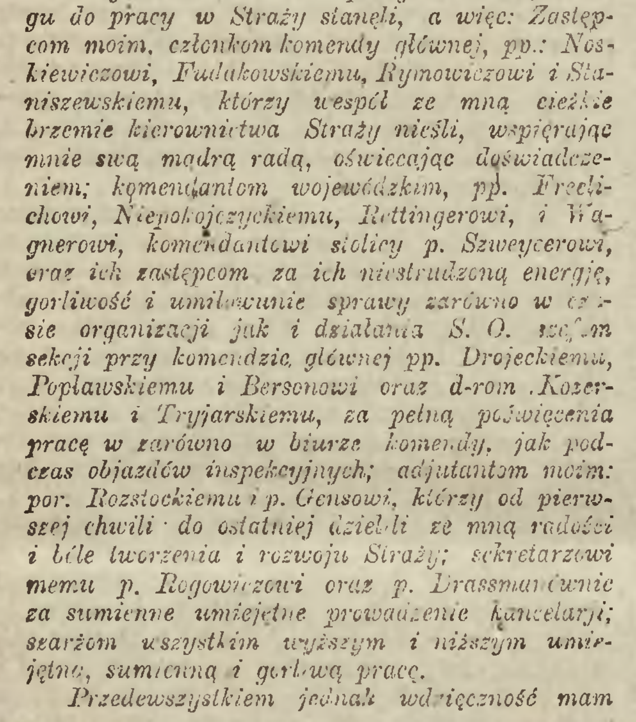
Dalsze tolerowanie tej plagi sprowadzić może najfatalniejsze następstwa. W imię dbałości o ład i porządek należy z tym trądem walczyć, ażeby doszczętnie go wytępić.

* * *

Sprawa jest bardzo poważną. Delatorstwo jest bezsprzecznie plagą, ale i obojętność obywatela na dokonywaną zbrodnię przeciw państwu nie może być dopuszczana w Polsce, która z krwi i ofiary być swój odzyskuje. Chodzi tylko oto, aby władze miały odpowiednie kryterjum rozpoznawcze. Na powyższy temat napiszemy obszerniej w jednym z najbliższych numerów.

Posterunkowy zapisuje.

— Warszawa jest dość ładnem miastem i ma tylko tę fatalną wadę, że chodniki są zanadto wąskie. Z tego powodu publika nie może się wyminąć, brzucharni i nosami się trąca, potem sobie od najgorszych słów wymyśla i posterunkowych na sędziów wzywa. W naszej



stolicy ludzie w jednym kierunku idący trzymają się raz prawej, to znów lewej strony a ci idący na przeciwko, mają ten sam system. Niech się jeszcze pomiędzy tłum pies zawieruszy już masz sąd ostateczny. Jednemu, który szedł lewą stroną zwróciłem uwagę, ale odpowiedział, że jest mańkutem, więc co mu zrobisz? Przekonałem się, że są niektórzy co nawet chodzą na uniwersytet „na prawo", a po ulicy nie pójdą inaczej jak na lewo. W dawnej Austrji dorożkarze wymijali się na lewo i z tego powodu kraj ten upadł. Nam, chwała Bogu, przyszłość się uśmiecha, ale publiczność przy tym nieporządnym ruchu potyka się i robi bęc po austrjacku.

— Jeden, który zagranicą bywa, opowiadał mi, że policjanci w Berlinie i po różnych innych stolicach mają swój typ, zaś w Warszawie nie mają swego typu, ale są różne, niby co człowiek to inszy. Pan Hopsztycki od wielu lat typografję czyli drukarnię utrzymujący rzekł mi mądre słowo, że policjant młodego państwa jest jak świeżo założona drukarnia. Z początku niema jeszcze wszystkich porządków, a później, przy dobrem gospodarstwie ma porządki. Więc i policjant z czasem nabędzie typu, tylko publiczność nie powinna żądać, żeby Kraków był od razu zbudowany, bo co nagle to po djable.

— Bolszewicy już podpisali pokój z Polską ale publiczność wystawająca od rana do nocy przed sklepami monopolowemi ze spirytusem wciąż jest ze sobą na wojennej stopie. A jak posterunkowy prosi żeby było cicho i żeby ogonek na jezdnię nie schodził i ruchu kołowego nie tamował, wtedy zawsze znajdzie się jaki wytrawny polityk. Mnie, funkcjonarjuszowi P.P. śmie wmawiać że sprawa uregulowania granic ogonka należy do komisji międzynarodowej. Po trzeciej butelce tego dnia będąc, (jako że ma w rodzinie dwóch paralityków, którzy chcieliby z przyjemnością napić się, ale nie mogą) bardzo roztropnie rozwijał, że wtrącanie się policji do tych rzeczy jeszcze bardziej podsyca wojnę domową. Dopóki posterunkowy sterczy, równość stanów jest jako tako zachowana, lecz niech tylko się odwróci choćby na chwilę, natychmiast prezydent zgromadzenia, który zdobył miejsce przy samych drzwiach, dostaje pięścią w kark, prawica targa za łeb centrum, przedstawiciel lewicy został odrzucony za rynsztok i robi się piekło. W takim wypadku nawet cała Liga posterunkowych dość ma zmartwienia i kłopotu.

— Podchodzi do mnie nerwowa pani ze starą połamaną parasolką pod pachą i domaga się, żebym odpędził psa, który leży na schodku przed sklepem żywnościowym, jeży się, okrupnie warczy i ani weź, nikogo do drzwi nie dopuszcza. Odpędziłem psa (mniejsza że mnie chwycił zębami za cholewę) aż tu właściciel sklepu do mnie z gębą. Powiada, że pies jest bardzo do niego przywiązany, on sam jest strasznie przywiązany do psa i tak są obadwaj do siebie przywiązani. Radziłem żeby w takim razie psa przywiązał sznurkiem do nogi od stołu lecz on mi jeszcze ostrzej nawydziwiał. Przedstawił się jako rolnik zniszczony przez bolszewików. Przyjechał do Warszawy i za ostatnie okruchy gotówki założył sklep, który żadnym sposobem nie chce dobrze prosperować. Mówi że u konkurentów przez cały dzień jest pełno gości, jego zaś sklep publiczność omija. Wystąpiłem z radą żeby psa z przede drzwi sprzątnął, wtedy może handel się ruszy. Na to dzielny kupiec oświadczył, że mam dzikie żądania, ponieważ ten pies jest znakomity na łosie i dziki a powtóre że jeżeli nie dam mu spokoju, zaskarży mnie do mojej władzy. Jest to jakiś porządny człowiek bo nie tylko pogróżki nie spełnił ale w tydzień potem zbankrutował ze szczętem i jak słyszę, został smarowozem na kolejce.

fr.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE.

Rozporządzenie Rady obrony państwa z dnia 22 września 1920 r. w przedmiocie ćwiczenia poborowych, niewcielonych do szeregów wojskowych.

Art. 1. Poborowych, których uznano za zdatnych do służby wojskowej lecz z jakichbądź względów nie wcielono jeszcze do szeregów, władze wojskowe mogą powoływać do odbywania przygotowawczych ćwiczeń wojskowych.

Ćwiczenia te trwać mogą nie dłużej niż cztery godziny dziennie.

Art. 2. Poborowi, wymienieni w art. 1 mają obowiązek na każdorazowe wezwanie władz wojskowych stawiać się na ćwiczenia wojskowe w wyznaczonych w tym celu punktach zbornych.

Art. 3. Winni uchylenia się od obowiązku stawienia się na przygotowawcze ćwiczenia wojskowe, ulegną z rozporządzenia właściwej powiatowej władzy administracyjnej karze aresztu do dni siedmiu i grzywnie do 10,000 marek lub jednej z tych kar.

Art. 4. Za przestępstwa i wszelkiego rodzaju wykroczenia, popełnione w miejscu i w czasie rzeczywistego odbywania ćwiczeń wojskowych, poborowi, w art. 1 wymienieni, odpowiadają na równi z osobami wojskowemi w myśl ustaw i rozkazów wojskowych.

Art. 5. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Art. 6. Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Przewodniczący rady obrony państwa:
w. z. *Witos*

Prezydent ministrów:
w. z. *Daszyński.*

Rozporządzenie Rady obrony państwa z d. 2? września 1920 r. o wzmiankach w aktach zejścia osób zabitych przez nieprzyjaciela lub zmarłych z powodu okoliczności wojennych.

Art. 1. Akt zejścia (metryka śmierci) wojskowego, zabitego przez nieprzyjaciela lub zmarłego wskutek ran albo choroby zaraźliwej, nabytej na polu walki, tudzież akt zejścia każdego lekarza, duchowego, sanitarjusza lub sanitarjuszki szpitali wojskowych i oddziałów sanitarnych, zabitych lub zmarłych w takichże okolicznościach, jak również każdej osoby, zmarłej wskutek choroby nabytej podczas pielęgnowania chorych lub rannych wojskowych, wreszcie akt zejścia każdej osoby cywilnej zabitej przez nieprzyjaciela bądź w charakterze zakładnika, bądź też przy wykonywaniu przez nią obowiązków społecznych, administracyjnych i sądowych lub z powodu ich wykonywania — zawierać będzie na skutek zaświadczenia władzy wojskowej wzmiankę: „zginął za Polskę".

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze będzie miało zastosowanie do wojskowych i cywilnych, zabitych i zmarłych w okolicznościach, przewidzianych w art. 1, poczynając od 1 listopada 1918 r. oraz do uczestników b. formacji wojskowych polskich, którzy zginęli w powyższych okolicznościach podczas wojny światowej chociażby przed tym dniem.

Urzędnik stanu cywilnego (prowadzący księgi metrykalne po złożeniu zaświadczenia władzy wojskowej, dokona odpowiedniej wzmianki w księgach stanu cywilnego (metrykalnych) na brzegu aktu zejścia.

Art. 3. Wykonanie rozporządzenia niniejszego powierza się ministrom sprawiedliwości, spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz b. dzielnicy pruskiej.

Przewodniczący rady obrony państwa:
w. z. *Witos*

Prezydent ministrów:
w. z. *Daszyński.*

ROZPORZĄDZENIE

Ministra robót publicznych w sprawie ulg w opłatach, za przejazd parostatkami polskiej żeglugi państwowej dla pracowników państwowych.

Na zasadzie uchwały rady ministrów z dn. 12 sierpnia 1920 r., z dniem ogłoszenia w „Monitorze Polskim", wprowadza się w życie przejazdy ulgowe na parostatkach żeglugi państwowej dla pracowników państwowych, w rozmiarach przyznanych na kolejach państwowych rozporządzeniem ministra kolei żelaznych, z dnia 30 czerwca 1920 r. („Monitor Polski Nr. 147 z dn. 3 lipca 1920 r.), z tą zmianą, że do przejazdu klasą I, mają prawo wszyscy ci, którym na przejazd ulgowy kolejami przyznano klasę I lub II.

Minister robót publicznych
w z. (—) *Dudek.*

Warszawa, dn. 11 września 1920 r.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Sprawiedliwości

w przedmiocie skasowania w okręgu Sądu Okręgowego w Siedlcach: Sądów Pokoju w Gończycach, Trojanowie i okręgu wiejskiego w Garwolinie.

Na mocy art. 3 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie dyzlokacji sądów (Dziennik Praw № 14 poz. 170) postanawiam:

z dniem 1-ym listopada 1920 r. w okręgu Sądu Okręgowego w Siedlcach,

1) skasować Sąd Pokoju w Gończycach przez włączenie gminy Kłoczew do właściwości Sądu Pokoju w Żelechowie, oraz gminy Sobolew do właściwości Sądu Pokoju w Łaskarzewie,

2) skasować Sąd Pokoju w Trojanowie przez włączenie gminy Trojanów i Pawłowice do właściwości Sądu Pokoju w Rykach,

3) skasować Sąd Pokoju okręgu wiejskiego w Garwolinie przez włączenie gmin: Górzno, Parysew i Wola Rębkowska do właściwości Sądu Pokoju okręgu miejskiego w Garwolinie i nadać powyższemu sądowi nazwę „Sąd Pokoju w Garwolinie".

Minister Sprawiedliwości:
(—) *St. Nowodworski.*

Warszawa, dnia 23 września 1920 r.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Sprawiedliwości

w przedmiocie wyłączenia gminy Małopole z właściwości Sądu Pokoju w Tłuszczu i włączenia jej do właściwości Sądu Pokoju w Radzyminie.

Na mocy art. 3 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie dyzlokacji sądów (Dziennik Praw № 14, poz. 170) postanawiam:

z dniem 1-ym listopada 1920 r. wyłączyć gminę Małopole z właściwości sądu pokoju w Tłuszczu i włączyć ją do właściwości Sądu Pokoju w Radzyminie w okręgu Sądu Okręgowego w Warszawie.

Minister Sprawiedliwości:
(—) *St. Nowodworski.*

Warszawa, dnia 22 września 1920 r.

Z KOMISARJATU RZĄDU NA M. ST. WARSZAWĘ.

W myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 września 1919 r. (w sprawie rejestracji cudzoziemców), wszyscy zarejestrowani cudzoziemcy, którzy posiadają karty pobytu pozwalające im na zamieszkiwanie w Warszawie do dnia 1 października r. b., winni się zgłosić do komisarjatów policji, w obrębie których zamieszkują, począwszy od dnia 1 października r. b., w godzinach biurowych, celem uzyskania pozwolenia na dalsze zamieszkiwanie.

Porządek zgłoszeń:

Zgłaszają się osoby, których nazwiska zaczynają się od liter:

Dnia 1 października — A. B.; dnia 2 października—C. D. E.; dnia 4 października—F. G.; dnia 5 października—H. I. J.; dnia 6 października - K.; dnia 7 października—L. Ł.; dnia 8 października—M.; dnia 9 października—N. O.; dnia 11 października—P. R.; dnia 12 października S.; dnia 13 października—T. U.; dnia 14 października—W. Z. Ź. Ż. X. Y.

* * *

Na zasadzie dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. Nr. 33 „Monitora" art. 3), wzywa się wszystkich właścicieli zakładów widowiskowo-rozrywkowych, jako to: teatrów, teatrzyków, kabaretów, kinematografów polskich, żargonowych, rosyjskich i innych, aby w terminie od dnia 28 września do dnia 2 października r. b., włącznie zgłosili się do wydziału prasowo-widowiskowego komisarjatu rządu na m. st. Warszawę, (ratusz, front, piętro I), celem sprawdzenia ich pozwoleń na prowadzenie rzeczonych zakładów, ewentualnie dokonania rejestracji.

Wyjaśnienie Ministerjum Aprowizacji.

A) W sprawie deputatów dla ciężko pracujących.

Wobec tego, że bardzo wiele fabryk i warsztatów nie składa list pracowników we właściwym terminie, co wywołuje wstrzymanie wydawania deputatów i potem niepotrzebną stratę czasu na reklamacje w komisji kwalifikacyjnej, ministerstwa ochrony pracy i komisarjacie ministerjum aprowizacji i ponieważ prawidłowa gospodarka wymaga ułożenia budżetu aprowizacyjnego i złożenia sprawozdania w ministerstwie aprowizacji również w oznaczonych terminach, komisarz ministerstwa aprowizacji podaje do wiadomości pp. fabrykantów, delegatów i wogóle osób zajmujących się aprowizacją dodatkową ciężko pracujących, że po wyznaczonym terminie składania list pracowników żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Jednocześnie komisarz ministerstwa aprowizacji st. m. Warszawy ponownie zwraca uwagę, że do komisarjatu napływają zażalenia na samowolny rozdział deputatów lub zatrzymywanie takowych w pracowniach przez delegatów, co jest w sprzeczności z istniejącemi przepisami. Deputaty mogą być wydawane wyłącznie osobom umieszczonym w wykazie za ich osobistem pokwitowaniem. Wszelkie nadużycia w tym kierunku będą z całą bezwzględnością publicznie ujawniane a winni będą pociągnięci do najsurowszej odpowiedzialności.

* * *

B) W sprawie podania o prawo prowadzenia handlu ziemiopłodami.

Sklepy mączne, spożywcze, składy paszy dla inwentarza, jeżeli miewają na składzie więcej aniżeli 5 pudów towarów zbożowych jako to, grochu, fasoli, mąki, kaszy, owsa, otrąb i t. p. winny złożyć u komisarza ministerstwa aprowizacji, Krak. Przedm. Nr. 1, podanie o prawo prowadzenia handlu ziemiopłodami lub ich przetworami.

Do podania należy dołączyć świadectwo handlowe, w podaniu wymienić dokładną nazwę firmy i adres, podanie zaopatrzone być musi w markę stemplową wartości 10 mk.

Podania będą przyjmowane od dnia 1 do 15 października od godz. $9^1/_2$ do $11^1/_2$ w poł. Zaświadczenia na prawo handlu ziemiopłodami będą wydawane następnego dnia. Składy i sklepy nie zarejestrowane w komisarjacie ministerstwa aprowizacji będą pozbawiane prawa handlu ziemiopłodami lub ich przetworami.

Rozkazy Głównego Komendanta Policji Państwowej.

AKTA OSOBISTE I WYKAZY STANU OSOBISTEGO.

Rozkaz z dn. 1-X 1920 r. Nr. 80 Iicji. Spraw

§ 1. Komenda Główna Policji prowadzi akta osobiste oraz wykazy stanu osobistego i służbowego wszystkich wyższych funkcjonarjuszów policji, urzędników, mianowanych przez Ministra Wewnętrznych oraz wszystkich pracowników, wchodzących w skład Komendy Głównej Policji Państwowej.

§ 2. Komendy okręgowe przedkładają Komendzie Głównej miesięczny raport w/g wzoru dnia 15 każdego miesiąca o ruchu służbowym wszystkich wyższych funkcjonarjuszów policji oraz urzędników, mianowanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porządku następującym:

1) objęcie stanowiska, 2) awans, 3) przeniesienie, 4) zwolnienie, 5) zawieszenie, 6) delegacja, 7) urlopy, 8) choroba, 9) kara, 10) odznaczenie, 11) zapomoga.

§ 3. Komendy okręgowe prowadzą akta osobiste oraz wykazy stanu osobistego i służbowego wszystkich pracowników policji, wchodzących w skład komendy okręgowej oraz

wszystkich urzędników w okręgu za wyłączeniem wyższych funkcjonarjuszów policji, oraz urzędników mianowanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych, w/g wzoru № 2.

§ 4. Objęcie stanowisk przez nowomianowanych, awanse, zwolnienia, przeniesienia, zawieszenia, niezależnie należy zgłaszać w drodze służbowej, oddzielnym raportem t. j. Komendzie Okręgowej, względnie Komendzie Głównej.

§ 5. Komendy powiatowe prowadzą akta osobiste oraz wykazy stanu osobistego i służbowego wszystkich niższych funkcjonarjuszów policji za wyłączeniem funkcjonarjuszów w Komisarjatach, oraz tych, których akta prowadzone są w Komendzie Głównej lub Okręgowej.

§ 6. Komisarjaty prowadzą akta osobiste i wykazy stanu osobistego i służbowego dla wszystkich pracowników za wyłączeniem tych, których akta prowadzone są w Komendzie Głównej lub Okręgowej.

§ 7. Do wykazów stanu osobistego i służbowego należy wpisać: 1) objęcie stanowiska, (№ i datę nominacji oraz datę objęcia stanowiska), 2) awanse, 3) przeniesienia, 4) zwolnienia, 5) zawieszenia, 6) delegacje, 7) urlopy, 8) choroby, 9) kary, 10) odznaczenia, 11) zapomogi. Wszystkie powyższe dane wpisuje się w porządku chronologicznym, akta zaś składa się do akt osobistych. W rubryce „data" wpisuje się datę, do której odnosi się postanowienie co do stanu służbowego. W „treści" należy oznaczyć treść decyzji. W rubryce „uwagi" należy oznaczyć datę oraz osobę lub urząd, który sprawę zdecydował.

EWIDENCJA PRACOWNIKÓW.

§ 8. Komenda Główna Policji prowadzi kartotekę wszystkich wyższych funkcjonarjuszów policji, wszystkich pracowników Komendy Głównej Policji, oraz urzędników, mianowanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych, według przydziału: 1) do Wydziału I. 2) Wydziału II. 3) Wydziału III. 4) Wydziału IV. 5) Wydziału IV-D. 6) Komend Okręgowych. 7) Komend powiatowych.

§ 9. Komendy okręgowe prowadzą kartotekę wszystkich pracowników w okręgu według przydziału: 1) do Działu I. 2) do Działu II. 3) do Szkoły. 4) Rezerwy. 5) Urzędu Śledczego. 6) Urzędu Śledczego-d oraz 7) Komendy powiatowej (wzór № 3). W komendach okręgowych karty na odwrotnej stronie winny posiadać następujące dane, odnoszące się do stanu osobistego: 1) datę i miejsce urodzenia, 2) wyznanie, 3) wykształcenie, 4) stanowisko przed wstąpieniem do policji, 5) stan majątkowy własny i żony (wzór № 3).

§ 11. Komendy powiatowe oraz komisarjaty kolejowe i wodne prowadzą kartotekę wszystkich pracowników policji według przydziałów: 1) do komendy powiatowej, 2) do komisarjatu, 3) do posterunku. (Wzór № 3 strona lewa).

§ 12. Komendy Okręgowe oraz komendy powiatowe lub komendy w miarę potrzeby prowadzą skorowidz imienny oraz numerowy do kartoteki.

§ 13. Komendy Okręgowe prowadzą skorowidz wszystkich zwolnionych pracowników policji w Państwie.

§ 14. Komisarjaty i posterunki prowadzą spis imienny wszystkich pracowników w następującym porządku: wyżsi funkcjonarjusze, niżsi funkcjonarjusze, urzędnicy oraz niżsi pracownicy.

§ 15. Komenda Główna Policji prowadzi książkę ewindencyjną wszystkich wyższych funkcjonarjuszów policji, wszystkich pracowników Komendy Głównej, oraz urzędników, mianowanych przez Ministra. Numer porządkowy pozycji jest numerem legitymacji.

§ 16. Komendy Okręgowe prowadzą książkę ewindencyjną wszystkich pracowników w Okręgu, mianowanych przez komendanta okręgowego. Numer porządkowy pozycji jest numerem legitymacji.

§ 17. Książki są prowadzone oddzielnie dla: a) wyższych funkcjonarjuszów policji, b) dla niższych funkcjonarjuszów policji, c) dla urzędników, d) dla pracowników niższych. Każda książka prowadzona jest od pierwszego numeru z oznaczeniem na legitymacjach właściwych liter: dla wyższych funkcjonarjuszów policji - a), dla niższych - b), dla urzędników - c i dla pracowników niższych - d (Wzór № 4).

§ 18. Książkę należy prowadzić w sposób następujący: każdy mianowany pracownik jest wpisany do pierwszego wiersza odnośnej pozycji w porządku kolejnym. Od pierwszego dnia nowego roku, nowoprzyjęci zostają wpisani do następnego drugiego wiersza odnośnej pozycji, o ile dany numer legitymacji jest wolny z powodu przeniesienia, zwolnienia, względnie awansu funkcjonarjusza i t. p. Powód wykreślenia z książki należy oznaczyć w uwagach.

EWIDENCJA KAR DYSCYPLINARNYCH.

§ 19. Komenda Główna oraz Komendy Okręgowe Policji prowadzą księgę spraw dyscyplinarnych w/g wzoru № 5.

§ 20. Każda władza dyscyplinarna prowadzi księgę kar dyscyplinarnych i odznaczeń w/g wzoru № 6.

§ 21. Do księgi kar dyscyplinarnych i odznaczeń w miejscu przydziału pracownika 1) do Komendy Głównej, 2) do Komendy Okręgowej, 3) do komendy powiatowej, 4) do komisarjatu t. j. w urzędach, prowadzących odnośne wykazy stanu osobistego i służbowego wpisują się wszystkie kary i odznaczenia, jakie zostały udzielone przez wszystkie władze przełożone.

§ 22. Przepisy niniejsze obowiązują z dniem ich ogłoszenia i winny być niezwłocznie wprowadzone w życie. O ile jakiś urząd policji prowadzi już kartotekę pracowników może być ona utrzymana nadal, pomimo, iż nie zgadza się z wzorem № 3. Księgi spraw dyscyplinarnych (wzór № 5) są do odebrania w Kom. Głównej.

Komendant Główny Policji Państwowej
Wł. Henszel w. r.

Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.

Okrąg m. st. Warszawy.

Rozkaz z d. 1-X-0 r. Nr. 1377.

*** Zamiast Dr. Rakowskiego, który z dn. 1 października r. b. przestaje pełnić obowiązki lekarza inspekcyjnego P. P. delegowany zostaje Dr. Izydor Makowski, który przyjmować będzie funkcjonarjuszów Komisarjatów 1, 2 i 3 Pol. Kol., oraz biura Kom. P. P. m. st. Warszawy u siebie w mieszkaniu, ul. Wilcza 5 m. 12 od godz. 4 do 6 pp.

*** Z dniem 1 października r. b. kasuje się wprowadzone na letnie miesiące tak zwane „angielskie soboty".

*** Podaję do wiadomości, że przeciwko rozlepianiu na murach miasta odezw zwróconych do kobiet polskich w sprawie niesienia pomocy żołnierzowi na froncie, wydanych przez Zarząd Chrześcijańskich Matek żołnierza polskiego przy ul. Moniuszki № 1 żadnych przeszkód niema.

Rozkaz z d. 2 X. 1920 Nr. 1378.

*** Udzielam pochwały: przodownikowi Urzędu Śledczego Władysławowi Bachrachowi za umiejętną i wytrwałą działalność, dzięki czemu wykryto fabrykę fałszywych tysiącmarkowych banknotów.

Posterunkowemu 12 kom. Lucjanowi Jakubowskiemu za wykazaną roztropność i w robienie służbowe przy wykryciu sprawców oszustwa udzielam pochwały.

Rozkaz z d. 3-X-20 r. Nr. 1379.

*** Poniżej podaję do wiadomości rozkaz Sekcji Poborowej i Uzupełnień Ministerstwa Spraw Wojskowych w przedmiocie zagubienia dokumentów, stwierdzających stosunek do służby wojskowej:

„W wypadkach zgubienia dokumentów wojskowych (kart odroczenia, kart zwolnienia, tymczasowych zaświadczeń i książeczek wojskowych) mogą być posiadaczom takowych wydane przez P. K. U. dublikaty po bezsprzecznem stwierdzeniu tożsamości osoby.

O wydaniu dublikatu P. K. U. meldują do D. O. G. celem umieszczenia w rozkazie dziennym D. O. Gen. zawiadomienia o zgubieniu poprzedniego dokumentu i wydaniu wzamian dublikatu odnośną władzę administracyjną (Starostwo, Komisarjat Policji), celem obowiązkowego ogłoszenia na koszt petenta w gazetach miejscowych, o ile zaś gazety w danej miejscowości niema, w gazetach najbliższego większego miasta".

*** Podaję do wiadomości, że w d. 3 października r. b. o g. 3 pp. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa przy ul. Krak.-Przedmieście № 66 rozpocznie się cykl popularnych bezpłatnych wykładów o Polsce. Cykl ten obejmie 6 wykładów z dziedziny krajoznawstwa, następnie zaś 6 — z dziejów Polski.

Powyższe wykłady ilustrowane odpowiedniemi obrazami świetlnemi odbywać się będą w każdą niedzielę o godzinie wyżej wskazanej.

Ze względu na pożyteczność wspomnianych wykładów pożądanem jest, aby udział w nich przyjmowali funkcjonarjusze policji.

Rozkaz z d. 5-X-20 r. Nr. 1380.

*** Zauważyłem, że nie we wszystkich komisarjatach stosowane są nowe przepisy, normujące otwieranie i zamykanie sklepów, zakładów fryzjerskich i t. p. Polecam pp. komisarzom dokładnie zaznajomić podwładnych sobie funkcjonarjuszów z wykazem przesłanym do wiadomości komisarjatów przy rozkazie dz. № 1364 dn. 16 września r. b.

*** Zauważyłem, że przy rozlepianiu obwieszczeń oraz wszelkiego rodzaju zawiadomień na murach miasta są żdzierane lub też zasłaniane plakaty, propagujące pożyczkę premjową, co ze względu na wysoki koszt tych plakatów oraz na korzyść, jaką przynoszą one skarbowi Państwa jest niedopuszczalne.

Polecam pp. komisarzom zwrócić podwładnym im organom policji baczną uwagę, aby powyższe na przyszłość nie miało miejsca.

* *
*

W związku z dekretem Naczelnika Państwa z dn. 20 września r. b. w przedmiocie uchylenia postępowania doraźnego względem tych dezerterów, którzy stawią się do służby wojskowej przed upływem oznaczonego w tym dekrecie terminu, polecam pp. komisarzom, aby wymienieni dezerterzy zgłaszający się do komisarjatu bezzwłocznie byli przyjmowani i przekazywani o nośnym władzom (P. K. U. i t. p.).

Przy odstawieniu dezertera należy sporządzić odpowiedni protokół i zaznaczyć w nim, czy pomieniony zgłosił się dobrowolnie i kiedy mianowicie, czy też został zaaresztowany, oraz dołączyć wszelkie znalezione przy dezerterze dokumenty.

*** Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych elektrycznych i gazowych d. 30 września r. b.:

Zapalanie godz. 6.45 wiecz.
Gaszenie godz. 5.45 rano.

Komendant (—) M. Szaciński.

* *

Okrąg Warszawski.

Rozkaz z d. 18-IX-1920 r. Nr. 123.

*** Podczas najazdu dziczy bolszewickiej na ziemie ojczyste policja okręgu Warszawskiego powiatów chwilowo okupowanych i zagrożonych, w zrozumieniu powagi chwili, spełniła swój trudny, lecz szczytny obowiązek względem obywateli i państwa z całą sumiennością, przyjmując czynny udział w odpieraniu wroga i niosąc nieraz swe życie w ofierze.

Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić muszę, iż zachowaniem swojem policja złożyła niezbite dowody patrjotyzmu, jak na prawdziwych obywateli-policjantów przystało.

Dla upamiętnienia tych dziejowych wydarzeń pragnę zapoznać podkomendnych z działalnością poszczególnych komend powiatowych podczas inwazji i niechaj czyny te będą przykładem innym, jak policjant-obywatel obowiązki swe pojmować powinien.

I tak:

Powiat Włocławski.

Policja ewakuowanych powiatów: Mławy, Sierpca i Lipna, wraz z częścią policji kresowej, przejętej przez okrąg Warszawski i policja miasta Włocławka, w liczbie około 300 ludzi, pod komendą komisarza Switali, podkomisarza Skalskiego i aspiranta Sadowskiego, w chwili groźnej dla Włocławka, gdy bolszewicy czynili wszelkie wysiłki, by zająć miasto, obsadziła dnia 12-VIII 20 r. przyczółek mostowy po lewej stronie Wisły na przestrzeni 10 klm. w stronę Nieszawy i Dobrzynia. Dnia 16-VIII 20 r. rezerwa w sile 46 ludzi pod komendą komisarza Switali wstrzymywała wraz z wojskiem żołnierzy, cofających się przez most pod naporem nieprzyjaciela. Cała akcja odbywała się pod silnym ogniem artylerji nieprzyjacielskiej. Policja włocławska wycofała się w porozumieniu z władzami wojskowemi tegoż dnia wieczorem, udając się do Brześcia-Kujawskiego, lecz już następnego dnia rano powróciła z powrotem do Włocławka, zajmując swe stanowiska.

W powyższej akcji wyróżnili się odwagą i męstwem komisarz Edward Switala, podkomisarz Skalski i Sadowski, pomocnik sekretarza Majewski, przodownicy Drzewiecki, Herba, Rymaniec i posterunkowi: Matuszczyk, Czerniak, Malas, Brochocki, Bobrowski i Chyta.

Na pochwałę zasługuje również posterunek policji rzecznej z Włocławka, który pod komendą przodownika Najgenbauera współdziałał energicznie z wojskiem w akcji obronnej miasta

W obronie miasta brała również współudział policja kolejowa, z której na wyróżnienie zasługują: st. przod. Kaczorowski, przod. Głowacki, wywiadowca Grysiński i posterunkowi: Tracz, Migdalski, Sikorski, Obiała, Spychalski, Daroszewski, Żórawa, Tomborowski, Szałek, Wiciński, Górecki i Żorański.

Powiat Płocki.

Komendant powiatu komisarz Tołpyho wytrwał podczas całej akcji najazdu bolszewickiego na swem stanowisku, krzepiąc swym spokojem podwładnych mu funkcjonarjuszy. Na wyszczególnienie zasługują funkcjonarjusze posterunków: Lelice, Staroźreby, Drobin i Raciąż (pow. Sierpecki). Posterunek Lelice ustępował, staczając potyczki z podjazdami bolszewickimi, ratując mienia obywateli. W potyczkach został zabity jeden kozak i jeden koń ranny.

Funkcjonarjusze poster. Staroźreby, Drobin i Raciąż, połączywszy się, staczali potyczki z bolszewikami, przyczem kilku z policjantów dostało się do niewoli. Część ich zdołała zbiedz, część została odbitą z powrotem przez wojsko.

Na wyróżnienie zasługują posterunkowi: Dzieżba (dwukrotnie brany do niewoli), Jeżewski, Ferszt, Bednarski, Pejta i przodownik Bielski.

Funkcjonarjusze urzędu śledczego: Maliszewski, Kamiński, Wyczliński i Piórkowski odznaczyli się odwagą, sprytem i poświęceniem, czyniąc wywiady o ruchach nieprzyjacielskich i donosząc o nich władzom wojskowym.

Wywiadowca Karczewski i inni funkcjonarjusze zbierali rannych z pola walki wśród gradu kul. Męstwem i gorliwą służbą odznaczył się również st. przodownik Kłosiński, tworząc samorzutnie kordon policji i wstrzymując popłoch podczas wtargnięcia bolszewików do Płocka.

Policja wodna Płocka i Nieszawy pełniła służbę w okopach, będąc pod ogniem nieprzyjacielskim, przyczem posterunkowy Sknadaj został ranny odłamkiem granatu w głowę.

Powiat Grójecki.

W powiecie Grójeckim wyróżnił się posterunek Kąty, którego funkcjonarjusze, pełniąc służbę patrolową nad Wisłą, ostrzeliwali nieprzyjaciela, znajdującego się po drugiej stronie Wisły.

Powiat Nieszawski.

Komendant powiatu, podkomisarz Duchiński, zajął się energicznie obroną powiatu przeciw najazdowi bolszewickiemu, organizując oddział policji pieszej, którym obsadził odcinek nad Wisłą od Czerwonego Krzyża do Nieszawy i pod Lucaniem i organizując z koni obywatelskich oddział konny w sile 17 koni, który bezustannie patrolował brzeg Wisły. Policja nieszawska, ostrzeliwana przez artylerję i kulomioty nieprzyjacielskie, nie opuściła swych stanowisk, broniąc przeprawy przez Wisłę i wypierając ich z dwóch kęp, które zdołali zająć.

Szczególną odwagą i energją odznaczyli się: przodownicy Miałkowski, Jankowski, Herbst, Drutowski, Kubala i podsekretarz Stan. Krzesiński, oraz posterunkowi: Ad. Markiewicz, Ogrodowski, Pomorski, Krakowiecki, Jan Zapiec, Waldemar de-Rene, Obiezierski, Łączkowski, Dobiecki, Więconek, Wiśniewski, Krysiak, Kuczek, Peksiński, Podczarski, Skaliński, Lewandowski i Deptuła.

Powiat Rypiński.

Komendant powiatu, komisarz Strzelecki, na wiadomość o zbliżających się bolszewikach zorganizował podwładną mu policję, celem obrony powierzonego mu powiatu. Konny patrol w sile 5 ludzi pod komendą przodownika Wesołowskiego wchodził w styczność z bolszewikami, staczając z nimi kilkakrotnie potyczki i powiadamiając o ruchach nieprzyjaciela komendanta powiatu. Również inne patrole piesze i konne odznaczyły się męstwem, ustępując dopiero w walce z bolszewikami. Na wyszczególnienie zasługuje patrol przodownika Zalewskiego i Kłosowskiego. Policja rypińska wraz policją brodnicką zrobiła wypad z karabinem maszynowym na samochodzie na bolszewików, znajdujących się pod wsią Kamionką, raniąc i zabijając kilku bolszewików. Policja rypińska ustępowała z powiatu, staczając walki z bolszewikami.

Bolszewcy ustąpili z powiatu rypińskiego dnia 20-VIII 20 r., a 21-VIII r. b. była policja rypińska z powrotem na swych stanowiskach.

W walkach z bolszewikami wyróżnili się: przod. Wesołowski, Kłosowski, Zalewski, Maszkiewicz i posterunkowi: Becmer, Stańczak i Patyra.

Powiat Radzymiński.

Policja radzymińska już od dnia 15 lipca do 12 sierpnia współdziałała władzom wojskowym, pociągając miejscowych mieszkańców do świadczeń wojennych.

Od dnia 12 sierpnia r. b. policja radzymińska, podzielona na dwa oddziały—jeden pod dowództwem komendanta Ptasińskiego, drugi pod dowództwem p. o. zastępcy Kosima—pełniła służbę łącznie z żandarmerją, dokonywując wywiadów o ruchach nieprzyjacielskich, a następnie z rozkazu władz wojskowych opuściła teren powiatu już pod ogniem nieprzyjacielskim.

Wszystkim funkcjonarjuszom, którzy przyjmowali czynny udział w wyżej opisanych akcjach, za czyny męstwa, odwagi i poświęcenia wyrażam gorące podziękowanie.

* * *

Rozkaz z d. 25-IX-20 r. Nr. 110.

*** Poszukiwani: przez sąd wojskowy okręgu generalnego we Lwowie, szeregow. Jakób Lichtman, lat 20, urod. w Nowym Dworze ziemi Warszawskiej; rysopis: twarz owalna, włosy ciemne, oczy piwne.

Przez sąd wojskowy okręgu generalnego w Krakowie, ppor. Leopold Stryer, urodzony w 1896 r. w Brodach (Małopolska); rysopis: oczy czarne, włosy blond, zawód—student.

Saper Józef Fuja, urodz. w 1898 r. w Budzowie, pow. Myślenice.

Przez kompanję sztabową przy bat. zap. 13 p. p., szereg. Leon Szmidt, urodz. w 1896 r. w Orzechowie, pow. Warszawskiego, ost. zam. we wsi Kikoły, gmina Pomiechowo, pow. Warszawskiego.

Przez 1 baterję pułku motor. art. najcięższej W. P. kan. Bolesław Ratajczak, urodzony w 1900 r. w Golinie, pow. Rawicz (Poznańskie); rysopis: włosy ciemno-blond, oczy siwe, wzrost niski.

*** Podaję do wiadomości, iż na zasadzie rozporządzenia w dzienniku ust. rzeczypos. polskiej № 84 poz. 562 par. 2 a, b, opłatę stemplową na rachunkach z dn. 11-IX-20 r. należy pobierać w podwójnej wysokości (20 f. od 1 pełnej lub nie pełnej setki).

*** W razie zagubienia ew. pozostawienia na miejscu podczas ewakuacji jakichkolwiek przedmiotów skarbowych, należących do policji polecam nadesłać do działu II-go oprócz spisu zagubionych czy pozostawionych objektów także i protokuły poświadczone przez odpowiednie władze (starostwo i t. p.).

Rozkaz z d. 1-X-20 r. Nr. 132.

*** Dowódcy plutonu konnego, komendantowi powiatu Rawskiego p. Jerzemu Sarneckiemu, przodownikowi tegoż powiatu Antoniemu Ponewczyńskiemu przedstawionemu za czyny męstwa i odwagi do odznaczenia, oraz wszystkim funkcjonarjuszom okręgu Warszawskiego, którzy byli przydzieleni do szwadronu policyjnego i brali czynny udział w walkach w obronie stolicy, za chlubną służbę Ojczyźnie i patrjotyzm wyrażam uznanie.

Komendant (—) Henryk Wardęski.

* * *

Okrąg Toruński.

Rozkaz z d. 27-VI-20 r. № 2.

*** Zakazuję niższym funkcjonarjuszom policji państwowej noszenia paska pomocniczego przez prawe ramię. Stosownie do rozporządzenia M. S. W. o umundurowaniu i uzbrojeniu policji państwowej wolno nosić pasek pomocniczy tylko wyższym funkcjonarjuszom policji państwowej.

*** Ponieważ zdarzają się wypatki, że osobnicy nam wrogo usposobieni niszczą rozlepione ogłoszenia i plakaty dotyczące pożyczki państwowej odrodzenia Polski, przeto należy zwracać baczną uwagę i nie dopuszczać do niszczenia wyżej wspomnianych plakatów.

* * *

Rozkaz z d. 7-VIII-20 r. Nr. 3.

*** Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie pismem z 18 marca 1920 Nr. dz. 1980/64 VIII zarządziło, że rozmowy telefoniczne międzymiastowe policyjne w wypadkach pościgu policyjnego mają pierwszeństwo przed rozmowami innych władz. Rozporządzenie to obowiązuje również na ziemiach byłej dzielnicy pruskiej. Funkcjonarjusze policji, żądający połączenia telefonicznego międzymiastowego w sprawach pościgu za przestępcami winni używać słów „pościg policyjny" podać swe imię i nazwisko, stopień służbowy i zapewnić, że rozmowa ta ma tylko pościg na celu. Przy innych rozmowach służbowych słów „pościg policyjny" używać nie wolno, a wszelkie nadużycia będą surowo karane przez władze przełożone.

*** Podaję do wiadomości, że do wolnego miasta Gdańska nie wolno przyjeżdżać z bronią bez poprzedniego zezwolenia tamtejszego przedstawicielstwa wojskowego. W każdym poszczególnym wypadku należy zwrócić się telegraficznie o zezwolenie do przedstawicielstwa wojskowego przy generalnym komisarzu R. P. P. i dopiero po otrzymaniu zezwolenia wysyłać zbrojnych którzy muszą zgłaszać się w dowództwie dworca w Tczewie po dwujęzyczne legitymacje (bez których przejazd jest zakazany) zaś w Gdańsku zgłasza dowódca oddziału swoje przybycie w dowództwie dworca i w prezydjum policji.

*** Podaję do wiadomości okólnik p. kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych Nr. 258 z dn. 19. 7 r. b. celem zaznajomienia z nim podwładnych funkcjonarjuszów policji.

Amerykański wydział ratunkowy fundacja dla dzieci Europy, misja dla Polski zawiadomił ministerstwo przemysłu i handlu, iż używać będzie pieczęci:

A. R. A. W.
O. S. A.

i pieczęcią tą oznaczać będzie swe przesyłki, wagony i składy.

Z uwagi na wielkie zasługi i pożytek wskazanej instytucji w dziele ratowania dzieci polskich, wszelkie organa władzy rządowej winny okazywać jej jaknajdalej idącą pomoc.

Podając powyższe do wiadomości, nakazuję roztaczać opiekę nad składami, towarami, przesyłkami itd. w pieczęć tę zaopatrzone. Winnych podrabiania i nieprawnego używania tej pieczęci należy pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

* * *

Rozkaz z d. 17.VIII 1920 r. № 4.

*** Doszło do wiadomości komendy głównej, że niektóre organa policji państwowej przy ściganiu dezerterów nie są pomocne żandarmerji wojskowej w tym stopniu jak interes państwowy tego wymaga. Wobec tego zarządzam, aby funkcjonarjusze policji zwracali większą uwagę na udzielanie pomocy organom wojskowym przy ściganiu dezerterów oraz uchylających się od służby wojskowej popisowych—zdarzają się bowiem wypadki, że funkcjonarjusze policji lekceważą wydane w tej mierze przepisy i nie ujawniają energji jaką w podobnych wypadkach powinni okazywać.

Rozkaz z d. 2.IX 1920 r. Nr. 6.

*** Zarządzam aby wszelkie wywiady oraz dochodzenia dokonywane przez funkcjonarjuszów P. P. dla instytucji państwowych i społecznych, przeprowadzone były dokładnie i z całą skrupulatnością, nie ograniczając się na zeznaniach osób zainteresowanych, lecz opierając się na zeznaniach osób wiarogodnych oraz mających znaczenie dla sprawy dokumentach.

*** Agitacja separatystyczna dzielnicowa połączona z zohydzaniem Naczelnika Państwa, władz centralnych, sejmu, naczelnego dowództwa wojsk polskich i polaków z innych dzielnic wydała już tak zgubne dla państwa polskiego owoce, że należy ją uważać za akcję antypaństwową. Polecam przeto podległym władzom policyjnym, aby na zgubną agitację zwróciły baczną uwagą. Złośliwych i uporczywych agitatorów o ile mimo przestrogi nie zaniechają szkodliwej działalności, należy bez względu na osobę i stanowisko uwięzić, względnie oddać w ręce władzy sądowej. O każdym poszczególnym wypadku należy niezwłocznie donieść do komendy okręgu pomorskiego z wyszczególnieniem powodów wdrożonego postępowania.

Komendant (—) Wiza.

* *

Okrąg Krakowski.

Rozkaz z d. 27-IX-20 r. Nr. 82.

*** Na wniosek starostwa w Krakowie wyrażam nadkomisarzowi Władysławowi Flekowi, komendantowi P. P. P. Kraków, pełne uznanie za jego gorliwą i energiczną pracę oraz zasługi koło utrzymania ładu i porządku w powiecie.

Okręg. Komendant (—) Ledenberger.

* *

Okrąg Przemyski.

Rozkaz z d. 2-IX-20 r. Nr. 43.

*** Stosunek pokrewieństwa lub powinowactwa między przełożonym a podwładnym, jest przeszkodą do należytego pełnienia obowiązków służbowych i z łatwo zrozumianych względów naruszyć może dyscyplinę.

Ponieważ w tut. okręgu zaszedł podobny wypadek (na posterunku zięć był komendantem posterunku, a teść posterunkowym) polecam powiatowym komendantom zwracać na to uwagę, a gdyby na którymkolwiek posterunku zachodził podobny stosunek, przedłożyć bezzwłocznie wniosek o przeniesienie.

Komendant (—) Stupnicki.

* * *

Okrąg Lubelski.

Rozkaz z d. 15 IX 1920 Nr. 41.

*** 1. Wyrażam swoje uznanie i udzielam pochwały komendantowi policji pow. zamojskiego komisarzowi Ukrynowi za pozostanie na terenie swego powiatu podczas najkrytyczniejszych momentów inwazji bolszewickiej, dzięki czemu utrzymane zostały ład i bezpieczeństwo w częściach powiatu, które nie były zajęte przez najeźdźców. 2. Przebywający w Zamościu funkcjonarjusze pow. zamojskiego oraz przydzieleni do tamtejszego powiatu funkcjonarjusze I okręgu podczas oblężenia Zamościa w dn. 29, 30 i 31 sierpnia r. b. z rozkazu dowództwa 6 dywizji zajęli jeden z odcinków w okopach przy obronie m. Zamościa. Czynny udział w obronie Zamościa brali następujący funkcjonarjusze policji państwowej: nadkomisarz IV okręgu Lubelskiego Ludwik Groele, komisarz I okręgu Warszawskiego Sztabholc Aleksander, aspirant policji pow. zamojskiego Szymborski Stefan, niżsi funkcjonarjusze I warszawskiego okręgu, przodownicy: 4. Mazurkiewicz Czesław, 5. Strejczyk Franciszek, posterunkowi, 6. Podczaski Feliks, 7. Strzelczak Władysław, 8. Buczyński Franciszek. 9. Kwieciński Józef. 10. Michalski Ludwik. 11. Włodarski Józef. 12. Koralewski Leonard. 13. Mardzyński Władysław. 14. Cięgowski Wacław. 15. Laskowski Antoni. 16. Szuliński Michał. 17. Markiewicz Stanisław; niżsi funkcjonarjusze Pol. pow. Zamojskiego, przodownicy: 18. Koszenbar Tomasz. 19. Mielniczuk Jan, posterunkowi: 20. Brzuchowski Roman, 21. Kokoć Jan, 22. Kołodziejczyk Michał, 23. Niechaj Eugenjusz, 24. Niechaj Stanisław, 25. Hec Tomasz, 26. Wojcicki Władysław, 27. Omiok Jan, 28. Popławski Władysław, 29. Kiełbiński Edward, 30. Kiciński Andrzej, 31. Siwiński Szczepan, 32. Plizga Józef, 33. Amerle Władysław, 34. Adamski Jan, 35. Oleszczuk Jan. 36. Król Aleksander, 37. Wojcicki Henryk, 38. Jedynak Stanisław, 39. Tomaszewski Jan, 40. Pikuś Ignacy, 41 Osiak Stanisław, 42. Ozga Karol, 43. Łyś Stanisław, 44. Tarajko Andrzej, 45. Jeneczko Maciej.

Wyżej wymienieni, jak stwierdza dowództwo wojskowe, przez cały czas inwazji bolszewickiej na pow. zamojski z poświęceniem i całą energją pracowali tak nad utrzymaniem spokoju, bezpieczeństwa, jak i w obronie miasta, oraz sprawnie wykonywali wszelkie zarządzenia władz wojskowych.

Za wzorowe wykonanie obowiązku służbowego w tak ciężkich chwilach i trudnych warunkach wyrażam im moje uznanie i podziękowanie.

Rozkaz z d. 27-IX-20 r. № 42.

*** 1) W dalszym ciągu rozkazu mego z dn. 2-VIII r.b. za № 37 podaję do wiadomości, o zadeklarowaniu przez funkcjonarjuszy niżej wymienionych komend następujących sum na pożyczkę państwową 1) komisarjat policji wodnej w Puławach na sumę 82500 mk. 2) komenda policji pow. lubartowskiego na sumę 164900 mk.

Komendant (—) Tomanowski.

* * *

Okrąg Łódzki.

Rozkaz z d. 27-IX-20 r. № 43.

*** W dniu 16 b. m. powrócił z frontu konny oddział policji m. Łodzi, którego funkcjonarjusze w poczuciu obywatelskiego obowiązku wszyscy stanęli w szeregach wiernych i walecznych synów Rzeczypospolitej w Jej krytycznym momencie, wobec najazdu wroga. Śmiałymi czynami i męstwem przy niejednokrotnym zetknięciu się z wrogiem w polu, funkcjonarjusze ci zadokumentowali w pełnym zrozumieniu, że w jedności siła, swoją niezłomną wolę być zawsze gotowymy na stanowisku i nieść w ofierze dla Ojczyzny najwyższe, bo z własnego życia ofiary.

Okręgowa komenda, której usilnym dążeniem jest widzieć w funkcjonarjuszu P.P. wzór wszechstronnie prawego i przykładnego obywatela, może być dumną z tego objawu stopniowego ziszczenia się jej pragnień dlatego, tym wszystkim, którzy w decydującej chwili, nie lękając się trudów wojennych, poszli bronić ukochanej Ojczyzny uważa za obowiązek wyrazić swoje wielkie uznanie z równoczesnym życzeniem, aby jak dotychczas tak i nadal praca, trzeźwość, posłuszeństwo i wierność dla Ojczyzny były gwiazdą przewodnią i celem życia każdego funkcjonarjusza policji. Tą drogą przy wspólnej pracy i dobrej organizacji osiągniemy wkrótce bezpieczeństwo, ład i spokój, a wraz z nim tak pożądany przy pomyślnym rozwoju dobrobyt w kraju.

Komendant Okręgowy (—) Wróblewski.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI OKRĘGU M. ST. WARSZAWY za LIPIEC 1920 r.

	Zameld.	Wykr.
Bandytyzm	2	1
Rabunek	7	5
Zabójstwo	2	2
Morderstwo	1	—
Podpalenie	3	2
Otrucie	5	4
Ciężkie uszkodzenie ciała	16	12
Lekkie uszkodzenie ciała	61	57
Kradzież przy pomocy podkopu	3	2
„ z kas ogniotrwałych	3	1
„ z mieszkań z włamanjem	122	52
„ „ bez włamania	483	288
„ „Podchód"	—	—
„ ze sklepów z włamaniem	16	6
„ „ bez włamania	78	45
„ ze strychu z włamaniem	19	5
„ „ bez włamania	27	4
„ z piwnic i schow. z właman.	5	3
„ „ „ bez włam.	21	8
„ z pola i lasu	—	—
„ kolejowa z włamaniem	3	2
„ „ bez włamania	5	1
„ bagażów pasażerskich	4	1
„ kieszonkowa w tramwajach	142	42
„ „ teatralna	14	6
„ „ bankowa	1	—
„ „ kasowo kolej.	1	1
„ „ podróżna	18	3
„ uliczna	114	48
„ targowa	—	—
„ koni i bydła	20	12
„ „Potok"	8	5
„ rowerów, motocykl. i wozów	14	7
„ w kościele	—	—
Świętokradztwo kościelne	2	2
„ cmentarne	1	1
Handel żywym towarem	—	—
Defloracje	1	1
Zgwałcenie	7	6
Kazirodstwo	1	1
Sutenerstwo	—	—
Pederastja	—	—
Sodomja	—	—
Handel pornografją	—	—
Sztuczne poronienie	4	4
Fabrykacja aniołków	—	—
Fałszerstwo pieniędzy i papier. wart.	4	3
„ weksli i znaków	1	1
„ świadectw i pieczęci	31	31
„ próby	—	—
„ miar i wag	3	3
„ produktów spożywczych	4	4
Oszustwo	82	63
Defraudacja	2	2
Przywłaszczenie	71	69
Szantaż	19	12
Podrzucenie dzieci	30	5
Zaginięcia	7	2
Zbiegostwo z więzienia	—	—
Ułatwienie zbiegostwa	—	—
Samobójstwo stwierdz. tożsam.	27	nie stw. —
Kontrabanda	—	11
Zwalnianie od wojska	—	1
Handel rzeczami wojskowemi	—	39
Paskarstwo	—	7
Gorzelnictwo	—	2
Lichwiarstwo	—	38
Włóczęgostwo	—	12
Dezercja	—	155
Żebranina	—	10
Szpiegostwo	—	1
Paserstwo	—	23
Szulerstwo	—	5
Łapownictwo	—	18
Opór władzy	—	103
Zakłócenie spokoju publicznego	—	260
Krzywoprzysięstwo	—	—
Przekupnictwo	—	14
Sanitarne adm.	—	138
Handlowe adm.	—	425
Bigamja	—	—
Kłusownictwo	—	—

KORESPONDENCJE.

—o—

Ładne i nieładne obrazy z ulic Poznania.

(Korespond. wł. Gaz. Pol. Państw.)

Przechodzi ulicą pogrzeb. Pełniący na rogu służbę posterunkowy P. P. salutuje w postawie na „baczność" od chwili zrównania się z krzyżem, niesionym na czele konduktu, aż do przejazdu karawanu z ciałem i przejścia postępujących za karawanem najbliższych zmarłego. Żołnierz opodal podobnie oddaje cześć zmarłemu. Cywilni mijają pochód z odkrytą głową i papierosem, czy cygarem w ręku. Damy opuszczają rękę z ramiona swego towarzysza. Podobny zwyczaj—ale tak przy pogrzebach okazałych jak i przy pogrzebach skromnych, tych maluczkich, którzy za życia może ani razu nie doznali przyzwoitego pozdrowienia — urabia dobrze charakter, bo bodaj u wszystkich musi zyskać sobie uznanie, a to wzbudza chęć do coraz większego uzgodnienia swego zachowania z upodobaniem ogółu, co naszej młodej policji szczególnie jest potrzebne.

Podchodzi do posterunkowego P. P. niemiec, zasiedziały od dzieciństwa w Poznaniu, i zapytuje, kiedy odchodzi pociąg do „Bromberg". Nasz policjant, napastowany niemal co godzinę tą nieugiętą opornością niemiecką przeciw wszystkiemu co polskie, odpowiada zapytaniem: Gdzie leży Bromberg? W Polsce niema Brombergu! Niemiec uśmiecha się i wykrztusza „Bydgoszcz nazywa się teraz Bromberg". „A, do Bydgoszczy odchodzi pociąg o tej i tej godzinie!" informuje policjant. Podobne stanowisko już w niejednym wypadku podniosło opinję o naszej policji i bądź co bądź uczy niemców, że polacy posiadają dużo zrozumienia dla potrzeb chwili obecnej, wymagającej *stanowczego* nadania Polsce charakteru polskiego.

Bardzo niemile uderza obraz funkcjonarjusza policji państwowej, zwłaszcza wyższego, umundurowanego i zachowującego się wedle wzoru wojskowego, a pędzącego przez ulice z płaszczem niedopiętym lub tylko zarzuconym na ramiona. Nieładnie też wygląda, gdy umundurowany funkcjonarjusz policji, salutujący po wojskowemu, do swego pozdrowienia dodaje kiwnięcie głową, zwłaszcza przy ukłonie, przełożonym składanym.

Wedle przepisów b. prezydjum policji dla policji miasta Poznania policjanci są obowiązani do pozdrawiania wojskowym ukłonem nietylko swych policyjnych przełożonych, ale też naczelnika państwa, ministrów, zwłaszcza ministra b. dz. pr., generałów wojsk polskich, wojewodę i prezydenta miasta. Tymczasem zauważyłem, że tak pana wojewodę jak i prezydenta miasta rzadko który posterunkowy pozdrawia. Przypuszczam, że dzieje się to z powodu nieznajomości osoby. Jeżeli policjant, pełniący dłużej w mieście służbę, nie zna głów swego grodu, świadczy to o nim bardzo źle, bo zadaniem policji jest poznać nie tylko zbrodniarzy, ale też osoby piastujące najwyższe urzędy, aby oddać im cześć należną, i na żądanie ewentualne stanąć bez długich korowodów do ich dyspozycji.

Nieładnie też wygląda, gdy żołnierz czy umundurowany funkcjonarjusz idzie ulicą z damą pod rękę.

Nie należy przejmować pod tym względem zwyczaju żołnierzy. Nasz żołnierz doraźnie był wcielony do armji, przeto może mu ostatecznie uchodzić niejedna niewłaściwość, natomiast członkowie korpusu policyjnego są przecież zawodowymi gwardzistami policyjnymi, i dlatego muszą starannie unikać tego wszystkiego, co nie licuje z żołnierskiemi formami policji.

Dt.

Wizytacje policji.

—o—

Pan wice-minister min. spr. wewn., J. Kuczyński, w asystencji p. zastępcy gł. komendanta P. P. M. Borzęckiego i redaktora naszego pisma, w dniu 23 września r. b. przybył na posiedzenie pp. komisarzy P. P. m. st. Warszawy. Na posiedzeniu był również obecny p. zastępca komisarza rządu m. st. Warszawy, Beczkowicz. Przedmiotem obrad, którym przewodniczył p. komendant P. P. m. st. Warszawy M. Stacinski, było omówienie, jak ma współdziałać policja przy poborze jednorazowej daniny dla wojska.

Po zamknięciu obrad p. wice-minister w dłuższem przemówieniu wskazał na niedo-

stateczne wyszkolenie policji stołecznej pod względem służby jej zewnętrznej. Policjant na posterunku nie umie skupić uwagi na otaczających go zjawiskach ulicznej cyrkulacji i życia i oddać się bezpodzielnie swoim obowiązkom opiekuna ulicy. M. S. W. zwraca uwagę na to zjawisko, jako następstwo niedostatecznej czujności ze strony pp. komisarzy na sprawowanie obowiązków przez niższych funkcjonarjuszy policji. Policja powinna czuć to, że jest pod ustawiczną kontrolą władzy zwierzchniej. Tego przeświadczenia powinna nabrać i ludność stolicy, aby módz zaufać w zupełności swoim władzom bezpieczeństwa. Policja, werbowana ze sfer bardzo mało albo wcale nieprzygotowanych do tyle odpowiedzialnej służby, a obdarzona władzą, najopatrzniej może pojąć swoje stanowisko i nadużyć władzy, o ile nie będzie pod ustawicznym kierunkiem swoich zwierzchników. Z brakiem wyszkolenia policji i nadzoru łączy się bezpośrednio opłakany stan Warszawy pod względem czystości i porządku na ulicach i w domach, oraz ich podwórzach. Warszawa stała się stolicą państwa, którego historyczne stanowisko wyjątkowy obowiązek nakłada na nią: ma ona przodować Wschodowi, a dorównać Zachodowi. Policja w tem odgrywa decydującą rolę i bierze na siebie całą odpowiedzialność za zewnętrzny, kulturalny stan miasta pod względem uregulowania ruchu ulicznego, porządku i czystości ulic i domów miasta. Bezpieczeństwo i spokój stolicy wymagać będą specjalnego omówienia.

Policjant stolicy ma i inny jeszcze obowiązek — być wyczerpującym informatorem dla publiczności, zwłaszcza przyjezdnej.

Stosunek policjanta warszawskiego do władz przełożonych jest bardziej jeszcze niepoprawny.

Są to wszystko strony ujemne policji warszawskiej, które jednak przy głębszym, a umiejętnym dozorze i pouczeniach pp. komisarzy muszą być usunięte. Należy w tem miejscu jedno jeszcze podkreślić, mianowicie, że niedosyć być surowym zwierzchnikiem, należy jednocześnie wgłębić się w duszę podwładnego, aby módz nim kierować — poznać jego stosunki życiowe i otoczyć go opieką, aby pozyskać zaufanie podwładnego. Komisarz bowiem musi być nietylko władzą, ale i opiekunem dla swoich niższych służbowo towarzyszów pracy. Takie pojmowanie obowiązków zacieśni stosunek zwierzchnika i podwładnego.

Jeżeli pp. komisarze czują jakiekolwiek braki w instrukcjach, niedostateczność przepisów lub opieszałość urzędów egzekutywnych i administracyjnych, powinni o tem uwiadomić swoje przełożone władze.

Wszelkie braki M. S. W. po przez sekcję bezpieczeństwa i gł. komendę P. P. usunie i wyda odnośne zarządzenia.

Pan wiceminister nie poprzestanie na teoretyzowaniu i dopilnuje, aby sanacja i poprawa stosunków w policji stołecznej nastąpiła w najbliższym czasie.

Pan wiceminister po swojem przemówieniu opuścił posiedzenie.

Zastępca p. gł. komendanta, M. Borzęcki ogólne uwagi p. wice-ministra uzupełnił wskazaniem na szereg faktów i szczegółów zaniedbania służbowego — policji stołecznej.

——

W związku z wezwaniem p. wice-ministra, aby pp. komisarze należycie oświetlili warunki, stojące na przeszkodzie poprawnemu wykonaniu obowiązków przez policję stołeczną, otrzymała nasza redakcja szereg uwag i spostrzeżeń, które mogą się znakomicie przyczynić do należytego oświetlenia tej tak bardzo ważnej sprawy. Po uporządkowaniu materjału już w przyszłym numerze przystąpimy do opublikowania go.

* * *

W dniu 30 z. m. pan wiceminister M. S. W., J. Kuczyński, w towarzystwie p. gł. komendanta P. P., W. Henszla, p. naczelnika sekcji bezpieczeństwa M. S. W., Brodzkiewicza, i redaktora naszego pisma udał się do Małopolski w związku z zamierzaną reorganizacją istniejących dyrekcji policji we Lwowie i Krakowie, oraz ujednostajnienia działalności policji w całem Państwie. P. wiceminister pragnął mianowicie wysłuchać w tej materji zdania osób miarodajnych i zbadać miejscowe warunki, zanim zostaną przedsięwzięte jakiekolwiek postanowienia przez władze centralne.

Reorganizacja polegać będzie na tem, że cały dział karny, a więc biuro bezpieczeństwa, urząd śledczy, ma być oddzielone od dyrekcji policji i wcielone do policji państwowej. Kraków i Lwów, jako miasta rządzące się od dziesiątek lat własnym statutem, mają być uzależnione wprost od Warszawy, jako komendy okręgowe. Powstać też muszą dla tych miast samodzielne urzędy śledcze. Dotychczasowa dyrekcja policji stanie się de facto starostwem grodzkiem, jako władza administracyjno-polityczna. Co do kwestji kompetencji magistratów, pozostaje na razie ich zakres działania nienaruszony. Oddzielenie działu karnego od dyrekcji policji ma nastąpić w najbliższych tygodniach.

W ciągu dwóch dni trwały nader ożywione i wyczerpujące rozprawy z p. generalnym delegatem rządu, dr. Gałeckim i przy współudziale przedstawicieli kompetentnych władz cywilnych i wojskowych.

Powzięte zapatrywania ułatwią władzom centralnym wydanie zarządzeń ujednostajniających służbę bezpieczeństwa w naszem państwie, a nie staną w sprzeczności z miejscowymi interesami.

Sprawozdanie z przebiegu obrad pomieścimy po otrzymaniu urzędowego protokułu z posiedzenia.

Po odbytych naradach p. wiceminister wraz ze swojem otoczeniem odbył inspekcję urzędów lwowskiej policji państw., a więc zwiedził komendy okręgową i miejską, biuro urzędu śledczego, szkołę i koszary. Wszędzie p. wiceminister stwierdził wzorowy ład i porządek, rygor i karność. Mechanizm policji państwowej we Lwowie działa dobrze, sprężyście i co najważniejsza uczciwie i z głębszem zrozumieniem swoich obowiązków.

Policja utworzona z dawnych kadrów żandarmerji austryjackiej, częścią poznańskiej, jest doskonale wyszkoloną i uświadomioną prawnie. Na stanowiskach zaś naczelnych posiada ludzi o wyższem wykształceniu, w tem do 70% ukończonych prawników z pokaźną liczną doktorów praw.

Taką opinję wydał publicznie o policji w Małopolsce p. generalny delegat dr. Gałecki, a słuszność jej miał sposobność stwierdzić osobiście p. wiceminister podczas swojej inspekcji.

Podstawa sprawnego działania organizacji policji — szeregowiec — ten pierwszy organ państwowy, o który obija się każda sprawa życia ulicznego, każdy występek, każde zło i u którego oczekuje opieki wszystko, co jej potrzebuje—od dziecka samopas puszczonego na ulicę do ofiary rabunku lub napaści zbrodniarza — posterunkowy—najpilniej był obserwowany i badany przez p. wiceministra.

Na ławie w izbie koszarowej zasiadł p. wiceminister do pogawędki z szeregowcami, sądował ich zdolności intelektualne, wiadomości prawno policyjne, ich obywatelskie uświadomienie i narodowe. W wyniku p. wiceminister złożył publiczne podziękowanie osobom kierowniczym policji, więc p. dzielnicowemu komendantowi Hoszowskiemu, komendantowi Wizimirskiemu i kierownikowi urzędu śledczego p. Zieniewskiemu.

W czasie swojej inspekcji p. wiceminister miał sposobność pożegnać oddział policji złożony z 55 szeregowców, który pod przewodem nadkom. Kińczyka, udawał się czasowo do Grodna. W krótkich słowach wskazał p. wiceminister obowiązki delegowanych, jako że udają się tam, gdzie rola policjanta, przedstawiciela państwowości wskrzeszonej Polski, jest trudna i odpowiedzialna. Postępowaniem opartem na prawie, jednakowem dla wszystkich obywateli kresowych, bez względu na narodowość i wyznanie, zabiegliwością o porządek i ład, spokój i bezpieczeństwo, uczciwością i prawością policjant polski na kresach zjedna szacunek dla Polski, przekona i przejedna jej wrogów—jednem słowem utrwali tam państwowość polską. Więcej—okolice kresowe są wymiennymi punktami opinji o państwach sąsiadujących. Nie trzeba zapominać, że tam, na kresach wschodnich, naszymi sąsiadami są Litwini, Białorusini, Rusini—narodowości, które swoje losy w najbliższej przyszłości będą musiały związać z losami Polski albo Rosji. Od policji polskiej na kresach w pierwszym rzędzie zależeć będzie, aby dobra opinja o Polsce sięgnęła daleko na Wschód i jednała nam serca. P. wiceminister wie, że policjanci lwowscy spełnią ten święty obowiązek policjanta—obywatela—Polaka.

Chłopaki zrozumiały swego ministra—w odpowiedzi zaintonowali „Rotę" Konopnickiej... I z tym śpiewem, ze łzą wzruszenia w oku szli w złocie jesiennego słońca, krokiem twardym, rytmicznym, żołnierskim naprzeciw ciężkiego swego obowiązku.

Bóg wam daj, chłopcy!

* * *

W dniu 2 b. m. w dalszym ciągu inspekcyjnej podróży, p. wiceminister ze swoim otoczeniem, które powiększył p. komendant dzielnicowy, Hoszowski, przybył do Krakowa.

W sprawie reorganizacji dyrekcji policji p. wiceminister odbył konferencję z dyrektorem policji p. Rękiewiczem, po której wizytował biura dyrekcji z urzędem śledczym włącznie. Urząd śledczy kierowany przez p. dr. Szczepańskiego zyskał pełne zadowolenie p. wiceministra. Następnie p. wiceminister zwiedził urzędy policji państwowej, szkołę—i koszary. I tutaj, jak we Lwowie, p. wiceminister znalazł organizację spojoną dyscypliną świadomą celu i rozporządzającą doskonale wyćwiczonym i wyszkolonym materjałem ludzkim.

Można śmiało powiedzieć, że policja nasza w Małopolsce stoi wogóle na wysokim stopniu rozwoju, a u nas w kraju—na najwyższym.

W trzech komisarjatach krakowskich została wprowadzona patrolowa służba posterunków, zalecana przez instruktorów angielskich, i okazała się ze wszech miar celową. Jedno tylko zastrzeżenie: musi być tak inteligentnie i pedantycznie spełnioną, jak to ma miejsce właśnie w Krakowie.

Pan wiceminister był obecny na wykładach w szkole przodowników i posterunkowych. Tu i tam p. wiceminister egzaminował słuchaczy. Odpowiedzi dawane przez uczniów zdumiewały jasnością zrozumienia w y k ł a d a n y c h przedmiotów i dawały świadectwo pilności słuchaczów.

Pan wiceminister w krótkiem przemówieniu wskazał słuchaczom konieczność studjów i pouczał, jak je należy traktować, aby wyciągnąć największe korzyści, a więc nie drogą pamięciowego zawładnięcia przedmiotu, ale wniknięcia w istotną jego treść drogą zapytywania nauczyciela o każdy niezrozumiały szczegół wykładu.

Wzruszony odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej przez słuchaczy szkoły, p. wiceminister po raz wtóry przemówił, podnosząc zasługi kierowników szkoły, którzy prócz nauki, budzą i hodują uczucia obywatelskie i narodowe w swoich wychowańcach.

Przed frontem słuchaczy szkoły p. wiceminister złożył podziękowanie komendantowi szkoły, nadkomisarzowi Stano, komendantowi policji państw. m. Krakowa, i po raz wtóry p. komendantowi dzielnicowemu, Hoszowskiemu.

e. g.

Po wypędzeniu wroga.

—o—

Z podróży inspekcyjnej odbytej przez p. zastępcę komendanta P. P. na Małopolskę, Wizimirskiego, czerpiemy garść szczegółów o warunkach, w jakich pracę swą spełniać musi policjant w miejscowościach, przez które przeszła niszcząca nawała bolszewicka.

Powiatowa komenda policji i jej posterunki przybyły do Złoczowa, względnie na dawne miejsca służbowe 18 września. Powiat zborowski natomiast został powrotnie obsadzony 21 września. W tejże dacie powróciła policja na dawne miejsca służbowe w powiecie czortkowskim. Do Zaleszczyk zaś powróciła już 16 września.

Ekonomicznie zdaje się, że powiaty wschodnie nie są bardzo zniszczone. Chłopi ocalili sporo, dwory zaś odzyskają część zabraną im nieprawnie. Brak natomiast soli, nafty i żyta. Bolszewicy, rabując dwory nie zdołali jeszcze zabrać produktów rolnych włościaninowi. Gorzej przedstawia się sytuacja w miejscowościach, gdzie toczyły się walki. W powiecie horodniańskim np. u samych wieśniaków szkody obliczono na 17,000,000 mk.

W całym kraju, który podległ inwazji daje się bardzo odczuwać brak urzędów pocztowych, telegrafów i połączeń kolejowych. Drogi są tylko miejscami uszkodzone. Mosty pomiędzy Tarnopolem a Trębowlą, Tarnopolem a Zborowem zniszczone i zastąpione prowizorycznymi mostami drewnianymi.

Urządzenia koszarowe, kancelaryjne i policyjne powiatów wschodnich na ogół bardzo zniszczone, względnie zrabowane przez bolszewików. Brak mundurów, koców i łóżek. Pod tym względem przedstawiają posterunki policyjne bardzo smutny obraz. Są miejscowości gdzie policjanci w zniszczonych mundurach, bez płaszczów śpią na ziemi. Są takie, gdzie mieszkają w lepiankach bez drzwi i okien.

Pomimo to, z dumą stwierdzić należy ich zapał służbowy i poczucie obowiązku.

W jednej z miejscowości, przed front ze-

branego posterunku wystąpił kapral i, zapytany, czy wobec trudnych warunków, plutón nie życzyłby sobie wrócić do miejscowości poprzedniej swojej służby, odpowiedział wizytującemu zastępcy komendanta następującemi słowy:

„Przyszliśmy z Poznania spełnić tu swój obowiązek i spełnimy go pomimo wszelkie braki i biedę!"

Działalność policji.

—o—

Zdemaskowanie zbrodniarza.

W dniu 18 września 1920 r. do komendy policji powiatu lubelskiego, przytransportowano etapem z Warszawy niejakiego Jana Ostańskiego lat 25, mieszkańca osady Piaski Luterskie, celem skierowania go do komisji poborowych, jako należącego do wojska. Ostański aresztowany został w Warszawie z powodu nieposiadania dokumentów osobistych. Gdy Ostański przekazany został ekspozyturze śledczej przy komendzie policji pow. lubelskiego, celem stwierdzenia jego tożsamości, wówczas kierownik wspomnianej ekspozytury, Leopold Kalinowski, przy pomocy wywiadowców ustalił, że Ostański jest zbiegiem z więzienia w Białymstoku, skazany przez sąd okręgowy w Lublinie w r. 1918, na 11 lat więzienia za zabójstwo, popełnione w r. 1917, we wsi Dorohucza pow. Chełmskiego. Ostański po rozpoznaniu go, przyznał się w ekspozyturze, że w lipcu r. b., wraz z innym więźniami uciekł z więzienia w Białymstoku, podczas przybliżania się wojsk bolszewickich. Zdemaskowanego zbrodniarza osadzano po raz drugi w więzieniu lubelskim dla odsiedzenia zasądzonej mu kary.

Ujęcie dwuch niebezpiecznych bandytów.

W dniu 7 września 1920 roku, policjanci policji państwowej powiatu lubelskiego posterunku gminy Bełżyce schwytali Stanisława Mućka lat 19, mieszkańca wsi Dełążki, gm. Bełżyce, bandytę, sprawcę wielu napadów zbrojnych, będącego postrachem okolicznych gmin, oddawna poszukiwanego przez policję pow. Lubelskiego. Muciek podczas aresztowania usiłował zbiedz, lecz zdołano go ująć i obezwładnić.

We wrześniu 1920 roku, na skutek zarządzeń, wydanych przez komendanta policji państwowej pow. lubelskiego, p. Marjana Tomczyńskiego, na teren gminy leżący w tymże powiecie, wysłani zostali wywiadowcy ekspozytury śledczej wspomnianego powiatu w celu wyśledzenia i schwytania bandyty Stanisława Pomorskiego, zbiegłego z więzienia lubelskiego podczas ewakuacji; wspomniani wywiadowcy, po przeprowadzonych parudniowych wywiadach, wraz z policjantami posterunku gminy Wojciechów pow. Lubelskiego, zdołali w nocy z dnia 15 na 16 września r. b., ująć zbiegłego Pomorskiego, gdy ten pod osłoną nocy usiłował przedostać się z gminy Wojciechów do Lublina. Obydwuch, jako niebezpiecznych bandytów, pod silną eskortą przewieziono do Lublina, gdzie osadzeni zostali w więzieniu lubelskim, akta zaś przekazano urzędowi prokuratorskiemu.

KRONIKA.

ZALICZENIE URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM PRACY ZAWODOWEJ DO WYSŁUGI LAT.

Ponieważ niektóre komisje weryfikacyjne, ustanowione przy władzach i urzędach centralnych, zaliczają poszczególnym funkcjonarjuszom cały, wykazany przez nich czas pracy zawodowej, nie roztrzygając i nie badając skrupulatnie, czy praca ta dała rzeczywiście funkcjonarjuszom kwalifikacje i doświadczenie, uzdalniające do obecnie spełnianej służby państwowej, prezydjum rady ministrów wyjaśnia, że komisja weryfikacyjna może zaliczyć funkcjonarjuszom, którzy udowodnią, że pracą zawodową przed wstąpieniem do służby państwowej nabyli kwalifikacji i doświadczenia, czyniących ich zdolnymi do spełnianej obecnie służby państwowej, pewną liczbę lat do czasu wysługi. Intencją więc ustaw o uposażeniu jest, aby zaliczono tylko taką pracę zawodową, która dała funkcjonarjuszowi fachowe wyrobienie, a nadto dzięki której funkcjonarjusz nabył obok teoretycznych wiadomości, także rutynę i wiadomości praktyczne.

W tym więc duchu sprawa ta była roztrząsana na posiedzeniach rady ministrów, w podkomisjach komisji skarbowej i na pełnem posiedzeniu Sejmu. Uchwalono iż praca fachowa urzędników państwowych może być zaliczona lecz nie wyżej nad lat 20 pod warunkiem że praca ta rzeczywiście przyniosła pożytek służbie spełnianej.

Zaliczenie do wysługi czasu służby państwowej polskiej, jako też przyznawanie dodatku za studja wyższe nie należy do komisji weryfikacyjnej, lecz do władzy wymierzającej uposażenie urzędnika. Podkreślić też należy, że dodatek za studja wyższe należy się tym tylko urzędnikom, którzy odbyli całkowity normalny okres danych studjów wraz z egzaminem końcowym, studja zaś częściowe nie ukończone wcale zaliczać się nie mogą.

NADUŻYCIE SŁUŻBOWE.

Urząd śledczy wszczął dochodzenie przeciwko kierownikowi pińskiego oddziału komitetu pomocy dzieciom, Bolesławowi Trypolskiemu, oskarżonemu o o nadużycia służbowe. Na podstawie wyników tegoż dochodzenia, aresztowano Trypolskiego w mieszkaniu narzeczonej jego, Heleny Cz. (Al. Jerozolimskie nr. 37). Przeprowadzona w mieszkaniu tem rewizja, dała materjał obciążający, w postaci większej ilości bielizny, ubrań, oraz produktów spożywczych, stanowiących własność wspomnianego komitetu. Wszystkie te przedmioty zostały opieczętowane na miejscu. Przy Trypolskim znaleziono 135.500 mk., oraz 500 rb. w złocie.

BACZNOŚĆ!

Rzezimieszkowie warszawscy wynaleźli nowy sposób okradania lokatorów zamożniejszych. Wyszukują w jakich godzinach dana głowa rodziny bywa poza domami odwiedzają mieszkania przebrani za posłańców, dorożkarzy i t. p. Alarmują panią domu, służącą i t. p. że „pana dopiero co na ulicy samochód śmiertelnie przejechał" i ze każano mu o wypadku zawiadomić rodzinę. Domownicy, rzecz naturalna coprędzej biegną na ulicę na co właśnie oczekują wspólnicy rzezimieszka, korzystają z nieobecności mieszkańców i rabują lokal. Zaszło już kilka wypadków kradzieży, spełnionych w sposób powyższy.

ZNALEZIONE PIENIĄDZE.

Po przybyciu pociągu gdańskiego, odchodzący wagony posterunkowy I-go komisarjatu policji kolejowej Marceli Perkowski znalazł skórzaną sakiewkę, zawierającą 20,000 carskich rubli. Dochodzenie wkrótce ustaliło, że pieniądze te zgubił niejaki Walenty Farboszewski, który też dzięki solidności policjanta w całości je z powrotem odzyskał.

OFIARNOŚĆ POLICJI.

Komisarjat kolejowy P. P. na st. Skarżysko okr. kieleckiego nadesłał nam dwie listy funkcjonarjuszów którzy złożyli dobrowolne ofiary na skarb Państwa. Lista pierwsza obejmuje 94 nazwiska policjantów VI komisarjatu linji Skarżysko-Dwikozy na sumę mk. 4046 i druga, 136 nazwisk tegoż komisarjatu na st. Skarżysko na sumę mk. 5154, łącznie mk. 9200. Ofiary powyższe za pośrednictwem komendy okręgowej P. P. w Kielcach zostały przesłane do izby skarbowej za pokwitowaniem.

SKŁADNICA MIĘSA.

Wobec potrzeby zachowywania przepisu o godzinach obiadowych w handlu, czas wydawania mięsa w składnicy pracowników ministerjum spraw wewnętrznych i głównej komendy P. P. został zmieniony.

Mięso będzie wydawane w godzinach od 10 do 12 w poł. i od 4 do 6 wiecz.

Składnica mieści się przy zbiegu ul. Hożej i Plater (szyld czerwony).

Z żałobnej karty.

Andrzej Wilczyński, poster. Lublina, zabity przez pociąg na stacji Kielce dn. 17-VIII-20 r.

Rzewuski Juljan, przodownik pow. Radzymińskiego, zm. dn. 1-IX-20

Kozak Franciszek, st. przod. p. Sokołowskiego w dn. 1-X-20 r.

Golaczuk Jan, poster. pow. Bialskiego w d. 5-VII-20 r.

Cichański Franciszek, poster. pow. Janowskiego w dn. 9-VII-20 r.

Hurson Eugenja, urzędniczka P. K. P. P. w Turce w dn. 15-IX b. r.

W dniu 20-IX-20 r. zginął z ręki złoczyńcy posterunkowy Urbański Stanisław z P. K. P. P. w Łęczycy, podczas gdy śmiało i z poczuciem obowiązku spełniał swoje zadanie na służbie w nocnym patrolu. Cześć jego pamięci.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Feliksowi Kowalskiemu z ul. Śniadeckich. Zawiadomienie Pańskie wraz z załącznikami przekazaliśmy naczelnym Władzom policyjnym. Jak tylko otrzymamy wyjaśnienie nie omieszkamy uwiadomić o tem sz. pana. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za obdarzenie nas zaufaniem, rozumiemy bowiem, że tylko na drodze jawności, oraz bezwzględnej odpowiedzialności za każdy czyn policja nasza uzyska to zaufanie obywateli, od którego zależy jej stanowisko obywatelskie, a o to zabiegamy z wyczerpaniem wszystkich naszych sił i środków.

ZAWIESZENIE BRONI.

Podpisanie zawieszenia broni kończy wojnę polsko bolszewicką. Naród polski, który w tak ciężkich warunkach odzyskał utraconą wolność, będzie mógł nareszcie odetchnąć lżej, choć okrwawioną jeszcze piersią, ale z tem przeświadczeniem, że nowe ciosy krwawić jej nie będą a odniesione rany będzie mógł goić powoli.

Wygraniem wojny w warunkach, w jakich była ona prowadzona, naród nasz cudu dokazał. Cudu podwójnego, gdyż z jednej strony trzeba było organizować prawie z niczego nowe państwo i jednocześnie prowadzić wojnę bez żadnych prawie ku temu środków, bez żadnego przygotowania militarnego.

Pomimo zwycięstwa, wyszliśmy z tej wojny zrujnowani i zniszczeni, okryci żałobą po poległych za wolność i niepodległość braciach naszych. Nie narzekajmy jednak. Wolności podarowanej, nie umielibyśmy cenić. Dopiero teraz, gdyśmy ją wywalczyli, gdyśmy ją zdobyć musieli i okupić krwią własną, wiemy jak jest drogą, wiemy, że jest naszą własną, zapracowaną.

Wolności zyskanej w taki sposób już po raz wtóry wydrzeć sobie nie damy. Złożyliśmy dowód, że raczej śmierć, niż ponowna niewola.

Dalej, krwawe zapasy pokazały światu całemu czem jesteśmy i czem być możemy. Polska zyskała nietylko podziw ale i szacunek całego świata. Pokazała czem jest w rodzinie ludów i jakie miejsce jej się należy.

Rządcom kraju i wodzom wojska należy się ze strony narodu wdzięczność wielka. Wykazali oni nietylko poczucie obowiązku ale wielokrotnie genjusz niezwykły.

Nie będą jednakże mogli jeszcze spocząć na wawrzynach. Piętrzą się jeszcze przed nimi góry olbrzymie zadań i trudności, czekają ich jeszcze zadania bardzo poważne. Po wygranej wojnie militarnej należy jeszcze wygrać kilka wojen dyplomatycznych. Trzeba rozwiązać kwestję litewską, ukraińską, białoruską. Trzeba odzyskać oderwany od macierzy Śląsk Górny, trzeba umocnić to, co zdobył oręż, pozawierać umowy i sojusze z sąsiadami i zapewnić sobie zgodne współżycie aby módz jąć się w spokoju budowania państwa na wewnątrz.

Od chwili powstania Rzeczypospolitej, ustawicznie słyszało się narzekania na nieład i niedoskonałość organizacji wewnętrznej. Istotnie szwankowała ona bardzo, szwankuje do chwili obecnej. Doskonałości wogóle niema na świecie, a z drugiej strony jakiż naród w ciągu lat dwóch potrafiłby zorganizować się tak, jak zorganizowała się Polska. Żadne przykłady innych powstałych podczas wojny państw, jak np. Czechy, Węgry i t. d., nie wytrzymują porównania. Państwa te jako całość zawsze stanowiły związek organiczny, nigdy nie były porozdzierane na kawałki a wreszcie tworzyły się w pokoju. My zaś wszystko tworzyć musieliśmy w chaosie wojny. To olbrzymia różnica.

Dziś więc, oprócz utrwalania państwa na zewnątrz, czeka nas jeszcze olbrzymie zadanie organizacji wewnętrznej. Tu otwiera się pole dla wszystkich, nie tylko dla tych, którzy bronią władać umieją. Tu może współdziałać każdy—od wyrobnika i prostaka do najbogatszego przemysłowca i najuczeńszego inteligenta.

Ci, którzy patrzyli na bohaterskie zmagania się narodu naszego na polu walki, z podziwem i szacunkiem, muszą teraz z równym podziwem spojrzeć na pracę odbudowy, na zmagania się z trudnościami wewnętrznemi. Ani na chwilę wątpić nie należy, że i w tym wypadku szacunek ten i podziw wzbudzić potrafimy.

T. Modrzejewski.

OGŁOSZENIA.

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

„BE-TE-HA"

inż. KLIMKO & NAHLIK

S-ka z ogr. por.

NADSZEDŁ TRANSPORT,

TOKAREŃ ŻELAZNYCH, FREZAREK UNIWERS. I POJED., WIERTAREK I SZLIFIEREK, NARZĘDZI ŚLUS. I KOWAL., MOTORÓW DSERS & BAUER TARCZ KARBORUNDOWYCH i szlif etc. etc.

Kantor: Warszawa, Ś-to Krzyska 35, Tel. 149-45.

Skład: Pl. Trzech Krzyży 3. Tel. 216-65.

TAPETY Jak zawsze najtaniej kupić można

u SAPIECHY

Plac Trzech Krzyży № 3,

(przy Mokotowskiej w Warszawie).

3—6 Telef. 165-50.

PORZUCONO przy ucieczce pozwolenie na sztuc r, rewolwer,2 dubeltówki i na poiow w 1-20 r. i paszp. na imię *Karola Zielińskiego*, wydany przez Starostwo Lipnow. 2—3

ZGUBIONO dnia 27 września b. r. bilet wojskowy, zwalniający od służby wojskowej, wydany na imię

LEJBUSIA BOGUCHWAŁA,

zamieszkałego przy ul. Twardej Nr. 28 m. 23. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwr t. 2—3

ZAGUBIONO w końcu LIPCA r. b. DOKUMENTY pp. SIEHENIÓW.

1) Kwit 2-ej Dywizji Legjonowej na przyjęcie w Wołkowysku od pp. Sieheniów 361 litrów spirytusu 82,7%.

2) Kwit na 8 wi der sp.rytusu, wydanych żandarmerji polowej -ej Armji.

3) Zaświadczenie Akcyzy o ilości wypuszcz nego spirytusu z gorzelni Zieleniewickiej.

4) Protokół o zniszczeniu reszty zapasów spirytusu z gorzelni Zieleniewickiej przed najściem nieprzyjaciela.

Znalazca zechce zwrócić te dokomenty Kresowemu Towarzystwu Przemysłowo-Handlowemu (Jasna 24) za wynagrodzeniem. 2—3

ZNISZCZONO pozwolenie na rewolwer i dub., wydane przez Pol. pow. Plock. na imię *M. Karskiego* z Mogielnicy. 2—3

ZGUBIONO paszport dnia 28 września r. b. na imię *Kunegundy Waydówny*. Wydany przez XVI komisarjat. Uprasza się łaskawego znalazcą o złożenie go w powyższym komisarjacie. 1—3

PASZPORTY ZAGINIONE:

I.

Krystyniak Władysław, Dzielna 93 6116
Żerańska Marja, Czerniakow. 212 6121
Kasman Nusyn, Leszno 6 6117
Popielarska Kazimiera, Burakow. 13 6118
Libeszyc Blima, Chłodna 17 6119
Borysiak Jan, Szczęśliwa 7 6120
Rajchman Rojza, Smocza 55 6122
Frydman Gabryel, Pańska 61 6124
Brzeziński Szczepan, Grochow. 7 6125
Przedecka Cecyija, Włocławek 6126
Dytalska Józefa, Mirowska 9 6127
Rozenfeld Bencjan, Krochmal. 14 6128
Brat Hawa, Świętojerska 28 6129
Miros Franciszka, Chłodna, 30 6130
Gollsztein Mirla, Świętojerska 34 6131
Somul Marja, Wspólna 30 6132
Pola Haim Wolf, Krochmalna 36 6133
Shaolzon Chaja Sura, Pawia 13 6134
Dominiak Marja, Piwna 25 6135
Medaljon Józefa, Nowolipie 12 6136
Baranowiczowa Julja, Koszykowa 4 6137
Redutówna Marja, 6138
Ciok Józef, Konopacka 15 6139
Erlich Moryc, Chłodna 52 6140
Szuakiewicz Józef, Łódzka 35 6142a
Gefilhaus Binem Wolf, Twarda 23 6142
Grinsteln Szlama, Wolska 142 6143
Handfus Liwa Michal, Długa 46 6144
Rubinlicht Ignacy, Krochmalna 23 6145
Bergnin Mojżesz, Ptasia 4 6145
Piątkowski Stanisław, Tarczyńska 9 6146
Zeldman Sura, Nowolipki 41 6147
Walicka Józefa, Hortensja 7 6148
Wieciński Mieczysław, Ogińskiego 9 6149
Dąbrowska Zofja, Żyrardów 6150
Rudecki Józef, Żyrardów 6 51
Górska Jadwiga, Żyrardów 6152
Kardok Bronisława, Żyrardów 6153
Burek Broder, Żyrardów 6154
Nejman Bendela, Płońsk 6156
Szczecina Słuta, Smocza 40 6157
Ojrzyńska Teofila, Dzielna 86 6158
Szwarcfard Moszek Aron, Nowolipki 9 6159
Sukiennik Minia, Nowolipki 19 6160
Kwiatkowski Jan, Towarowa 62 6161
Mory Józef Lejb, Żelazna 69 6162
Wocion Marjan, Bielawska 29 6163
Pokorski Aleksander, Dobra 9 6164
Jakubowski Bolesław, Brzozowa 10 6165
Borkowska Wanda, Staszyca 2 6169
Szlerlingow Olga, Leopoldyny 4 6167
Opechowski Jan, Grodzka 16a 6163
Parzebowska Marjanna, Kantowa 27 6168
Wożyńska Feliksa, Bednarska 18 6170
Chojnowicz Juda Lejb, Mylna 5 6170a
Sanowicz Moszek, Nowolipie 34 6171
Lipowska Sara Rojza, Leszno 50 6173
Sokolowska Helena, Browarna 20 6174
Glosman Moszek, Ciepła 26 6175
Jaruga Antoni, Grochowska 46 6176
Milewska Wiktorja, Żbikówek 6177
Bronsztein Frolma, Leszno 71a 6178
Fortsztein Moszek, Kawenczyńska 4 6179
Krajewski Jan, Solec 103 6181
Karcza Piotr, Tylna Młynarska 16 6182
Rapoport Izak, Ogrodowa 1 6183
Grynbaum Sura Chana, Pawia 10 6184
Baumwolc Perla, Pańska 59 6185
Brojer Chana, Miła 7 6186
Podróżnik Noech, Łódzka 33 6 87
Butaczewska Elzbieta, Złota 54 6188
Kędzierski Juljan Józef, Ogrod. 54 6189
Warm Josek, Nizka 54 6191
Ryfeld Perla, Nalewki 43 6192
Fudziński Stanisław, Jagiellońska 14 6193
Wajnsztein Wanda 6195
Marzec Franciszek, Lewandowska 4 6196
Landau Teresa, Królewska 27 6198
Uklejg Jan, Potocka 65 6200
Cellnerwer Salomon, Nowolipie 23 6202
Helfman Basza Gitla, Mylna 9 6203
Linderman Rywka, Elektoralna 26 6204
Miżne Kelman, Długa 36 6205
Buchwejc Sura, Nalewki 11 6206
Zygmon Zelc, Plac Grzybowski 16 6207
Olczak Stanisława, Nowogrodz. 46 6208
Klimacka Marja, Piwna 35 6209
Sztarkier Jakob Majer, Dzielna 5 6210
Pietrzyk Zofja, Karolkowa 56 6 11
Jabłoński Bronisław Tar. Piotra Skargi 6212
Mokrzyński Dawid, Nowolipki 28 6213
Hamelsztajn Ruchla, Zimna 3 6214
Urbach Moszek, Gęsia 5 6215
Kleczyńska Helena, Nowogrodz. 39 6217
Wajnsztejn Izrael Symcha Nowomiejska 10 6218
Cung Hana, Wilcza 23 6219
Jakóbowski Stanisław, Jasną 11 6220
Tyk Leber, Prosta 18 6221
Majorek Herman, Ceglana 10 6222
Giliert Aleksander, Sienna 11 6223
Pięknowski Jakób, Łucka 14 6224
Goldberg Michalina, Senatorska 24 6225
Pacok Florentyna, Stare Miasto 18 6226
Simon Władysław, Wolska 12 6227
Rubinsztejn Gitla, Franciszkańska 20 6228
Krol Leon, Młynarska 13 6230
Hucistler Albina, Żórawia 16 6232
Pluta Władysław, Młynarska 8 6233
Pylkiewicz Hersz, Wołyńska 18 6234
Kulesza Janina, Krucza 1 6235
Gibersztein Idel, Grzybowska 29 62 6
Pastucha Helena, Grzybowska 72 6237
Lepon Emanuel, Żelazna 67 6238
Laszyn Józef, Wspólna 65 6239
Dutnów Raszka, Nowolipie 9 6240
Michalski Ludwik, Fabryczna 10 6241
Krajewski Aleksander, Brudnow 72 6242
Luszyński Adam, Pańska 102 6244
Polec Marja, Leszno 121 6245
Berkowicz Hawa Łaja, Okopowa 9 6246
Lejman Ignacy, Raczyńska 27 6247
Nagiel Barbara, Grójecka 70 6248
Gradoski Jan, Krochmalna 34 6250
Wynter Nachom, Krochmalna 11 6 51
Wynter Pinkus, Krochmalna 11 6252
Zabłocki Bronisław, Puławska 1 6253
Zabłocka Karolina, Puławska 1 6254
Wajnsztok Josek Daw., Żel.-Brama 9 6255
Szapiro Dyna, Plac Krasińskich 10 6256
Gratowska Rozalja, Wielka 41 6258
Hudziej Józefa, Niska 52 6259
Golec Jan, Leszno 142 6260
Lewandowska Janina, Okopowa 61 6261
Giedonhen Itka, Nowolipki 14 6262
Kozłowski Jan, Kamion, Wawelska 6 6263
Dessan Adolf 6264
Mann Chaja, Nowolipki 14 6265
Brzeziński Adam, Brzeska 9 6265a
Muszkatulówna Jadwiga, Polna 76 6266
Strzelczyk Agnieszka, Leszno 49 6267
Godziszewska Marja, Stalowa 29 6268
Miller Chil, Nowolipie 63 6269
Kowalewski Jan, Gęsia 77 6270
Grochicka Franciszka, N.-Miasto 23 6271
Hołownia Andrzej, Nowowiktorska 7 6272
Sierpińska Wiktorja, Koszykowa 42 6273
Flak Szlama, Leszno 45 6274
Strzeszewska Kornelja, Krak. Prz. 56 6275
Kesler Boruch Lejzor, Sienna 72 6276
Hawelblum Laja, Muranowska 43 6277
Kawelblum Cyporja, Muranowska 43 6278
Fiszman Gitla, Wspólna 29 6280
Mistewicz Marcin, Wołowa 5 6281
Bisialska Wiktorja, 6282
Śliwińska Franciszka, Leszno 108 6283
Dystel Estera Fajga, Gęsia 55 6284
Kuśnierska Barbara, Piesza 1 6285
Kirżner Balbina, Dzielna 11 6286
Krochmalnik Szmul, Żelazna 6287
Paszyn Jan, 6288
Kuperman Aron, Pańska 79 6291
Sobieraj Marjanna, Kol. Staszyca 43 6292
Lachman Chaja, Ogrodowa 63 6293
Stebetenko Józefa, Chłodna 23 6294
Daszkiewicz Roman, Krak. Przed. 97 6296
Goldman Izaak vel Ajzyk, Marsz. 118 6297
Wierzejska Janina, Plac Parysoski 17 6298
Kuczer Izak vel Icek, Stawki 19 6299
Kamińska Katarzyna, Pawia 28 6300
Wyżykowska Józefa, Ogrodowa 60 6301
Wagner Franciszek, Sprzeczna 6 6302
Fajn Berek, Muranowska 79 6304
Rębowska Józefa, Żórawia 8 6305
Nowakowski Tadeusz, Raszyńska 18 6306
Piecyk Walerja, Węgierska 11 6307
Przysiecki Ignacy, Pawia 61 6308
Glajtman Józef, Leszno 42 6309
Szulc Berek vel Bernard, Twarda 21 432
Bursztyn Fajwel, Twarda 6 433
Bluman Chaja-Sala, Zielna 29 434
Honigbaum Chaja, Pl. Grzybowski 16 435
Misior Froim, Sienna 40 436
Misior Helena, Sienna 40 437
Okrąglik Debora, Śliska 28 438
Buchner Chaja-Dwojra, Złota 60 439
Edelsztajn Michel, Bagno 3 440
Orzech Majer, Pl. Grzybowski 1 441
Bryl Marjan, Złota 45 442
Świerczyńska Anna, Chmielna 62 443
Gregor Zygmunt, Złota 56 444
Juwiler Krajndla Rachel, Złota 57 445
Polirsztok Symche, Komitetowa 3 446
Ostrowicz Ludwik, Próżna 12 447
Abramowicz Ruchla Laja, Złota 45 448
Filleborn Wanda, Złota 63 449
Klim Irena, Złota 76 450
Liśkiewicz Jan, Złota 39 451
Fajnzylber Samuel, Pańska 7 452
Bochusz Janina, Złota 39 453
Herszensohn Rubin Złota 65a 454
Zajączkowski Władysław, Chmiel. 112 455

II.

Sztolcenberg Marjem, Nowolip. 43 5858
Funt Peryś Pinkus, Żelazna 43-a 5860
Lichtman Lejb, Wołomin 5861
Konecka Małgorzata, pl. Teatralny 5862
Wiżner Magdalena, Krucza 7 5863
Dąbrowski Walenty, Chłodna 31 5864
Sender Rozalia, Nowolipki 18 5865
Pawszukiewicz Jan, Wspólna 15 5866
Zystein Abram, Płońsk 5869
Rozenblat Rojzla, Żelazna 95a 5871
Orzegowski Mieczysław, Żyrardów 5872
Szpetny Nuchem Hersz, Nowolipie 66 5873
Jabłonowski Ignacy, Wileńska 13 5874
Kulesza Marja, Śliska 41 5875
Grunland Majer Nusin, Wołowa 4 5876
Landau Benjamin, Pańska 91 5877
Dymentman Jakób Dawid, Szczęśl. 7 5878
Wdzięczna Matylda, Śred.-Młynar. 35 5879
Rek Bronisława, Al. Jerozolim. 78 5880
Trepman Majer, Twarda 60 5881
Leperowicz Rachela, Leszno 37 5882
Grinberg Lejb, Bonifraterska 3-5 5883
Allasiński Aleksandra, Kowelska 6 5884
Marciniak Franciszek, Narwieńska 4 5885
Heldman Dawid, Nalewki 35 58 6
Ajzensztadt Pinkus, Ciepła 19 5887
Maublit Lewka, Leszno 61 5888
Makowski Michał, Łomżyńska 22 5889
Boguszewski Seweryn Henryk hotel Kowieński 5890
Matysiak Franciszka, Marszałk. 129 5891
Kukiel Kazimierz, Okopowa 42 5892
Kamińska Józefa, Bugaj 19 5893
Cymerman Antonina, Górczew. 52 5894
Kordowiecka Michalina, Górna Kaskada 36 5895
Grycendler Jakób Józef, Sien. 30 5896
Wejsman Ita, Karmelicka 5 5897
Himelfart Ester Marjan, Francisz. 10 5898
Słowik Rubin, Graniczna 16 5899
Wasiok Michał, Oboźna 2 5900
Grądzka Marja, Felcowizna 87 5901
Dąbrowski Marcin, gm. Wiązownia w (Pauchlin) 5902
Wachowski Jan, Szpitalna 1 5903
Mickiewicz Józef, gm. Wiąz. w. Michalin 5904
Slendak Stefanja, Krucza 19 5905
Zakrzewski Władysł., Emilji Plater 12 5906
Muszalik Władysław, Grodzisk 5907
Łajtajzen Jakób, Nowolipie 30 5908
Łajtajzen Liba, Nowolipie 30 5909
Marnuziewicz Natalja, Targówek 5910
Domańska Tekla, Łazienkowska 14 5911
Lament Szmul, Ciepła 10 5912
Pakuła Marja, Wolność 3 5913
Segał Fiszek, Grzybowska 14 5914
Cesak Wiktorja, Grzybowska 62 5915
Kozłowska Leokadja, Białostocka 3 5916
Osiński Tomasz, Solna 8 5917
Bartosińska Małgorzata, Wola Kościuszki 2/4 5918
Obidzińska Dorota, Pańska 109 5919
Kowalski Aleksander, Kredytowa 7 59 0
Świemasz Abram, Jabłonna 5921
Szlachman Libez, Hoża 7 5922
Rykejzen Manasz, Stawki 37 5923
Adelfang Izrael Icek, Marszałk. 108 5924
Sztrajt Gitla, Mostowa 18 5925
Cynamon Berek, Pańska 59 5926
Blüth Wolf, Ogrodowa 24 5928
Górska Marja, Czackiego 19 5929
Kodzyńska Helena, Leszczyńska 5 5930
Żukowska Rozalja, Biała 3 5931
Władowski Władysław, 5932
Ziembiński Piotr, Leszno 112 5933
Kropiwko Ruchla, Nowolipki 41 5934
Zwolińska Karolina, Browarna 4 5935
Budziszewska Wiktoria, Kacza 13 5936
Karczewska Teofila, Wielka 57 5937
Oracz Józefa, Solec 38 5958
Szterling Edward Eljasz Senator. 24 5959
Manugiewicz Walerja, Krochmal. 75 5960
Koźman Tołba, Nowolipie 6 5961
Wicher Henryk, Zielna 11 5963
Wiktorowicz Anna, Danilowicz. 16 5964
Niedzielewska Leonarda, Oboźna 7 5965
Pińska Leokadja, Al. Jerozolims. 61 5966
Nasielska Estera Fajga, Ciepła 5 5968
Cynowska Marjanna, Leszno 49 5969
Grabarczyk Marjanna, Strzelecka 31 5970
Szmigielska Bronisława, Al. Jerozolimskie 55 5971
Szuchman Estera, Nowolipie 43 5973
Bagińska Marja, Długa 47 5975
Frajdsztern Wolf, Łucka 14 5977
Goldberg Majer Szulim, Krochm. 3 5978
Gwiazda Moszek, Leszno 123 5979
Miziołek Henryka, Al. Jerozom. 97 5980
Rapoport. Szaja Icek, Twarda 29 5981
Bossin Aron, Kupiecka 8 5982
Kowalik Helena, Bródnowska 47 5983
Dytman Haja, Ś-to Jerska 34 5984
Szvszko Marjanna, Plac Witkow. 6. 5985
Suchonos Stefan, Nowolipki 55 5986
Protasiewicz Stanisław, Dzika 75 5987
Kurdwanowska Marja, Złota 49 5988
Engiel Bajla, Dzielna 36 5989
Horenblas Sura, Nowolipki 54 5990
Majsterek Helena, Nowolipie 44 5991
Kalicka Janina, Nasielsk 5992
Książek Walenty Leon, Radzymińska 5 5993
Wrocławska Józefa, Nowowolska 8 5994
Prechnier Wiljusz, Al. Jerozom. 89 5995
Zawłocka Janina, Sienna 90 5996
Lan Anna, Galerja Luksenburga 7 5997
Kozubowicz Helena, Pawia 92 5998
Pładkowska Wanda, Marszałkow. 9 5999
Kołacz Aleksandra, Zielna 6000
Rozenblat Mordko, Królewska 47 6001
Sztabzyb Estera, Nowolipki 6 6002
Doruchowska Karolina, Hortensja 6 6003
Olewska Aleksandra, Mała 2 6004
Sikorski Józef, Radzymińska 12 6005
Milewski Stanisław, Droga Królew. 6006
Zysman Abram, Kupiecka 3 6007
Cytryn Hersz Lejc, Piękna 29 6009
Pomeranc Joel, Nowiniarska 4 6035
Kowalska Leokadja, Mińska 9 6036
Austender Marjem, Brzeska 18 6037
Sergejek Anna, Strzelecka 1 6038
Gryntas Rywka, Nowolipki 47 6039
Skarzyński Adam, Przemysłowa 9 6040
Kachan Hana, Krochmalna 7 6041
Stok Hana, Krochmalna 9 6042
Solik Elżbieta, Młynarska 9 6044
Gopfeid Szmul Moszek, Stawki 30 6045
Błażejewski Stanisław, Szeroka 22 6046
Newler Paulina, Dzielna 4 6047
Lutyńska Sabina, Leszno 51 5932a
Brand Herszek Dawid, Nowolipie 34 5933a
Eller Jankiel, Folwarczna 19 5934a
Zysberg Jankiel, Elektoralna 31 6048
Majer Chaim Zylbersztein, Konwiktorska 5 6049
Kruk Bluma, Rybaki 24 6050
Ochendolska, 24 6051
Czaplicki Konstanty, Radzymiń. 74 6053
Jurkiewicz Abram, Sienna 72 6054
Kawecka Florentyna, Furmański 9 6055
Rostregier Feia, Nowolipki 19 6056
Grabarz Józefa, Nowolipki 61 6057
Brondes Mordko, Dzielna 15 6058
Ajdler Mejer Mordko, Zielna 32 6059

Rzewuska Bronisława, Wilcza 63 6060
Ambrozy Feliks, Dzielna 83 6061
Kasprowicz Maksymiljan Marszałkowska 86 6062
Wydrzyńska Genowefa, Browarna 4 6063
Wydrzyńska Józefa, Browarna 4 6063a
Mąkobecka Hana, Gęsia 75 6064
Delakowska Marja, Bródnowska 75 6066
Pomeranc Wolf, Nowolipie 25 6067
Borensztein Wigdal Mendel, Stołerska 28 6012
Wosińska Cecylja, Tworki 6013
Młynarska Józefa, Saska Kępa 19 6014
Mydler Sura, Krucza 43 6017
Skarżyński Jan, Strzelecka 31 6018
Święcicki Żelek, Solna 18 6019
Lichtman Boruch Mordka, Zielna 31 6020
Kaczorowski Karol, Pawia 63 6021
Nudżejewski Mitrofan, Długa 31 6024
Michalska Feliksa, Zakroczym. 9 6025
Zając Cywia, Dzika 70 6026
Gieldberg Gierszon Lejzor, Pańska 67 6027
Lepisz Jadwiga, Wronia 5 6028
Truszyński Joel, Dzielna 3 6029
Masielski Szymon, Przechodnia 6 6032
Wassertecger Dora, Stawki 30 6034
Karczewska Zofja, Nowogrodzka 1 6068
Oberbek Marja, Krochmalna 73 6069
Przychodzień Józef, Żelazna 95 6070
Perl Aron Hersz, Smocza 11 6071
Dębowska Józefa, Młynarska 6 6072
Łańcucki Wincenty, Nowolipie 58 6073
Kida Marjanna, Nowoczysta 4 6074
Kowalski Wacław, Kontowa 3 6075
Akierman Kitla, Ząbkowska 19 6076
Bułhok Józefa, Polna 40 6078
Wróbel Józefa, Jastrzębska 5 6080
Krawiec Moszek, Pawia 52 6081
Sztyler Berel, Wołyńska 9 6083
Fużyner Elka, Radzymin 6084
Fużyner Hena, Radzymin 6085
Róża Brucho, Radzymin 6086
Farbiarz Lejb, Leszno 36 6087
Wiśniewski Andrzej, Młynarska 4a 6088
Sztabzyb Szaja Lejzor, Nowolipki 6 6089
Swarocki Józef, Leszczyńska 14 6090
Gabarska Paulina, Mała 5 6091
Murawska Marjanna, Piwna 2 6092
Najfeld Chaim Franciszkańska 12 6093
Parkowski Bolesław, Nowolipki 96 6094
Lisbzon Rywka Ruchla, Grzyb. 48-a 6095
Joskiewicz Benjamin, Pułtusk 6096
Hant Ruchla, Pawia 28 6097
Gryndsztejn Szaja, Moskiewska 42 6098
Fech Antoni, Miodowa 18 6099
Rosołowska Jadwiga, Twarda 61 6100
Grojda Wacław, Środkowa 3 6101
Smagola Ewa, Obozowa 52 6102
Roszczyk Julja, 6104
Kanek Marja, Brzeska 11 6105
Rozencwajg Berek, Grójecka 69 6106
Kulczyk Kolma, Pańska 88 6107
Dzbańska Julja, Wspólna 3a 6108
Glazyner Perla, Dzielna 48 6110
Rajszer Rywka Brandla, Ciepła 3 6111
Zabielski Szczepan, Pawia 10 6112
Filipczak Walenty, Obozowa 12 6113
Lenkiewicz Mieczysław, Hortensja 7 6114

III.

Łubicz Robert Ruwin, Wilcza 29 5571
Chudy Estera Rywka, Pawia 71 5572
Kalówna Janina, Solec 41 5573
Gocław Frymeta, Orla 11 5574
Fuks Abram, Krochmalna 13 5575
Gos Wojciech, Żelazna 63 5576
Jakubowski Franciszek, Leszno 8 5577
Pękalski Henryk, Podwal 16 5579
Nowiński Franciszek, Ogrod. 11 5580
Brzeska Marcela, Łochowska 17 5581
Staryfurman Adela, Pawia 37 5582
Kaufman Helena, Nowolipki 41 5583
Łassak Józef, 5584
Skonieczna Łucja, Hoża 36 5586
Trypta Aleksandra, Pańska 112 5587
Szarmacher Bajla, Gęsia 89 5588
Perelman Chawa, Leszno 31 5589
Rajczyka Fiszka, Różana 2 5590
Działowski Mosiek, Nowolipie 62 5591
Warszawski Zelich, Pawia 34 5592
Łopata Zysla, Dzika 17 5593
Morgesztejren Tołba, Walińska 9 5594
Wojtysiak Jan, Szwedzka 18 5595
Malinowska Stanisława, Szczęśl. 12 5596
Kalksztejn Rubin, Niska 8 5597
Fridman Helena, Pańrka 51 5598
Kolińska Marcjanna, Wspólna 54 5601
Nachman Wolf, Przebieg 5602
Runberg Mirjam, Gęsia 13 5603
Zandelman Boruch, Zimna 7 5604
Fryszman Lila, Kaliksta 12 5605
Sokół Ema, Ceglana 5 5606
Gelibter Abram Artur, 5607
Krzepkowski Jan, Dzielna 69 5609
Olas Teodozja, Pl. Parysowski 1 5610
Wąchockier Abram Perc, Łucka 25 5611
Hoff Józefa, Wspólna 5 5612
Michalski Franciszek, Al. Ujazd. 37 5613
Brzozowska Stanisława, Żyrardów 5614
Czajkowska Marjanna, Żyrardów 5615
Nutkiewicz Izaak, Nalewki 35 5616
Furader Zofja, Wspólna 57 5617
Handfus Sura, Elektoralna 14 5619
Cieślakowska Walerja, Zielna 12 5620
Miazga Antonina, Fabryczna 11 5621
Wil Henryk, Nowowiejska 19 5622
Goldfraid Ruchla, Dzika 12 5623
Jarzębski Abram Mojżesz, Wołomin 5624
Klingier Ryfka, Krochmalna 33 5625
Kassie Sura, Królewska 27 5626
Rozenbaum Majta, Elektoralna 14 5627
Assenheim Rojza, Chłodna 6 5628
Merszan Gitla, Nowolipie 47 5629
Petszaft Moszek, Grzybowska 22 5630
Fliderman Szmul Leib, Pawia 73 5631
Kemer Haja Rojza, Graniczna 6 5632
Rozenryb Abram Dawid, Dzika 35 5732
Ołoś Wincenty, Now. Karolkowa 5733
Lesińska Leokadja, Namiestnik. 8 5734
Feinsztein Rywka vel Rebeka Nowolipie 36 5735
Zawistowska Kazimiera, Mostowa 15 5739
Pietrzak Aniela, Fabryczna 8 5740
Pankratz Michał, Chłodna 50 5741
Serebranikoff Olga, Wielka 8 5742
Rosowska Stanisława, Wilcza 15 5743
Szadoch Franciszka, Pańska 5 5744
Krosicki Henryk, Hot. Kowieński 5745
Erman Aron Jankiel, Sierak. 5 5746
Gielassen Szaja, Twarda 29 5747
Kryształ Rozalja, Elektoralna 11 5749
Markiewicz Leokadja, Pradnicka 1 5750
Szuchnik Jan, Sielce 5751
Romanowska Czesława, Freta 44 5633
Goldsztejn Hersz, Solna 18 5634
Kaczka Liwcia Necha, Krochmal. 8 5635
Lederfajn Tołba, Solna 14 5636
Rubinlicht Bronisława, Krochmal. 23 5637
Surgiewicz Marja, Now. Brud. Syrokomli 16 5638
Romanowska Marja, Mokot. Moniuszki 19 5639
Czajczyńska Janina, Potocka 20 5640
Banaszek Eugenja, Dolna Ruda 1 5641
Zygarowicz Mikołaj, Kolejowa 3 5642
Goldflam Mendel Lejb, Chłodna 28 5643
Runtflajsz Tołba, Niska 12 5645
Dymowska Antonina, Wielka 73 5646
Sokołowski Bolesław, Wileńska 43 5647
Ejsymont Kazimiera Julja Żóraw. 27 5648
Ejzenbaum Chuna Szlama, Marjań. 9 5649
Golcz Jadwiga, Wspólna 64 5650
Justman Aron, Twarda 10 5651
Goldfarb Fajga, Pawia 12 5652
Larucha Franciszek, Leszno 24 5653
Gliksman Jankiel, Wolska 47-b 5654
Gutmer Maurycy, Boduena 3 5655
Gwiazda Wolf, Krochmalna 3 5657
Dzwonkowski Mord. Uszer, Ciepł. 19 5658
Lina Mojżesz, Pruszków 5659
Felblum Majer, Pańska 22 5560
Stankiewicz Marja, Śliska 53 5661
Markowicz Chaim Dawid, Tward. 61 5662
Radomska Natalja, Chmielna 110 5663
Lewin Lejzor, Dzielna 14 5664
Lederman Malka, Mławska 5 5666
Joskiewicz Marjan, Półtusk 5667
Joskiewicz Motel, Półtusk 5665
Rostowska Gelina, Wielka 87 5668
Balcsam Adolf, Koszykowa 39 5669
Ciesner Bajla, Nowy-Świat 56 5670
Muszkatel Abram Chaim, Czerniakowska 148 5671
Zysman Rena, Pańska 53 5672
Kalinowski Feliks, Miedziana 7 5673
Puławska Marjanna, Chmielna 59 5674
Mokrzewicz Bronisław, N. Brud. Mikołajewska 9 5675
Rottengruber Marja, Piękna 54 5676
Klejnfeld Mordka Moszek, Puław. 19 5677
Goldrajch Abram, Sierakowska 4 5678
Kaliksztejn Abram Icek, Dzielna 21 5679
Walendowska Józefa, Grodzińska 2 5680
Tuks Nuche, Twarda 61 5681
Terpiłowska Wacława, Młynarska 60 5682
Łazowski Zygmunt, Warecka 9 5683
Kamelszar Bencjan, Twarda 4 5684
Krahelski Antoni, Miodowa 17 5685
Strzeszewska Stefanja, Potocka 36 5686
Rybojak Natoń Zelman Nowolip. 58 5687
Dragon Jakób, Dzielna 76 5688
Seliga Wacław, Wilcza 78 5689
Jeruchim Enlin, Tłomackie 3 5690
Rafalik Paulina, Solec 108 5691
Błones Ruwin, Miła 41 5612a
Roterman Hawa, Wolińska 21 5613a
Telzensztejn Łaja, Gęsia 45 5614a
Newczas Jan, Koszykowa 53 5695
Sznajder Menucha, Dzika 26 5626
Milewska Stanisława, Krucza 34 5697
Blumsztein Abram, Żelazna 41 5698
Gielernter Gierszun Hejn. Dzieł. 55 5699
Wacławska Władzsława, Krak.-Przedmieście 4 5753
Gelbwaser Adam, Dzika 12 5754
Polma Nachana, Żyrardów 5756
Iwanek Stanisław, Żyrardów 5756
Lubatowski Kisel, Żyrardów 5677
Klan Jan, Praga Środkowa 12 5758
Hartwig Oskar, Szeroka 5 5759
Grzywaczewska Marja, Strzelecka 44 5760
Ciułkowska Marjanna, Widok 2 5761
Berent Karolina, Karolkowa 27 5762
Krasucki Michał, Senatorska 10 5763
Feldman Jakób, Nowolipki 9 5764
Karakuła Władysława, Furmańska 7 5765
Gierasieńska Stefanja, Szczęśliwicka nr. 22 5766
Kamoszer Ruchla, Krochmalna 47 5767
Hudes Adoszer, Złota 45 5868
Prokopowicz Wiktorja, Złota 25 5769
Brzozowski Stanisław, Grodzieńska nr. 41 5771
Nusbaum Izrael Menochem, Krochmalna 69 5773
Luncman Aron, Smocza 22 5776
Ostrowski Józef, Białostocka 57 5777
Ostrowska Stanisława, Brukowa 35 5778
Futerman Hersza, Grzybowska 16 5701
Ciecierski Kazimierz, Wileńska 43 5703
Cegieła Wawrzyniec, Krochmalna 54 5704
Wyszkiewicz Paweł, Szer.-Dunaj 7 5705
Lindenberg Jankiel, Dzielna 29 5706
Link Marjanna, Targ. Południowa 6 5707
Thies Eufrozyna, Leszno 113 5708
Białer Ruchla, Nowolipie 21-a 5709
Lewi Chaim Joel, Radzyń 5710
Kachan Brandla, Pokorna 3 5711
Maciejak Ignacy, Lipowa 2 5713
Leszek Janina, Tar. Piaszczysta 9 5714
Szczygielski Franciszek, Zakopowa nr. 3 5715
Kac Jankiel, Zimna 4 5716
Świątek Leokadja, Freta 9 5717
Grinkor Gitla, Zamkowska 30 5718
Wrocławska Józefa, Nowo-Wolska 8 5719
Silbersztejn Judka, Petersburska 8 5720
Cymberg Szymon, Rembertów 5426
Pasternak Szprynca, Muranowska 42 5722
Milstein Abram, Żelazna 41 5723
Rudflajsz Chynka, Niska 12 5724
Binsztok Cyrja, Przejazd 5 5725
Zborowski Wacław, Grochowska 83 5726
Frenkiel Aron, Ceglana 10 5727
Elbaum Bluma, Nowolipki 51-a 5728
Byszkowicz Icek, Warecka 9 5629
Kirszbraun Sura Dwojra, Nowolipie nr. 0 5730
Kosecki Józef, Czarny-Dwór Czartoryjska 2 5731
Zylberberg Joel, Brukowa 35 5779
Zylberberg Szajndla, Brukowa 35 5080
Kłodecki Antoni, Browarna 26 5781
Majówna Stefanja, Wspólna 63-b. 5782
Ruszkowska Marja 5784
Krupecka Apolonja, Smolna 34 5786
Dłutek Marja, Nowy-Świat 43 5787
Fryc Szmul, Królewska 43 5788
Radzimińska Gitla, Orla 1 5789
Ryngier Franciszek, Stawki 59 5791
Djament Mojżesz, Pańska 85 5792
Poszytek Zofja, Krzywe-Koło 4 5793
Komorowska Marjanna, Ząbkowska nr. 27 5794
Dutkiewicz Edmund, Freta 9 5795
Lachman Kazimiera, Młynarska 8 5796
Szczepański Józef, Juljanowska 19 5797
Szmit Juljan, Koszowiec 5798
Flajszer Estera, Pawia 19 5799
Holewicka Bolesława, Czerniakowska 104 5800
Pnieroski Walenty, Targowa 44 5801
Kierasiński Feliks, Twarda 60 5802
Nirensztejn Dwora, Leszno 11 5803
Filgelówna Guelowa, Nowolipki 25 5804
Krauze Urszula, Świcka 4 5805
Kozińska Marjanna, Sienkiewicza 10 5807
Tykulski Symcha Bynem, Targ. 24 5808
Rozengart Sura, Pawia 54 5810
Felczyńska Kazimiera, Smolna 25 5811
Kostrzewa Józef Towarowa, 8 5812
Rudas Feliks, Freta 3 5814
Snabsznaiden Jan, 5815
Fojt Wiktor, 5816
Pokora Stanisław, Elektoralna 43 5817
Dymiskiewicz Stefan, Chłodna 18 5819
Sidorowicz Zofja, Chmielna 43 5821
Goldberg Perla, Nowolipie 34 4822
Mrówka Piotr, Krak. Przedm. 1 5823
Salomon Abram, Franciszkańska 22 5824
Sztern Mendel, Ceglana 10 5825
Sztabzyb Szaja Lejzor, Nowolipki 6 5827
Elsner Jan, Środkowa 12 5828
Sławski Feliks, Grójecka 47 5829
Krajewski Jan, Krochmalna 89 5830
Lukas Stanisława, Ogrodowa 60 5831
Zabiełowicz Marja, Solec 33 5832
Chrabia Dąmbski Edmund, Chmielna 50 5834
Humielak Jan, Ogrodowa 36 5835
Czyżewska Antonina, Koszykowa 17 5837
Ruder Adolf, Mokotów Grodzka 16-a 5838
Niepsuj Józef, Gęsia 57 5839
Siekierska Petronela, Nowolipie 46 5840
Gabisiak Adam, Strzelecka 31 5841
Zaczkiewicz Marjanna, Nowolipie 57 5842
Szumska Jadwiga, Polna 40 5843
Bucholc Juljan, Wolska 144 5844
Sarnacka Bronisława, Stalowa 10 3846
Kuziemska Marja, Grójecka 5 5847
Trzcińska Zofja, Zimna 7 5848
Żabicka Zofja, Pawia 75 5850
Jucho Julja, Nowomiejska 20 5851
Rozenblatt Czarna, Nowolipie 29 5852
Sztajn Aniela, 5853
Furmańska Apolonja, Wspólna 52 5855
Bercholtz Bronisława vel Hana Brandla, Dzielna 65 5856
Gratejs Antoni, Św. Wincentego 76 5857
Wolgroch Abraham, Pańka 47 412
Ajzenberg Fajga, Marjańska 5 413
Sztywelman Lejb, Śliska 53 414
Stasiak Heronim, Chmielna 108 415
Kosowska Rozalja, Nowy-Świat 41 416
Goldfarb Szaja, Grzybowska 11 417
Morel Andrzej, Złota 26 418
Frymer Izrael Zelman, Komitetowa № 4 419
Galbersztadt Chaim, Wielka 64 420
Gestern Elżbieta, Sienna 45 421
Bibljarzówna Felicja, Marjańska 11 422
Szpakowska Jadwiga, Śliska 55 423
Glücksman Izaak, Sienna 32 424
Blaszka Blima, Pańska 21 425
Marczewska Julja, Śliska 27 426
Żwierko Stefanja, Sienna 20 427
Rapoport Fajga, Twarda 8 428
Neichaus Binen, Pańska 8 429
Weintrok Bajla, Grzybowska 11 430
Kacenelenbogen Azryl, Złota 55 a 431

ZAGUBIONE:

I

Zgubiono paszport zagraniczny i inne dowody Benjamina Ogusa, Nowolipie 27 6123.

Zgubiono paszport i wszystkie dokumenta Romana Dąbrowskiego, Bednarska 23 6141

Zgubiono paszport i przepustkę nocną i inne dokumenty Jędrzejewski Józef, Polna 32 6172

Skradziono paszport b. władz ros. metrykę urodzenia z Wilebska Abrama Priszmana i zaświadczenie Inspekcji szkolnej, Dzielna 34 6180

Zgubiono legitymację Marji Puszek Sowia 3 6194

Zgubiono paszport familijny Hermana i Hany Zelik, Chłodna 38 6197

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia z wojska Stanczyka Kazimierza, Smocza 49 6199

Zgubiono kartę odroczenia Lugarno Icek, Niska 9 6201

Zgubiono paszport i patent handlowy Stanisława Słojkowskiego, Półtusk 6215

Zgubiono kartę opałową Czesława Porzyckiego, Wilcza 49 6249

Zgubiono paszport zagraniczny na wyjazd do Kopenhagi Eweliny i Jerzego Mendelson, Sienna 14 6257

Zgubiono paszport i pozwolenie na handel Sobczaka Antoniego, Żelazna 30 6290

Zgubiono paszport i kartę zapomóg dla rodzin żołnierzy Eleonora Ankiersztejn, Chmielna 79 6295

II

Zgubiono paszport i atestat felczerski Ajdelmana Dawida, Leszno 105 5859

Zgubiono paszport i dokument służbowy Jacentego Pawlikowskiego, Tarczyńska 30 5867

Zgubiono świadectwo na klacz maści gniadej lat 12 (ślepa). Walerja Wilińska, Grzybowska 60 5868

Zgubiono legitymację Katarzyny Kretowicz Chmielna 19 hotel Litewski 5927

Zgubiono paszport i papiery kolejowe Władysława Sumińskiego wsi Potok 4 5962

Zgubiono paszport familijny amerykański na imiona Jana i Marjanny Kowalskich i dzieci Ireny, Ryszarda, Alfreda i Symlicjusza, Wileńska 23 5967

Zgubiono paszport i prawo handlu na ulicy, Mozieńska Wacława, El szana 5 5974

Zgubiono paszport i kartę opałową, Brunen Gierszun, Śliska 18 5976

Zgubiono dwa patenty Woltera Aleksandra, Żytnia 45 6008

Zgubiono patent przewozowy i paszport Anny Rogalskiej, Włocławek 6011

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Jakóba Lengera, Ceglana 7 5736

Zgubiono dwa paszporty Jadwigi i Zofji Akard, Ogrodowa 52 6015

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Magistrat w Łucku Wołyń na imię Szepa Dolinera, Dzielna 23 6016

Zgubiono paszport zagraniczny Ity Altenberg 6022

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Lewandowski Stanisł., Wronia 51 6030

Zgubiono dwa paszporty Apolonji Suszczyńskiej i Amelji Wojciszewskiej, Strzelecka 44 6031

Zgubiono zwolnienie z wojska Eli Meera Góry Sielce, Sokołowska 11 6033

Zgubiono dwa paszporty Gitli i Maksa Ejman, Śliska 4 6043

Zgubiono paszport familijny Moszka i Szlamy Mąkobeckich, Gęsia 73 6055

Zgubiono paszport i kwit od kasy sekcji opałowej na marek dwadzieścia tysięcy Wendyńskiego Wacława Grochowska 78 6082

Zgubiono paszport i kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. Młodziszewskiego Józefa, Gabinetowa 30 6103

Zgubiono świadectwo na konia maści kasztanowatej zadnia lewa noga w pęcinie biała. Masny Wojciecha Wołomin 6115

III

Zgubiono paszport zagraniczny Talwer Chawy, Twarda 8 5572

Zgubiono odroczenie Izraela Rubinsztejna, Niska 59 5578

Zgubiono książkę służbową Marji Łukasik, Warecka 9 5587

Zgubiono paszport zagraniczny Landau Edmunda, Przeskok 2 5599

Skradziono dwa paszporty Pinkusa Chaji Cwajfus, Radom 5608

Zgubiono paszport i dyplom akuszeryjny Julji Sztark, Dzika 79 5618

Zginął tymczasowy dowód osobisty i legitymacja I Cedergren Stanisława Nitkowskiego, Szczygla 12 5738

Zgubiono patent na 1920 r. Adama Rogalskiego, Długa 25 5745

Skradziono paszport i kartę odroczenia Makowskiego Jana, Węg. 8 5752

Skradziono paszport i dowód tymczasowy Henryka Stryjew. Długa 39 5641

Zgubiono paszport i kartę rejestracyjną Cukier Mordka, Dzika 38 5644

Zgubiono świadectwo Marjana Rubińskiego z czterech klas gimnazjum Piotrkowskiego 5653

Zgubiono paszport zagraniczny Andrzeja Dembińskiego, Aleja Róż 10 5692

Skradziono portfel z dokumentami i paszport i kartę rejestracyjną Abrama Cygelstreicha, Senatorska 26 5700

Zgubiono dowód osobisty na imię Marjana Płuciennika i 8 kwitów 200-to mark. Pożyczki Odrodzenia za № 370, 463, 555, 657, 746, 834, 920 i 1015, wydane przez drukarnię Państwową 5664

Zgubiono paszport, kartę rejestracyjną Moleński Feliks, Browarna 20 5770

Skradziono paszport i kartę rejestracyjną Antoniego Reka, Czartoryjska nr. 16 5774

Skradziono paszport i kartę rejestracyjną Jakuba Kućka, Czartoryjska nr. 12 5775

Zgubiono paszport familijny Jakóba Blima Róży Kachan, Pokorna 3 5712

Zgubiono paszport i legitymację Ribina Konopackiego, Szeroka 13 5783

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez władze rosyjskie Teodora Ignatjewa, Powązki 5785

Zgubiono czasowe zwolnienie z wojska Chila Askinazego, Brzozow. 20 5790

Zgubiono papiery z Ameryki dla przejazdu Edelsztejn Hana, Piek.33 5806

Zgubiono paszport Fredy Kelter oraz metrykę Elli Eugenji Kelter, Ślizka 43 5809

Zgubiono paszport i dokumenty wojskowe Wacława Brustmana, Dzika 72 1813

Zgubiono paszport familijny Ireny Izabeli Bożylskiej, Hoża 41 5818

Zgubiono dwa paszporty Bajli i Baszy Goldin, Nowolipki 69 5820

Skradziono paszport pozwolenie na broń i czek na bank Ziemiański w sumie mk. 157 tys., Ludwika barona Schwanitz-Szwantowskiego Smolna 38. 5826

Skradziono paszport i zwolnienie z O. Z. K., Stanisławy Bożkowskiej, Nowolipie 78 5833

Zgubiono paszport i kartę rejestracyjną, Narkiewicz Aleksander, Powązki Główna 7 5836

Skradziono dowód osobisty (matrykułe) Politechniki Warszawskiej Stefanji Endelmanówny, Polna 64 5845

Zgubiono paszport Józefa Korzeniewskiego z kartą rejestracyjną wydaną przez minist. poczt i telegrafu, Nowoczysta 20 5849

Zgubiono paszport z kartą rejestracyjną zaświad. II Arm. Och. I i II od ministerjum spraw wojsk., Marjana Maciejewskiego Nowodobra 7 5854

PŁOCK.

II.

Klejndorf Aron z Płocka 1
Kielm Leonard, z Powsina 2
Tucholożanka Zofja, z Płocka 3
Kopczyński Stanisław, z Suchodoła 4
Mi ke Wilhelm, z Białobrzega 5
Radzka Anna, z Chylina, 6
Pietrzak Małgorz., z Miszewa-Murow. 7
Idźkowski Wincenty, z Małoszewa 8
Kryjak Stanisław, że Stanowa 9
Lewin Ryhla, z Bodzanowa 10
Radzanower Fajga, z Bodzanowa 11

ŁÓDŹ.

II.

Aron Nutkiewicz
Jadwiga Łuczek
Józef Asz
Salo Zajdler
Ita Geldbart
Chil Majer Brandes
Aron Leifen
Franciszek Dziedziałowski
Eliasz Zeligowski
Jankiel Dyngold
Michał Józefowicz
Cezar Matajs
Lajbuś Cukerman
Lajbuś Goldberg
Izrael Binem Szpajzel
Kazimierz Głębicki
Emma Gabryel
Zofia Nidzielska
Franciszek Kacprowski
Stanisław Klekowski
Eugenia Hanke
Abram Szwarcberg
Walerya Rybarczyk
Raca Biber
Maryanna Sobczak
Feliks Kubicki
Icek Kepler
Dydzia Gerszt
Rachniel Mojżesz Najman
Helena Chaneman
Jakób Stępin
Emilja Krel
Sala Cynamon
Marjanna Brzozowska
Ignacy Sieradzki
Elja Wajnrob
Antonina Brupalska
Cypa Jakubczak
Irena Halubówna
Moszek Aron Stern
Jakób Joel Wajnberg
Laja Milrad
Liber Glatter
Chaskiel Lawat
Wawrzyniec Doręda
Abram Mendel Kułuszyner
Edward Kupsch
Perla Rozenstein
Fiszel Kon
Uszer Borenstein
Berek Jurkiewicz
Jadyta Goldberg
Wincenty Krasiński (dow. osob.)
Klemens Willert
Daniel Grams
Włodzimierz Berzecki
Witold Szenfeld
Aurelja Górecka
Czarna Wachs
Szmul Blajnstein
Emilja Szyndel
Halina Neumark
Josek Zwierzyński
Wilhelm Grunwald
Szajndla Tombe
Hersz Gdalewicz
Małgorzata Śniwińska
Kazimierz Staszewski
Bolesław Pastwiński (dow. osob.)
Zofja Skonieczna
Mojżesz Ferszt
Hugon Geisler
Benjamin Rosenfarb
Lejbus Lewi
Rachela Kustyn
Majer Traube
Maryla Maliszewska
Nusen Izrael Wołkowicz
Izrael Karlesbrun
Włodzimierz Nowicki
Mendel Wiśnicki
Brajna Lejzerson
Wawrzyniec Skóra
Wilhelm Fabian
Władysław Kaźmierczak
Szymse Łomaniec (dow. osob.)
J. Klatówna
Jankiel Milberger
Majer Rutkowiecki
Lejbuś Bлint
Izaak Zysman
Antoni Wagner
Chaim Urbach
Mojżesz Makowski
Frajdla Diamant
Abram Grajnym
Matyl Dorembus
Jadwiga Górnicka
Moszek Rubinstein
Estera Goldberg
Golda Jurkiewicz
Zofja Ciesielska
Sura Ides Lis
Golda Estera Munter
Hinda Dudek
Brajndla Neuman
Rojza Jerozolimska
Chana Jerozolimska
Abram Rubinstein
Hela Bacharier
Genowefa Kasprzak
Anastazja Grochulska
Szyja Rozenbaum
Pessa Birnbaum
Gella Kronzy ber
Chaja Rywka Fejngold
Józef Konowalczyk
Klara Kabestein
Konstanty Sikorski
Moszek Lejb Grohma
Beniamin Gutter
Itka Kalmowicz
Franciszek Kociołek
Apolonia Komar
Antoni Miguła
Abram Szlama Kupfermintz
Icek Zelig Rubinstein
Pinkus Berek Grosman
Walenty Misztak
Antoni Stanisław Cieślarek
Wiktor Brun
Marjanna Jędrysiak
Marceli Rypalski
Mordka Josef Holzman
Elinken Grosman
Sala Kalińska
Fiszel Grynszpan
Feliks Kozłowski
Wiktor Klauze
Izrael Sieradzki
Mordka Berek Heber
Leopold Brandt
Anna Ciesielska
Icek Bornstein
Roch Świderek
Hela Frydrych
Majer Ejzenbach
Rachla Korn (dow. osob.)
Stanisław Łaciński (dow. osob.)
Frania Rotkel
Pinkus Przytycki
Regina Haroszt
Pinkus Jatka (dow. osob.)
Regina Frydrych
Ruchla Blumowicz
Ludwik Donoczyński
Aleksander Piltz
Otylja Piltz
Cypra Gruszkiewicz
Nusen Goldstein
Jankiel Abram Klajdermacher
Moszek Polak
Samuel Gold
Jan Kaczmarski
Berthold Kebsch
Juliusz Tupak
Marja Nożkiewicz
Hil Lejman
Hana Fajga Krakowska
Mordk Żychliński
Moszek Icek Hiler (dow. osob.)
Lajbuś Mędrowski
Jakób Topf (dow. osob.)
Marcin Szczawiński
Józef Szor
Józef Rajenberg
Antoni Sirek (dow. osob.)
Hersz Wol Przedborski (dow. osob.)
Szyja Kron
Małgorzata Szubka
Józefa Kluczyńska
Chana Rojza Ickowicz
Jan Wierzkowski (dow. osob. i książka wojskowa wyd. w Łodzi)
Icek Lewkowicz
Idel Jakóbowicz
Julja Sarnowicz (dow. osob.)
Eugenia Wróblewska (dow. osob.)
Jan Knote
Róża Goldberg
Markus Krymek
Gabryel Solanow
Anna Solanowa
Chil Kufelnicki
Stanisława Lamek
Jakób Icek Rotlewy
Abram Dreyhorn
Zukin Kujawski
Tomasz Barbusz
Bronisław Kowalewski
Józef Jakób Dobrzyński
Jankiel Harłowski
Jakób Azjan Zelmąn
Gustaw Mertyn
Stanisława Chrabąsz
Władysław Krakowski
Cypa Siedlecka
Stanisław Budziński
Frajda Tajman
Helena Zapusta
Szyja Eksztajn
Józef Hochberg
Szyja Fajmmel
Machila Lassman
Szaja Prync
Frojna Spiro
Nuta Guterman
Wojciech Sadowski
Abram Kaczka
Kazimierz Kozłowski
Chaim Fogel
Piotr Monkowski
Marja Wiśniewska
Natan Wincygster
Wiktor Krakowski
Josek Dancyger
Jakób Bajsek
Abram Jakób Miśliborski
Elja Dawid Klajn
Zofja Zenobja Szarf
Moszek Jankelewicz
Bronisława Nogacka
Natan Wołkowicz
Rudolf Szmidt
Izrael Czerszchowski
Feliks Mintus
Paulina Wudzka
Lajbuś Gliksman
Hersz Lajzer Józefowicz
Szlama Gurfinkiel
Mateusz Gawrysiak
Rudolf Jek
Otton Reigel
Apoloni Dobrowolski
Szlama Golberg
Chana Bajla Kruszyńska
Michał Welcman
Froim Lejb Knobel
Pejsach Brandt
Pesza Gurm
Icek Jakubowicz
Abram Russak
Wiktorja Przybyła
Leon Małczyński
Władysław Rutkowski
Izrael Chaim Sziller
Zelman Hersz Fiszhandler
Abram Korman
Róża Jakubowicz
Sender Ordinane
Szulew Icek Broner
Elchonon Ast
Teodor Mikulski
Abram Manela
Nusyn Dobrzyński
Janina Iżycka
Chaja Przytycka
Moszek Flejszman
Lejzer Kobryński
Pyma Zylberman
Szyja Biederman
Majer Nusen Goldberg
Lejb Itkin
Izrael Lewin
Emanuel Miedziński
Chaim Grynszppan
Tobias Bonus
Janina Rosmiak
Jan Paraschos
Zysko Rajchstajn
Benjamin Strzynka
Tene Waksman
Boruch Szwarc
Birna Leski
Aron Pitel
Karol Leszkiewicz
Konstanty Sokolski, Sokołowski
Pessa Alberc
Abram Hersz Poznański
Alfons Gellert
Lejzor Cederbaum
Izrael Blumenblat
Mendel Ryba
Dimitr Dytrych Stilbach
Chaim Feblowicz
Melida Seiler
Zofja Kranc
Aron Gerszon Goldberg
Fajmel Kochman
Dawid Fiszel Strycharz
Dora Birnbaum
Jakób Chaim Szwarcberg
Leosia Rozenberg
Jan Kwaśniak
Nachman Gombiński
Szlam Kon
Abram Moszek Grynberg
Anna Kajzerówna
Ludwig Augustyn
Adolf Bank
Władysława Krauze
Juljan Zawadziński
Mendel Cyklik
Chaim Zelig Gutman
Moszek Symcha Litman
August Gerhard
Helena Gerhard
Stanisława Pietrzykowska
Florentyna Trepczyńska
Abram Lehman
Edward Pahl
Paweł Beker
Icek Szmul Ząbkowski
Szyja Lieberman
Hersz Kynstler
Alter Landau
Symcha Węgliński
Józef Mikulski
Józef i Stanisława Strzyczkowscy
Izrael Szmuszkowicz
Frymet Baunnberg
Roman Falta
Teodor Szulc
Paulina Majer
Abram Jakób Rozenberg
Emma Gampe
Tomasz Pastuszkiewicz
Ferdynand Klauze
Jan Kaezor
Moszek Tasiemka
Józef Krzywicki
Ewa Wagman
Jadwiga Męczyńska
Moszek Szyja Abramson
Franciszka Madalińska
Marta Witpłosz
Stanisława Potomska
Janina Sobolewska
Antoni Bednarek
Lejbuś Świętorski
Ejzig Szulman
Lipa Szarfenesser
Dawid Winnikamień
Aron Płotek
Kazimiera Chojnacka
Herszel Kapelusz
Szewel Korbman
Abram Szojel Sztajer
Edward Wollenberg
Teodora Skibińska
Dawid Mojsze Sochaczewski
Izrael Szajewicz
Marja Łopatkiewicz
Gerszon Szerm
Berek Broniatowski
Wojciech Woźniak
Jan Simałkowski
Janina Kochańska
Sura Kozłowska
Teofila Kotas
Herc Halberstadt
Zofja Kaliszewska
Beujamin Bozowicz
Lejzor Lipa Habergryn
Mordka Felman
Józef Gorgolewski
Aniela Iwonicka
Emma Rove
Franciszek Pulczyński
Agata Ryszkowska
Nissen Lewkowicz
Jakób Kapelusznik
Mojsze-Szyja Bacharjer
Fajga Chanclewicz
I. Ch. Majerczyk
M. Chmielnicki
J. Jakób Ptasznik
Izaak Flasz
Oskar Bresler
Estera Wajswit
Dawid Weiler
Bronia Morokowicz
Weronika Zielińska
Chaskiel Haber
Barbara Grobelne
Rojza Lürkens
Stanisław Dachniewski
Jakób Jakubowicz
Icek Hersz Cymerman
Chil Grynberg
Josek Hersz Gnat
Szmul Naftuli Wajnkranc
Dwojra Dawidowicz
Chilel Sztrowajs
Zofja Grebla
Chaim Sulkes
Szlama Winter
Helena Grajewska
Janina Sadowska
Klara Matejko
Mechulicek Maroko
Gersz Majranc
Henoch Waldman
Mendel Szykowski
Władysław Jelonek
Icek Grinbaum
Szlama Jakóbowicz
Teodor Dziewiątka o zagubieniu tymczasowego dowodu osobistego
Gustaw Anders
Kowalski Wawrzyniec
Litmanowicz Wolf
Rozenman Abram
Ludwig Alfred
Izrael Wilner
Sala Wajs
Hendla Redlich
Ludwika Kamler
Ruchla Rozensztejn
Zofja Lewalska
Tauba Fydler
Emma Hazenberg
Abram Hersz Jonas
Adam Pawlikowski
Moszek Szpiegel
Józef Chelmer
Adam Stobarczyk
Walerja Pucha'ska
Perec Szlamkowicz
Janina Wróbel

KINO Palace
TANCERKA Z TANAGRY
KINO Palace
Dramat w 4-ch aktach w roli głównej HELA MOJA.
ROKOWANIA POKOJOWE W RYDZE.
(Zdjęcia centralnego urzędu filmowego).
Nad program: ANTONI FERTNER w Farsie.
Chmielna 9. Początek o godz. 5, 6.30, 8 i 9.30. Ilustr. Muz. Warsz. Zw. Muz. pod dyr. Józefa Wenty. Chmielna 9.

KINO „PAN"
Nowy-Świat 40
Telefon 94-01.
Początek o g. 5 ostat. 9.45.

KONSUL POMERANC
Farsa w 5-u częściach z GIERASIEŃSKIM w roli głównej.

Tom Konrad, Gierasieński, Kalinowska Mura,
Boroński, Zarembina dokądś dali nura
I gdy wszyscy myśleli — iż są już w agonji
Oni byli w Afryce, wśród lasów Melonji,
Wrócili i przywieźli — coś jak ananasy
Konsula Pomeranca — farsę pierwszej klasy

Specjalność Wieńce, bukiety kosze i rośliny.
POLECA ZAKŁAD OGRODNICZY
MIKOŁAJA JAKUBOWSKIEGO
Krucza № 38 Tel. 38-60, w Warszawie.
Firma istnieje od 1880 r. 4—4

27)

PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

b. prefekta paryskiej policji śledczej. (Ciąg dalszy).

CZĘŚĆ DRUGA.

Śród przestępstw.

ROZDZIAŁ I.

Morderstwo przy ulicy Montaigne

Trzy trupy.—Okropny obraz morderstwa.—Zdeformowana depesza.—Osobliwość z telefonem.—Bilety wizytowe mordercy.—Badanie świadków. — Znaki szczególne mordercy. — Marja Regnaud.—Gaston Gessler.

W d. 17 marca 1887 roku, około godziny siódmej rano, odźwierna domu Nr. 17, przy ul. Montaigne, ujrzała przed sobą bladą rozstrojoną twarz staruszki, mère Antoine (Antoniowej), kucharki pani de Montile, zajmującej dość duże frontowe mieszkanie, na drugiem piętrze.

— Co by to miało znaczyć?—z przerażeniem rzekła staruszka. Dzwoniłam trzy razy od kuchni i Anusia jakoś się nie odzywa?

— Nie więcej po nad to, że wczoraj byli goście, — odpowiedziała odźwierna:—a ktoś tam jeszcze przychodził bardzo późno. Anusia śpi zapewne, podobnież, jak i sama pani. Zadzwońcie jeszcze raz mocniej, to wam otworzą.

Staruszka znowu poszła kuchennemi schodami i jęła usilnie dzwonić; poczekawszy jeszcze przez czas pewien i, nie słysząc w mieszkaniu najmniejszego ruchu, wróciła do odźwiernej ze słowami:

— Napewno zdarzyło się jakieś nieszczęście! Anusia nigdy nie śpi tak długo, a moje dzwonienie powinno było obudzić przynajmniej małą Marysię.

Odźwierna wciąż jeszcze pełna była wątpliwości. Stawiała ona tak wysoko dobrą sławę domu, że nawet nie dopuszczała myśli o jakimś wypadku, to też ozwała się obrażonym tonem:

— Co za głupota! To poprostu dziecińystwo; przecie nic się nie mogło zdarzyć w naszym domu. Pójdźmy zaraz przez schody frontowe i zobaczycie, że nam otworzy sama pani de Montile.

Obie kobiety weszły na drugie piętro i poczęły dzwonić tak mocno, że aż oberwały dzwonek.

Nikt nie odpowiedział, jeno z pokoju ozwało się złowieszcze żałosne wycie psa pani de Montile. Wtedy już sama odźwierna przeraziła się nie na żarty i ozwała się do kucharki:

— Posiedźcie u mnie, w moim pokoiku, a ja pobiegnę po komisarza policji.

Pobiegła natychmiast do komisarjatu, znajdującego się przy ul. Berrier i tak się złożyło, że p. komisarz Crénaud, dopiero co właśnie był wszedł do kancelarji. Natychmiast posłał po lekarza, którym był doktór Pietri, oraz po ślusarza, sam zaś pospieszył wraz z odźwierną, zabrawszy ze sobą jednego z agentów, tudzież sekretarza.

Kiedy zostały otworzone drzwi, w przedpokoju oświeconym przez uchylone do salonu podwoje, odrazu rzuciły się w oczy wielkie plamy krwi na dywanie. Ślusarz, idący przodem, wszedł do jadalni, i krzyknął, cofając się w przerażeniu:

Trup!

W istocie dostrzegł tam ciało pokojowej, Anny Greumeret, leżące na brzuchu, w poprzek drzwi wchodowych, w kałuży krwi.

Nieszczęsna była w nocnej koszuli i w spódnicy; ogromna ziejąca rana, długości z górą dwudziestu centymetrów, przecinała jej gardło; druga rana, podobnej długości, widniała w dolnej części szyi, inne cięcie, przez które obficie ciekła krew, widać było na prawem ramieniu.

Ofiara, widocznie otrzymała cios właśnie w chwili, kiedy się tego bynajmniej nie spodziewała: wyraz jej twarzy był zgoła spokojny i nie miał wcale piętna przestrachu. Musiała była ledz na ziemię, niemal bez jęku, jak byk pod nożem rzeźnika. Komisarz przeszedł przez korytarz i zajrzał do izdebki pokojówki. Tu, na jej łóżku, widać było mnóstwo krwawych plam.

Córeczka pokojówki, mała Marysia, śpiąca wraz z matką, była również zamordowana. Zgięte ciało dzieweczki zostało zawinięte w prześcieradło i pokryte poduszkami. Biedne dziecię było niemal że ścięte, głowa z długiemi rozpuszczonemi włosami, czerwonemi od krwi, została prawie, że oddzielona od tułowia i trzymała się na skrawku skóry. Prawa ręka, którą dzieweczka, widocznie, usiłowała instynktownie się zasłaniać, była poorana głębokiemi ranami.

Odźwierna wpadła w omdlenie; stara kucharka łkała konwulsyjnie, siedząc na krześle; komisarz i agenci spozierali w niemem przerażeniu na straszny obraz.

— Ale pani! Co się stało z samą panią? — krzyknęła nagle kucharka.

Komisarz, p. Crénaud, któremu wskazano pokój pani de Montile, wszedł tam pierwszy.

Na pół naga, w rozerwanej cienkiej batystowej koszuli, leżała ona, na dywanie, u podnóża łóżka; ręce jej były wyciągnięte ku ścianie, a twarz pokryta zwartą masą krwi.

Jej zniekształcone rysy, tudzież wyraz przerażenia w szeroko rozwartych oczach dowodziły, że ofiara niewątpliwie widziała wymierzony w nią cios mordercy.

Cios ten był zaiste okropny.

Pani de Montile została zarżnięta, podobnież, jak to ma miejsce ze zwierzętami w szlachtuzie, siła zaś mordercy była tak wielka, że jej niemal był zwichnął prawą ramię.

Na lewej ręce widniała maleńka bransoletka, a krzyż brylantowy, wiszący na łańcuszku, został głęboko wciśnięty w jedną z jej ran na szyi. Położenie ciała i niewielka krwawa plama na materacu, wskazywały że ofiara otrzymała cios, właśnie w chwili wstawania z łóżka.

Na ścianie, obitej czerwoną tapetą, nieco wyżej ponad łóżkiem widać było czarną plamę krwi. Ofiara, widocznie, pochwyciła za dzwonek i tak silnie nim targnęła, że został nawpół oderwany.

(D. c. n.).

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej Nr. 723. 9.10.1920.